



BOHDAN BUTENKO

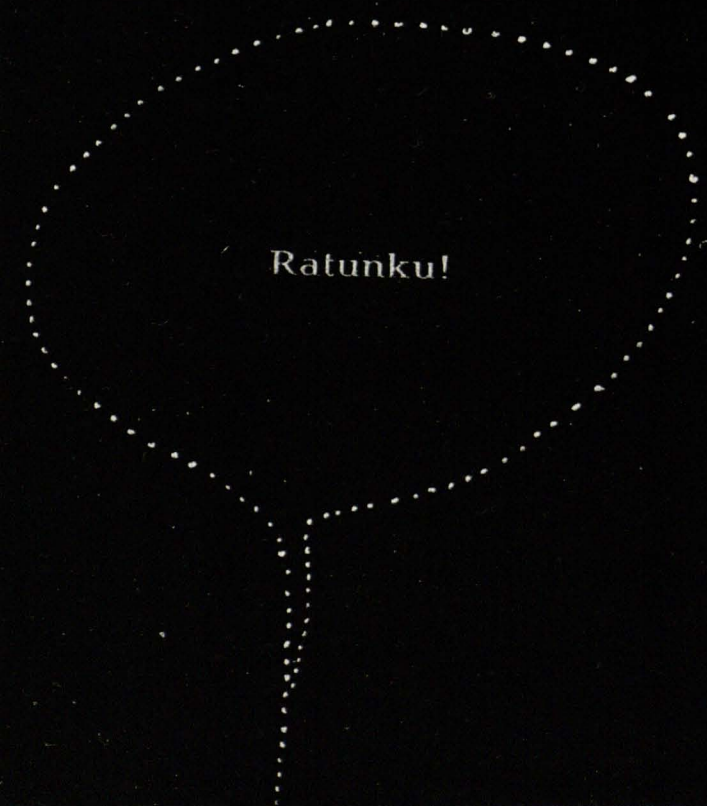
BWA

Jelenia Góra

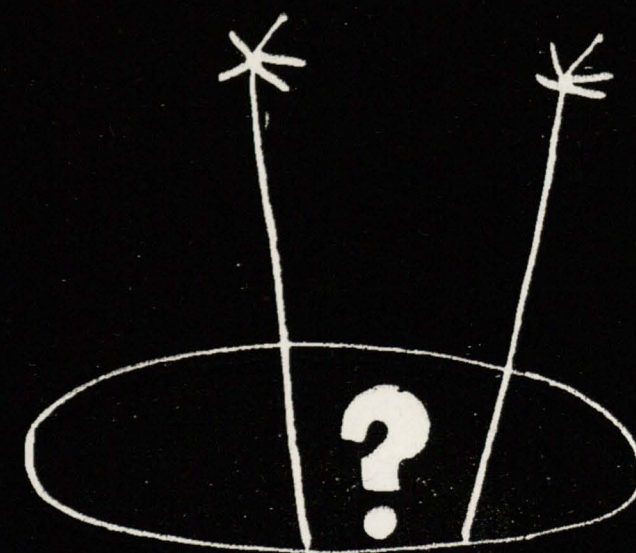
2011



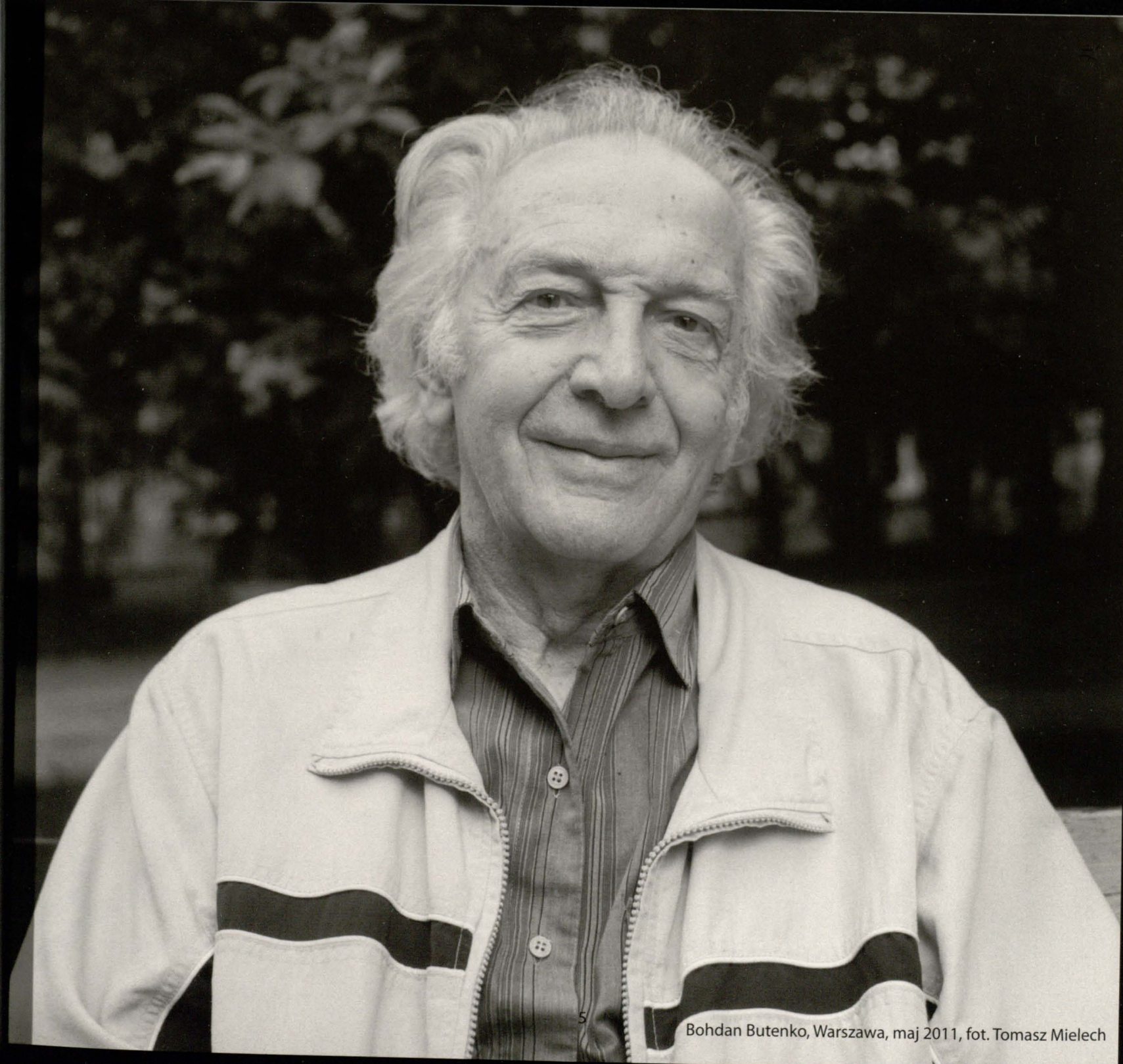
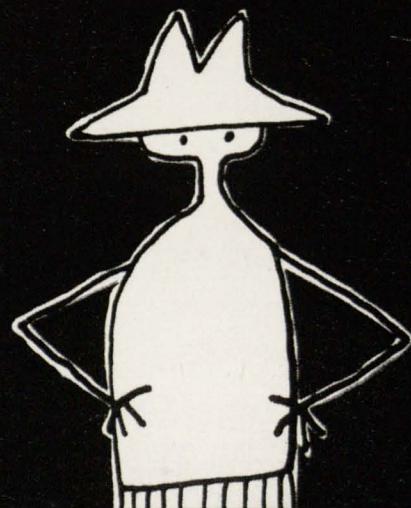
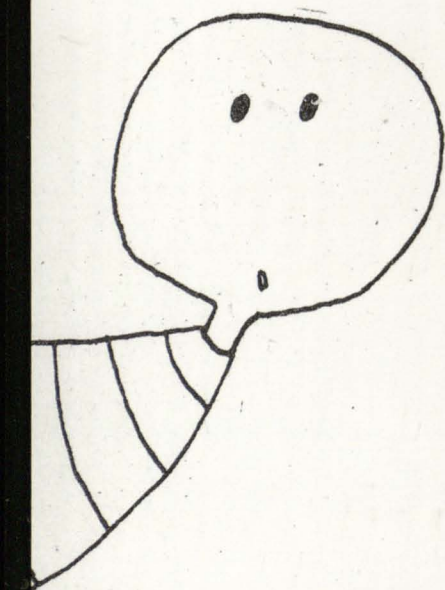


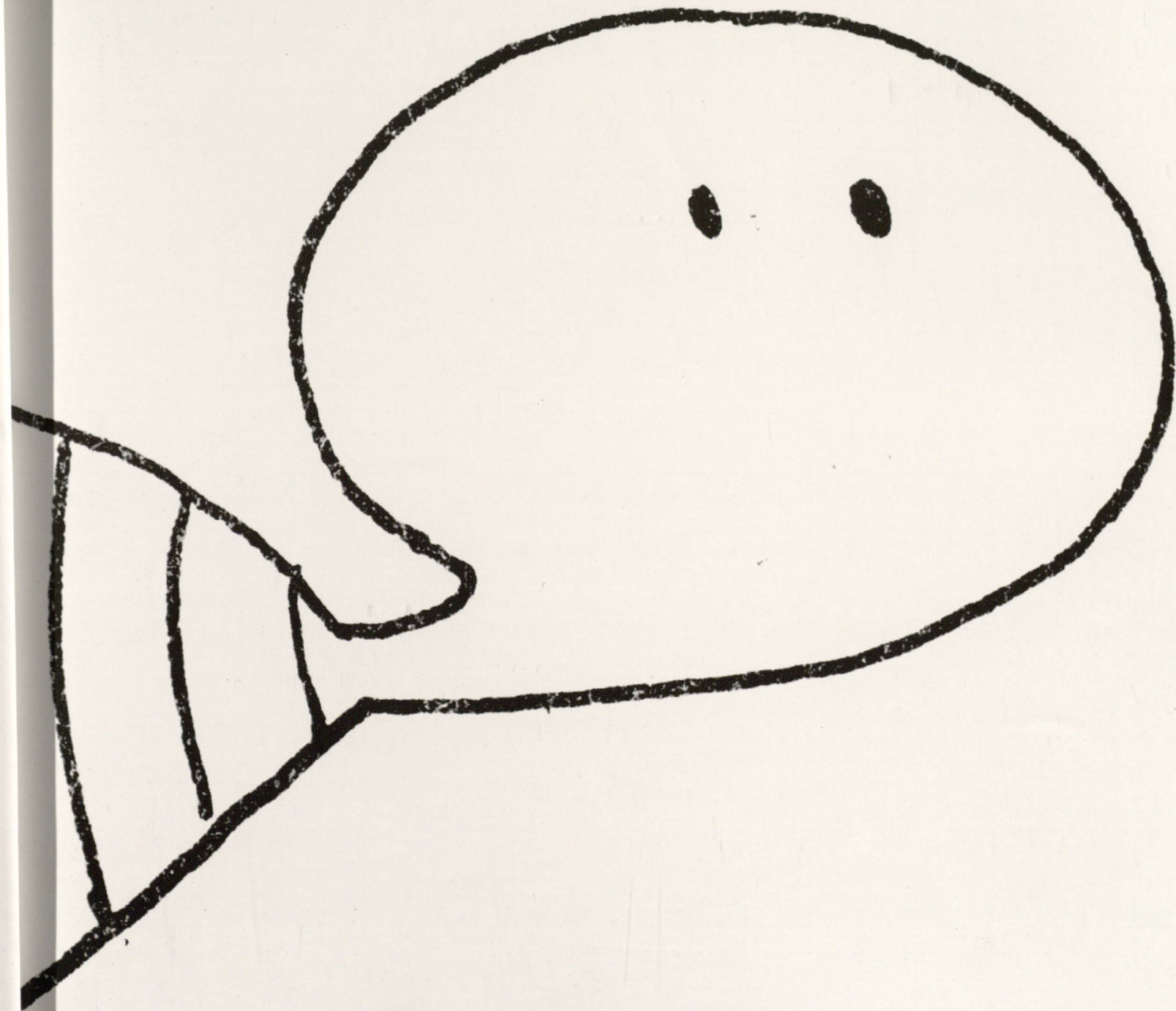


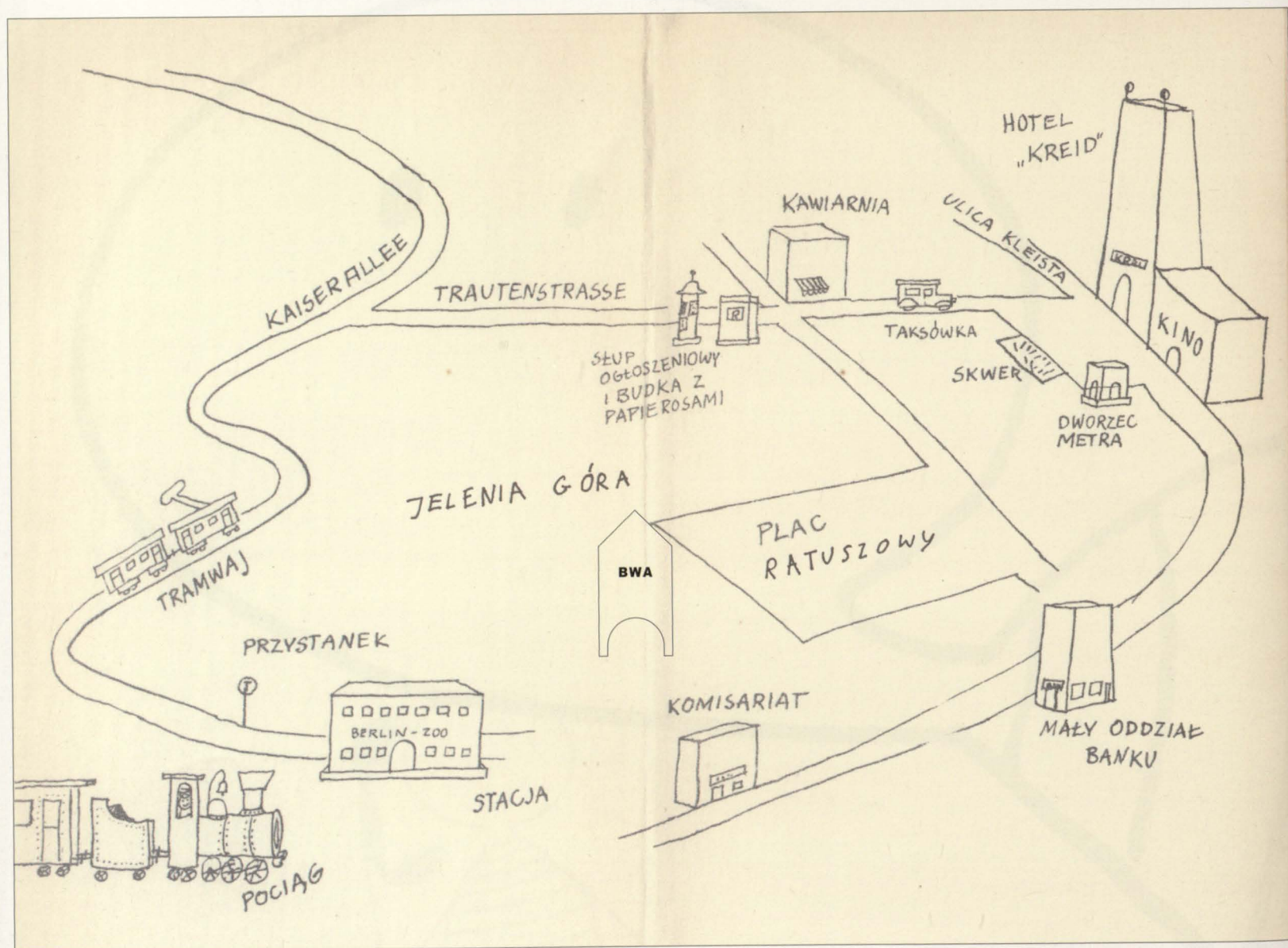
Bohdan Butenko



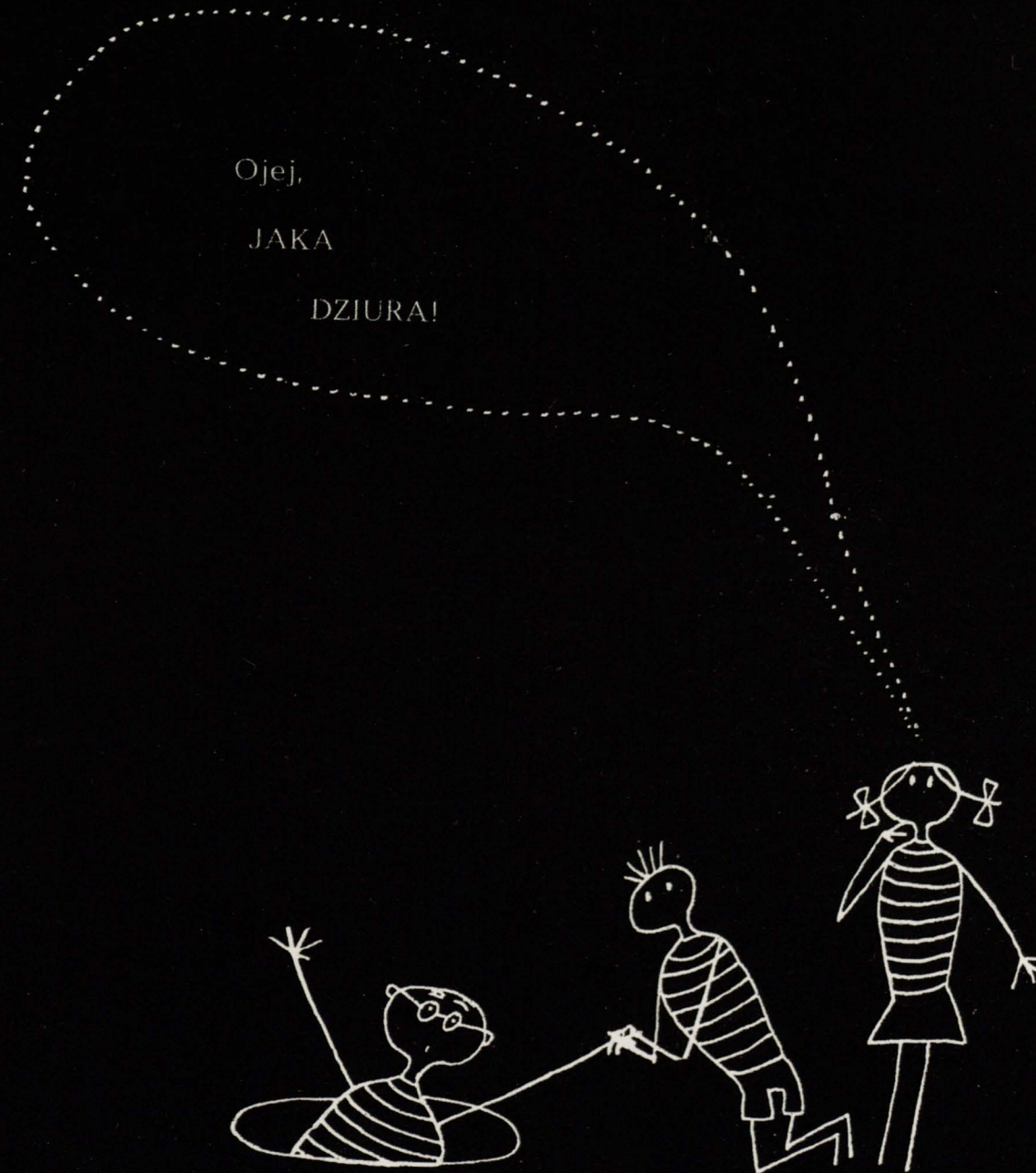
Butenko
pinxit







wystawa Bohdana Butenki lipiec 2011



Wystawa „Butenko Pinxit” jest częścią projektu „Ponad Ilustracją”, którego założeniem jest prezentacja wybitnych osobowości polskiej ilustracji: Daniela Mroza (ur. 1917 - zm. 1993) i Bohdana Butenki (ur. 1931), wykraczających poza obszar typowej ilustracyjności książkowej.

Twórczość Bohdana Butenki odbierana jest przede wszystkim przez pryzmat ilustracji i autorskich książek dla dzieci. Jego znaczenie dla sztuki jest jednak o wiele bardziej spektakularne. Butenko jest projektantem graficznym, autorem awangardowych komiksów powstałych przy pomocy kolażu rysunku i fotografii, twórcą plakatów, lalek teatralnych, a także scenografem Kabaretu Starszych Panów, którego malowane dekoracje opierały się na rzeczywistości ale przez oszczędność środków wyrazu były przedstawieniem niemal abstrakcyjnym.

Katalog wystawy w Jeleniej Górze wydobywa zamknięte dotąd w starych wydaniach książkowych ilustracje Bohdana Butenki. Ich wybór pokazuje wielowątkowość i wielkość jego wizji. Scalenie różnorodnych stylistycznie realizacji jest próbą wizualnej analizy rozwoju stylu artysty. Mimo że z biegiem czasu twórczość Mistrza ewoluuje a jego kreska przechodzi różne metamorfozy, styl rysunków tego autora jest rozpoznawalny i jedyny w swoim rodzaju. Cechuje go zmysł syntezy, umiejętność

operowania skrótem myślowym oraz poczucie humoru. Butenko to geniusz rysunku, który w lapidarny a przy tym wyrazisty sposób, potrafi opisać świat, skupiając się przede wszystkim na człowieku. Każdy rysunek mógłby istnieć samodzielnie, poza tekstem, jako autonomiczny byt artystyczny. Przestrzenie książek tego autora rządzą się własnym pojęciem czasu, a ślady szybkich zmian odnajdziemy we fragmentach postaci głównych bohaterów, ich stóp, rąk czy głów, które zatrzymały się na stronie jedną nogą, a druga właśnie przed chwilą pobiegła dalej. Części rysunków wędrują w różne miejsca książki a zadaniem czytelnika jest próba doświadczenia myśli twórcy i ogarnięcie rozpiętych ilustracji w całość. Do wielu książek autor dołącza rodzaj map topograficznych, które umożliwiają orientację w przestrzeni książki. Z czasem mapy stają się wehikułami czasu, które pozwalają przenosić się z chwili obecnej do czasu i miejsc świata przedstawionego w książce.

Butenko jest prekursorem nowoczesnego myślenia o grafice książkowej, autorem koncepcji jednolitości stylu oraz powiązania ilustracji i typografii. Od wczesnych lat 60. XX wieku jest jednym z najlepszych dizajnerów sztuki książki w Polsce i na świecie, a jego wydawnictwa są prawdziwymi unikatami, które charakteryzuje kunsztowna dbałość o każdy szczegół. Z jego dokonań czerpią inspiracje współcześnie uznani graficy, autorzy komiksów oraz projektanci i ilustratorzy książek.

Joanna Mielech
Galeria BWA w Jeleniej Górze



Schodzenie

mi

sporo

a jednak

sprawia

także

kłopotu,

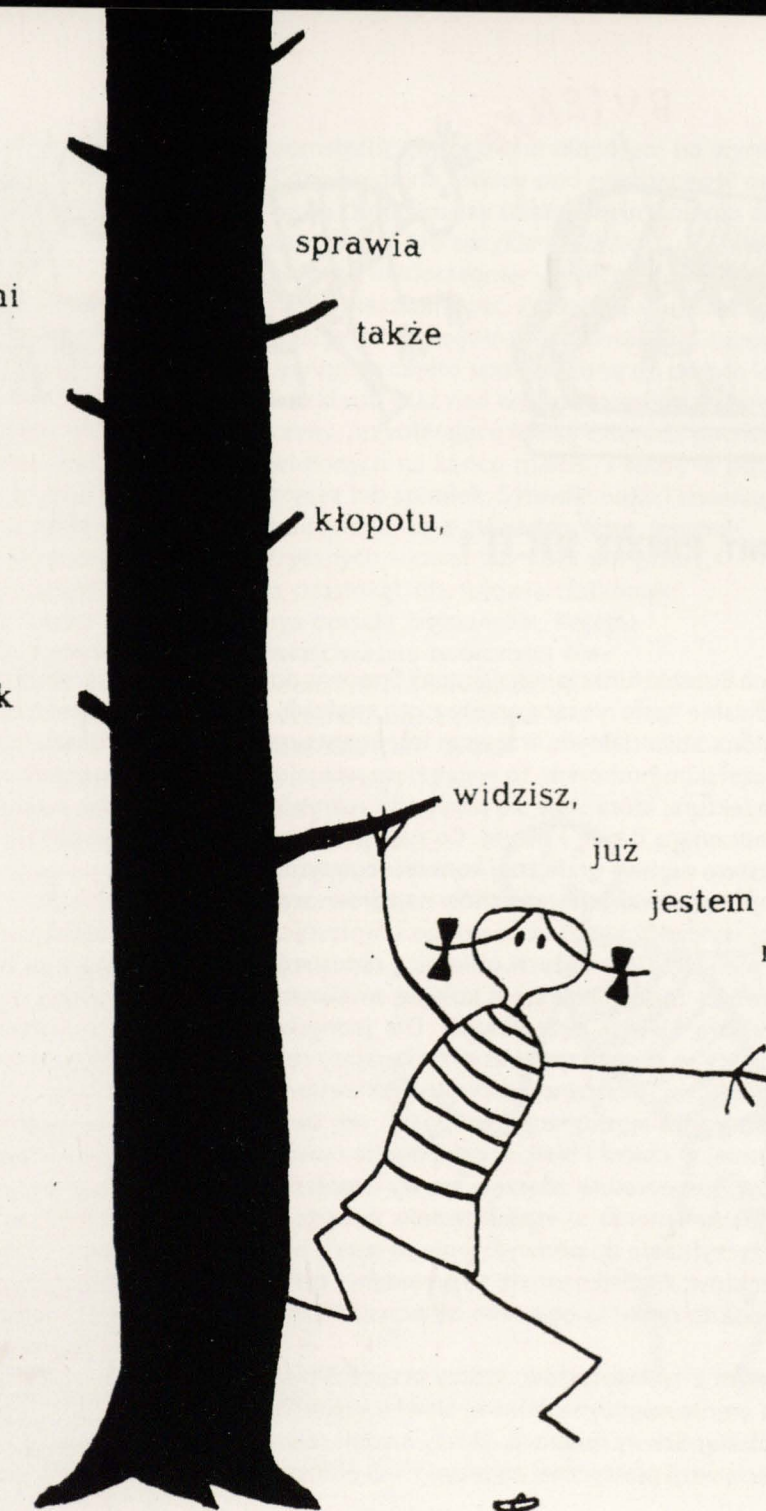
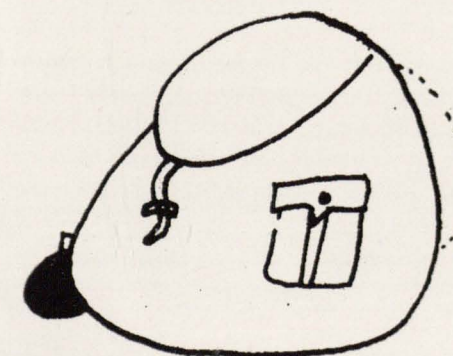
widzisz,

już

jestem

na

dole!





BUTENKO VENIT, PINXIT, VICIT!

Nazwisko Bohdana Butenki funkcjonuje jak znak firmowy, doskonale rozpoznawalne hasło niosące przekaz: oto atrakcyjna książka przepełniona absurdalnym, a zawsze inteligentnym, często lekko łobuzerskim humorem, to wciągająca wizualna narracja, to także lektura, która staje się przygodą, rozrywką mimochodem pouczającą o tym i owym. Co najważniejsze, Butenkowe autorstwo oprawy graficznej konkretnego tytułu jest obietnicą niepołamanych wybuchów najzdrowszego śmiechu i prostej wykładni tajemnic realnego i fantastycznego świata dla małych, a dla dużych obietnicą radosnego chichotu i możliwości zapoznania się z kolejną smakowitą autorską interpretacją zjawisk przeróżnych. Dla jednych i drugich jego projekty są niczym magnes przyciągający rękę do przewrócenia kolejnej mistrzowsko skrojonej/skreślonej stronicy. W nie do końca wytłumaczalny sposób ten świat kreowany najchętniej w czerni i bieli, w całej gamie opisuje emocje bohaterów, temperaturę zdarzeń, barwy otoczenia. Współudział Bohdana Butenki w kształtowaniu zawartości książki zawsze przyczynia się do podwyższenia jej oceny o co najmniej parę punktów. „Butenko pinxit” to prawdziwy certyfikat jakości na polskim rynku księgarskim od ponad 50 lat.

Butenko jest jednym z tych artystów, którzy przyczynili się do zaistnienia na arenie międzynarodowej zjawiska określanego mianem Polskiej Szkoły Ilustracji, którzy swoim talentem i oryginalnością wizji plastycznej zdecydowali o złotym

okresie w historii polskiej powojennej grafiki użytkowej, a którzy aktywnie współtworzą oblicze naszej książki do chwili obecnej. Ukształtowanie indywidualnego stylu, doskonale rozpoznawanego przez kolejne pokolenia nie tylko młodych czytelników, a zarazem jego najciekawsze realizacje przypadają wszak na lata wcześniejsze – początek drugiej połowy XX wieku.

Bohdan Butenko urodził się 8. lutego 1931 r. w Bydgoszczy i... niewiele później zaczął rysować, najpierw gdzie popadnie, a chwilę potem, w szkole podstawowej, odwiecznym zwyczajem uczniowskim, w kajetach, które stały się właściwie pierwszymi poważnymi szkicownikami oraz polem eksperymentów plastycznych. Jak sam wspomina: *I choć rysując w zeszytach te swoje komiksy, nie stosowałem świadomie kolażu, to kolaż w jakiś sposób sam się pojawiał, gdyż w zeszycie były rysunki, które być powinny, i te, których być nie powinno (co zresztą zgodnie stwierdzali moi nauczyciele), ale które wtapiały się w całość*¹. Dokonania Butenki profesjonalnych szlifów zaczęły nabierać w trakcie studiów na Wydziale Grafiki warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych w latach 1949-55. Nauki pobierał u profesorów Konstantego Sopoćki i Jana Marcina Szancera – wielkich nazwisk w historii polskiej książki. Dy-

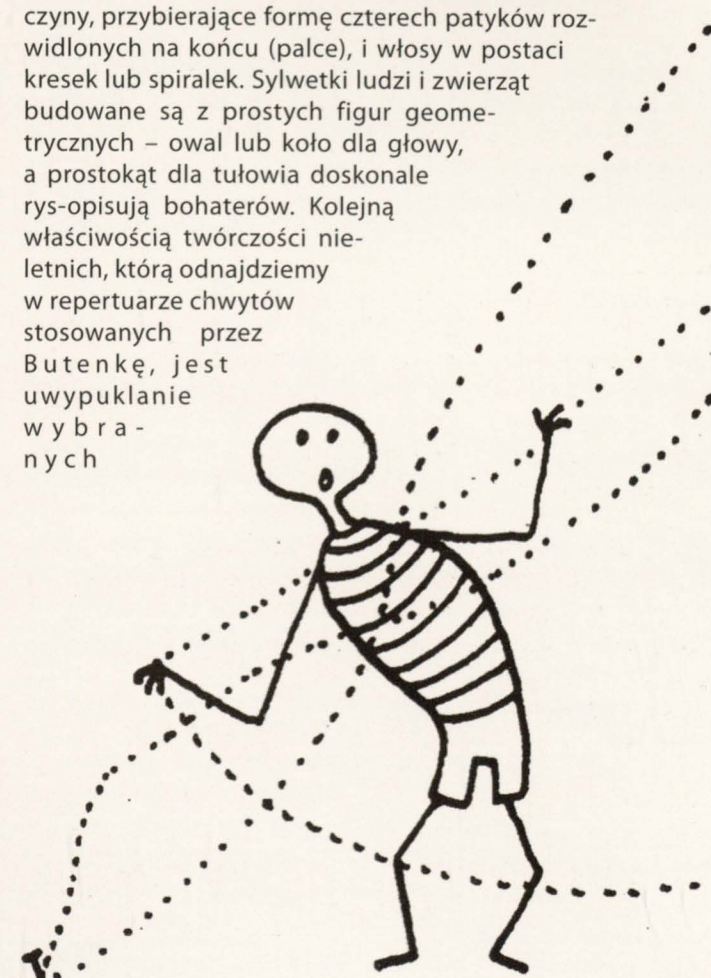
¹ Bohdan Butenko w rozmowie z Januszem Górskim /w:/ 35 maja, red. Paweł Sitkiewicz, Gdańsk: Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, 2010, [s. 5] (wydawnictwo towarzyszące wystawie eksponowanej podczas 5. Bałtyckich Spotkań Ilustratorów, 21-23. października 2010).

plom w pracowni Szancera obronił w 1955 roku. Osoby profesorów oraz obrona specjalizacja – ilustracja i układ graficzny książki – zdeterminowały działalność artystyczną adepta stołecznej uczelni artystycznej.

Butenko choć ma na swym koncie ponad 200 zilustrowanych tytułów, nieustannie dostarcza nowych projektów graficznych. Obecny jest także dzięki reedycjom przebojowych realizacji sprzed około półwiecza i wznowień niektórych tytułów. Oficjalny debiut artysty przypadł na rok 1956, kiedy to „Nasza Księgarnia” wydała pierwszą zilustrowaną przez niego książkę z tekstem Juliana Tuwima *Pan Maluskiwicz i wieloryb*. Debiut faktyczny został przygotowany na zakończenie studiów w Akademii. Tematem pracy dyplomowej było opracowanie graficzne książki Mikołaja Leskova *Opowieść o tulskim mańkucie i o stalowej pchle* utrzymanej w duchu Antoniego Czechowa. Atmosferze zbliżonej do tej panującej w wybranej na dyplom historii Butenko pozostaje wierny do dziś. Pozycje nieodmiennie humorystyczne, przepełnione wysokiej klasy komizmem, niejednokrotnie trące absurdem w czystej postaci. Na liście ilustrowanych autorów odnajdziemy więc, obok Tuwima, m.in.: Ericha Kästnera, Edwarda Leara, Wiktora Woroszyńskiego, Jana Brzechwę, Agnieszkę Osiecką, Ryszarda Marka Grońskiego, Joannę Kulmową, Wandę Chotomską, Adama Bahdaja, Edmunda Niziurskiego, Kornela Makuszyńskiego, Hannę Ożogowską, Krystynę Boglar czy Grzegorza Wasowskiego. Ta na pozór niepoważna literatura o atrakcyjnej akcji, w której króluje dziecięca fantazja, usprawiedliwia traktowanie rzeczywistości z żartobliwym dystansem, z przymrużeniem oka uważnego obserwatora, jakim Butenko jest ponad wszelką wątpliwość. Jego wrodzone poczucie humoru i doskonałe zrozumienie psychiki młodego czytelnika znalazły plastyczny kształt w graficznym, karykaturalnym świecie tworzonym na kartach kolejnych książek.

Realizacji Bohdana Butenki nie sposób nie rozpoznać. Sygnatura „Butenko pinxit” jest już tylko pieczęcią autorską, bowiem same ilustracje i dukt szaty graficznej zdradzają, kto je wykonał. Pierwszym nieodpartym skojarzeniem są rysunki dzieci powstające w typowych dla najmłodszych twórców „prymitywnych” technikach. Wykonywane spontanicznie, często w pośpiechu (wynikającego tyleż z natury, co ze słuszych podejrzeń dotyczących braku akceptacji ze strony

dorosłych), gryzmołone ołówkiem na wyrwanej kartce, kreślone kredą na tablicy pod nieobecność nauczyciela, mazane na chodniku czy ścianie ku utraپieniu dozorczy, rysowane kamieniem lub patykiem na ziemi usprawiedliwiają krzywe kontury, niedociągnięcia linii, niedokładność, a wręcz zamierzoną niestaranność. Zakładają uproszczenie rysunku, rezygnację ze szczegółów; wprowadzają typową sygnałną fizjonomię, często sprowadzoną do dwóch kropek oczu i kreski ust, oraz nad wyraz umownie traktowane kończyny, przybierające formę czterech patyków rozwidlonych na końcu (palce), i włosy w postaci kresek lub spiralek. Sylwetki ludzi i zwierząt budowane są z prostych figur geometrycznych – owal lub koło dla głowy, a prostokąt dla tułowia doskonale rys-opisują bohaterów. Kolejną właściwością twórczości nieletnich, którą odnajdziemy w repertuarze chwytów stosowanych przez Butenkę, jest uwypuklanie w y b r a - n y c h



18

cech na rzecz szybkiego rozpoznania charakteru postaci, specyfiki przedmiotu, temperatury sytuacji, wreszcie zupełna rezygnacja z przedstawiania tła lub jedynie zamazanie go podstawowymi znakami: linia prosta z paroma kreskami staje się łąką, zaś falująca zamienia się w bezmiar morza, ostro łamana staje się pasmem wysokich gór. Ilustracje współtworzą na pełnych prawach podpisy naśladowujące staranne pismo z zeszytów dobrych uczniów lub jeszcze niewprawną momentami kaligrafię „okraszoną” błędami i skreśleniami, wzbogaconą strzałkami precyzującymi relacje między obiektami. Typowe są też wykonywane ad hoc poprawki. Naiwność i swoista nieporadność dziecka w oddawaniu wiedzy posiadanej na temat otaczającego go świata jest naturalnym źródłem komizmu, o który właśnie chodzi Butence. Cały ten repertuar środków, wzmocniony talentem profesjonalnego grafika i zacięciem karykaturzysty, które pozwala na konieczne zdystansowanie się i przymrużenie oka, odnajdziemy w jego ilustracjach. Doskonałymi przykładami są: *I ty zostaniesz Indianinem* [1960], *Cyryl, gdzie jesteś?* [1962], *Mniejszy szuka Dużego* [1973] Wiktora Woroszyńskiego, *Pięć przygód detektywa Konopki* Janusza Domagalika [1968], *Klementyna lubi kolor czerwony* Krystyny Boglar [1970], *Chłopak na opak* Hanny Ożogowskiej [1960] czy *35 maja* Ericha Kästnera [1957]. Komizm wypływa z typowego dla karykatury wyolbrzymiania lub miniaturyzowania cech wyglądu zewnętrznego (wydłużone nad miarę nosy, ponad obfite tusze, gigantyczne lub mikroskopijne biusty, zachwianie proporcji anatomicznych sylwetek, gdzie na monstrualnym korpusie tkwi mała głowa lub kiedy cała postać wydaje się składać prawie wyłącznie z nóg). Ma też źródło w upodabnianiu się bohaterów do siebie nawzajem (postacie z *Cyryla*: dwaj bracia śpiący Lilek i Danek, różniący się jedynie wielkością, czy Ohydny Zyzio i jego kocur Obrzydliwy Zybcio, obaj mający tylko po jednym górnym zębie), multiplikowanie sylwetek (atakujące myszy z *Kanaponów* Marii Kossakowskiej i Janusza Galewicza [1981, złożone do druku w 1978], ekspedycja naukowa i policjanci z *Cyryla*, dziennikarze z *Przygód detektywa Konopki*, banda opryszków z *X-1, uwolnij gwiazdy!*... Bohdana Peteckiego [1977]). Komizmowi służy także personifikowanie zwierząt poprzez przypisywanie im typowo ludzkich reakcji, np. znu-



19

dzenia, przerażenia, zaciekawienia, zasmucenia (krowy z *Mniejszy szuka Dużego* [1971], kot w *Dziwnych przygodach kota Bazylego* Wandy Grodzieńskiej [1966], małpa w *Toszko, małpka afrykańska* Anieli Karalińczewy [1973]), personifikowanie roślin (warzywa w *Na straganie* Jana Brzechwy [1973] czy w *Cebuli w pralni* Włodzimierza Scisłowskiego [1988], które mają sprytnie ręce i obute nogi, a rumieńce pojawiają się nie tylko u buraka, mają je także kwiaty i zioła w *Dzień dobry!* Wandy Chotomskiej [1977]). Personifikowane są również przedmioty (w *Silnej grupie ze śmietnika* Anny Lewkowskiej [1980], czy w *Tańcowała igła z nitką* [1972] i *Andronach* [1979] Jana Brzechwy), już choćby tylko przez dorysowywanie im „buziek”. Do typowych chwytów wzmacniających efekty humorystyczne należą też: przerysowywanie gestów i min

oraz wyolbrzymianie przedstawianych emocji (histeria złoźników, stan absolutnego zaskoczenia, płacz rozpryskujący się istnymi fontannami łez, wyciągnięcie ust „w ryjek” przy pocałunku albo rozciągnięcie warg w najprawdziwszym uśmiechu dokładnie od ucha do ucha). Do tradycji absurdu należy także dosłowne rozumienie tekstu, w tym zwrotów idiomatycznych, wykorzystywanie wieloznaczności słów itp. Stąd na ilustracjach Butenki wypatrzymy: stado koni, bynajmniej nie mechanicznych, wyskakujących spod maski samochodu w *Dalej i taniej* Wiesława Jeżewskiego [1979], kostkę koncentratu trzymaną w dłoni, która okazuje się sporą kością, raketę kosmiczną przybierającą

kształt rakietki... do badmintona, bohatera, którego oddalenie się zostało określone słowem „skoczył”, na ilustracji zaiste odbijającego się od trampoliny (*X-1, uwolnij gwiazdy!*...). Jeśli „Chłopak na opak” *ucho natęży ciekawie*, to na ilustracji osiąga ono faktycznie nieprzeciętne rozmiary, a skoro Dżamble z książki *Dong co ma świecący nos* Edwarda Leara [1961] *Kupili Sowę, niezbędny im Wóz / I pełen srebrzystych kupili Ul Os, / I pyszny Tort z orzechami, / I Prosię, i Małpkę (całą z czekolady) / Oraz czterdzieści flaszek lemoniady / I Ser Szwajcarski z dziurami!*, to wszystkie te sprawunki odnajdziemy na jednej ilustracji z *Donga*: co więcej, butelek jest naprawdę czterdzieści, a ser ma dziury. Ta dosłowność przedstawienia plastycznego właściwa jest też sposobowi prostolinijnego rozumowania dziecka. Siłą sprawczą, a zarazem napędową rysunków Butenki jest wszechobecny skrót myślowy, zabawa skojarzeniami, wieloznacznością.

W latach 50. ubiegłego stulecia propozycje Butenki wydawały się nader śmiałe, rzec by można awangardowe. W sposób zdecydowany odbiegały od propozycji, także przecież niejednokrotnie bardzo oryginalnych, innych polskich artystów zajmujących się ilustracją (Janusz Stanny, Józef Wilkoń, Adam Kilian, Jan Lenica, Henryk Tomaszewski, Jan Młodożeniec, by wymienić tylko kilka nazwisk z plejady utalentowanych twórców). Syntetyczny, dowcipny rysunek, charakteryzujący się wysokim stopniem abstrakcji, uruchamiający nieprzebrane zasoby wyobraźni, został jednak w pełni zaakceptowany przez dzieci. Z myślą o nich był wszak tworzony najczęściej. Wdzięcznymi odbiorcami okazali się szczególnie 10-15-letni chłopcy, odnajdujący siebie i swoje pomysły wśród sympatycznie łobuzerskich bohaterów książek ilustrowanych przez Butenkę. Pewnie także dlatego, iż, jak stwierdziła jego młodsza koleżanka po fachu, Elżbieta Murawska, (Butenko) *czierpie z poetyki podwórek i płotów*.² I właśnie to „dziecko” tkwiące w wielu z nas przysporzyło mu zastępów wielbicieli również wśród dorosłych czytelników.

Bohdana Butenkę często, jakże trafnie, obdarzano mianem „architekta książki”.³ U źródeł tego określenia leży przede wszystkim jego konsekwencja w całościowym opracowywaniu woluminu. Artysta jest grafikiem wszechobycielnym. Obok ilustracji, okładki, obwoluty oraz wyklejek zajmuje go układ kolumn tekstu, krój, wielkość i kolor czcionki (które doskonale pomagają wyodrębnić pojawiające się w tekście liczne wątki, np. w *Cyryl, gdzie jesteś?* lub pory doby w *Stacji Nigdy W Życiu* Joanny Kulmowej [1966]), pagina (*Akademia pana Kleksa* Jana Brzechwy [1990], *Cześć, tato!* Józefa Ratajczaka [2007]), a nawet kolofon (przybierający formę labiryntu w *Dongu, co ma świecący nos*, postać awiza w *Przygodach detektywa Konopki* lub planszy telewizyjnej w serii *Biblioteka Violinka* [wydawana przez „Ruch” od 1962]). Uwagę poświęca szmuctułowowi, stronie tytułowej, spisowi treści, tytułom rozdziałów, podpisom, inicjałom, winietom, przerywnikom i finalikom, nadając im niezmiennie intrygujący kształt, zachęcając do

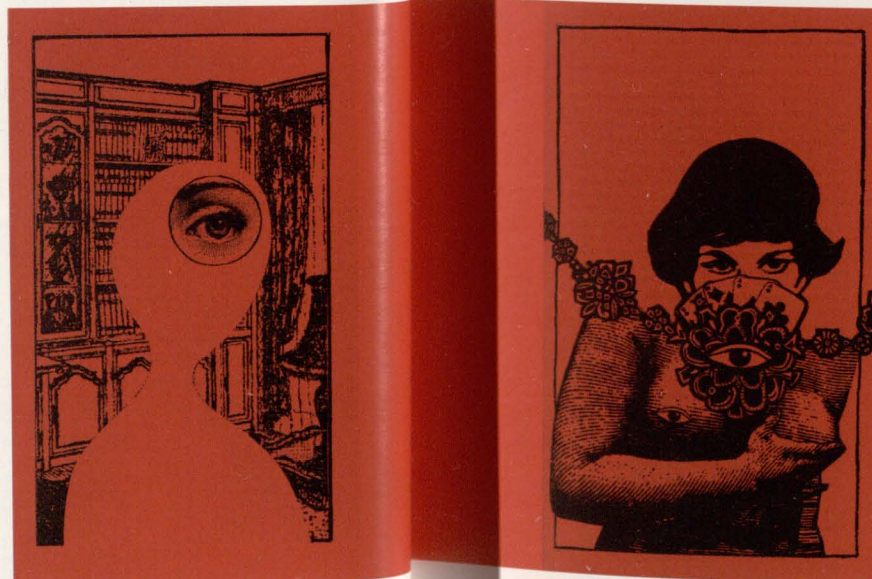
² W wywiadzie *Rysować bez pudru*, „Tu i Teraz”, 1983-22, s. 8.

³ Por. Bożena Wyrzykowska, *Architekt książki* - tytuł artykułu, jaki ukazał się w „Nowych Książkach”, 2000-2, s. 76; z kolei Andrzej Ziembicki używa tego określenia w rozmowie z Butenką (por. Butenko dixit et pinxit, „Nowe Książki”, 1980-24, s. 4).

tropienia ich w nierzadko opasłych tomach. Nie czyni rozróżnienia między „frontem” (reprezentacyjne strony tytułowe) a „zapleczem” publikacji (strony ze stopką redakcyjną i innymi informacjami technicznymi). To myślenie o książce jako o spójnej całości najlepiej charakteryzuje wypowiedź samego artysty: *Mam swoją teorię na temat książki – to jest całość, robi się ją jak sweter. Jak się zaczyna z jednej strony i dalej ciągnie, to już nie można później ze środka nic wyrzucać*.⁴ Jako przykład mogłyby tu posłużyć praktycznie wszystkie opracowane przez niego graficznie tytuły (choć Butenko „rozdzakażywał się” z czasem na tym polu), ale wymienimy choćby motyw ogona zapętlającego się od pierwszej do ostatniej strony *Wzoru na diabelski ogon* Agnieszki Osieckiej [1974]. Zdarzyło mu się też zaprojektować książkę „na opak”, którą w połowie trzeba było odwrócić, bo tekst mielibyśmy od końca i do góry nogami (*Chłopak na opak* wydany łącznie z *Raz, gdy chciałem być szlachetnym* Hanny Ożogowskiej [1975]). Czasem ingerował w samą substancję książki, ordynując drukarniom wycinanie dziurek od klucza w kartach wszystkich egzemplarzy nakładu *Kanapionów*, co w trudnych dla polskiej poligrafii czasach opóźniło do pewnego stopnia wydanie tytułu. Niekonwencjonalne pomysły dotyczące typografii udawało mu się forsować dzięki znajomości technicznej strony projektu i wiedzy nabytej w trakcie praktyki dyplomowej odbytej w drukarni jeszcze w czasach studiów.

Rysunki Butenki panoszą się w książkach, zacierając rozgraniczenie tekstu od ilustracji, często dążąc do proporcji obra-

⁴ *Szłaflmryca Gapiszona i tłuczone szkło*, (wywiad z B. Butenką przeprowadziła Aleksandra Kozłowska), „Gazeta Wyborcza” – Trójmiasto, 2003-215, s. 4.



zu i słowa znanej nam z komiksu (pomijamy więc w tym miejscu cykle o Kwapiszonie, Gapiszonie oraz Guciu i Cezarze, które zostały od początku zaprojektowane jako komiksy). Często zaczynają się na jednej stronie i kończą na następnej (wydmy w *35 maja*, dym znad przypalającego się krupniku w *I ty zostaniesz Indianinem*), a nawet ciągną się przez kilka kolejnych (morze Żeglarzy Dżambli z *Donga*, pogoń za złodziejem w *Cyryl, gdzie jesteś?*). Dominuje

rysunek czarno-biały, który dzięki typom bohaterów i natłokowi zdarzeń tworzy świat nieodparcie atrakcyjny dla młodego czytelnika, a poprzez sposób opracowania graficznego zabawny, przekornie inteligentny, przy tym interesujący wizualnie nawet także dla dorosłego odbiorcy. Całościowe projektowanie polega też często na znalezieniu pomysłu graficznego na książkę. W jednym przypadku ilustracje udają fotografie z albumu rodzinnego PP. Borowskich w wyborze Bohdana Butenki z obowiązkową ząbkowaną ramką (*Panna z mokrą głową* Makuszyńskiego, s. 3 [1969]) albo stają się imitacją XIX-wiecznego albumu (*Wesoła gromadka* w autorskim opracowaniu i z *ręcznymi zdobieniami*

Bohdana Butenki [2009], innym razem *ryciny oraz kilka nowych zabytków historycznych* stworzone zostały w stylu podobizn ze starych encyklopedii (w *Całym życiu Mariany czyli historii Francji* Jeana Duché, s. 3 [1975], podobnie jest w *Astronomii* Włodzimierza Zonna i Elwiry Milewskiej, a także w encyklopedii dla nastolatków *O książce* [1987], w której przysłowiową wisienką na torcie staje się oryginalna zakładka dołączona do leksykonu).

Ciekawa jest taktyka często stosowana przez naszego ilustratora. Artysta wybiera fragment tekstu, niejednokrotnie zaledwie zdanie, frazę czy wyraz, które nie muszą mieć większego znaczenia dla akcji, ale zawsze zawierają w sobie potencjał komiczny, który Butenko bezwzględnie wykorzystuje i podbija. W ten sposób podejmuje swoisty dialog z autorem warstwy literackiej. Jak Butenko sam przyznał, lubił „rozmawiać” z Niziurskim, choć w *tekście proponuje on tyle sytuacji, które warto zilustrować, że sam mam kłopot z wyborem*.⁵ Sposób „kadrowania” przypomina w efekcie pojedyncze klatki z filmu animowanego, stąd często znajdujemy jedynie stopę uciekającej postaci, dłoń z rekwizytem, pół sylwetki przeciętej wzdłuż albo w poprzek, ale za to widocznej od pasa w dół, fragment obrazu na ścianie, tył karoserii itd. Niejako dodatkowo akcentując konturowość swych rysunków, Butenko często wtlacza świat przedstawiony w graficzne ramki. Postaciom zaś zdarza się te ramki rozsadzać albo wręcz przerywać (np. *Chłopak na opak*). Najczęściej jednak ilustracje projektuje do spadów, co stało się cechą charakterystyczną jego twórczości. Te cechy stylu w jakimś stopniu wpływają niewątpliwie z doświadczenia w pracy scenografa (teatralnego – projekty i lalki do ponad 20 spektakli oraz telewizyjnego – do dwóch wieczorów *Kabaretu starszych panów* [1965-66], programów dla dzieci *Zwierzyniec* i *Znacie, to posłuchajcie*), a także twórcy filmu animowanego [kilkanaście tytułów, w tym dwa serie, i czołówki do kilku filmów fabularnych w latach 1958-77].

Osobnym przypadkiem w twórczości Butenki są jego komiksy – nie jedyny przykład w pełni autorskich działań, ale niewątpliwie ten najbardziej znany i cieszący się nie słabnącą popularnością. Sam artysta określił je mianem „historyjek obrazkowych”. Tomasz Marciniak, koncentrujący się na tych właśnie realizacjach ilustratora, nazwał je „Butenkomiksami”.⁶ Jako pierwszy z bohaterów w 1965 r. pojawił się Gapiszon.⁷ Wytworem wyłącznie własnej wyobraźni jest też osiem odcinków przygód Kwapiszona

⁵ *Kuku w czasie druku*, (wywiad z B. Butenką przeprowadził Ryszard Warta), „Nowości” (Toruń), 2000-154.

⁶ Por. Tomasz Marciniak, *Butenkomiksy. Analiza semiotyczno-historyczno-strukturalna*, „Guliwer”, 2003-4, s. 15.

⁷ Pierwsza drukowana wersja przygód Gapiszona pojawiła się na łamach „Misia”, gdzie towarzyszy dzieciom do dziś. Posatać chłopca powstała w telewizji w roku 1958. Butenko rysował Gapiszona na żywo na szklanych taflach.

z lat 1975-81⁸. Autorstwa Krystyny Boglar natomiast jest 11-częściowy cykl historii Gucia i Cezara z lat 1968-1979, który choć narodził się w „Świerszczyku”, miał też swoje wersje książkowe, a nawet odsłonę ruchomą w serialu animowanym *Gucio i Cezar* [1976-77]. We wszystkich wymienionych wyżej tytułach pojawia się charakterystyczna kreska, wyraźny stanowczy kontur rysunku, podobny sposób komponowania kolejnych ramek przedstawiających historie, znany nam już typ komizmu faworyzowany przez Butenkę, rozpoznawalne fizjonomie bohaterów. W ostatniej części *Kwapiszona i...* znalazły się nawet sympatyczne autocytaty: na ścianie pokoju głównego bohatera wisi portret Gapiszona oraz kalendarz z Guciem i Cezarem. Niewątpliwie komiks jako gatunek miał wpływ na pomysły graficzne Butenki. W ilustracjach książkowych mamy więc: ramki, dymki, onomatopeje w wielkim wyborze, z których dużą ilość stanowią neologizmy (*cisk, ciska, ciska nim po całym okręcie*), podpisy, strzałki podpowiadające kolejność zdarzeń, ale także te ułatwiające orientację wśród nieustannie pojawiających się nowych bohaterów. Te strzałki oraz linie przerywane i kropkowane przypominają plany sytuacyjne z zaznaczeniem kierunków, śladów, torów lotu, dróg przejścia z punktu do punktu itd. Dla komiksu (i filmu animowanego) charakterystyczne są również sekwencje ilustracji o niewiele zmienionych elementach sugerujących ciągłość akcji, dynamizm ujęć, pozornie przypadkowe kadrowanie.

Komiks i „komiksopodobne” ilustracje mają ścisły związek z techniką ich wykonania: piórko, tusze, ołówek, nawet czarny flamaster. Świat Butenki długo wydawał się konsekwentnie czarno-biały (choć kolor pojawił się także w jego wczesnych opracowaniach graficznych). Ten podstawowy kontrast artysta świadomie akcentował, często używając ulubionego motywu szachownicy (Pietruszczka z 35 maja, berety Gangsterów w *Stacji Nigdy W Życiu*). Eksponowanie gry czerni i bieli najpełniej zostało zrealizowane w *Dongu*⁹, gdzie Butenko zastosował efekt negatywu: białe rysunki na czarnym tle. Świat stworzony w *Dongu* nie ma sobie podobnych, choć można w nim odnaleźć dalekie echo surrealnych wizji i stworów-żyjątek Joana Miró z jego prac powstałych w latach 1940-55.

⁸ Wypada tu jednak nadmienić jako współtwórców komiksu o Kwapiszonie fotografów, którzy dostarczyli tło do kolejnych części historii: Jerzego Troszczyńskiego, Zbigniewa Dolińskiego i Jana Mariana Czarnieckiego.

⁹ Choć na aplach pojawiają się w książce także pomarańcze i czerwienie.

Możliwe, że wpływa to z faktu, iż zarówno dla Butenki, jak i Miró forma nigdy nie jest do końca abstrakcyjna, zawsze jest czymś, nawet, jeśli zrodzonym w świecie magii.

Silny związek obrazu z tekstem, doskonale wpisujący się w temperament Butenki, w sposób naturalny zaistniał też w jego projektach licznych plakatów (przede wszystkim filmowych), za które artysta bywał wyróżniany w międzynarodowych konfrontacjach (m. in. srebrny medal w Rimini).

Styl Butenki jest właściwie bardzo jednorodny. Wydaje się, że nie uległ większym zmianom przez ponad 50 lat jego działalności artystycznej na polu ilustracji książkowej, a sam autor pozostaje niezwykle konsekwentny w operowaniu wykształconym przez siebie językiem plastycznym. Pewne ewoluowanie graficznej formy i kryształizowanie się stylu można jednak zauważyć, kiedy porównamy prace powstałe na przełomie I. 50. i 60. zeszłego wieku z tymi późniejszymi. Dobrym przykładem mogą być tutaj ilustracje do *Emila i detektywów*, *Szwambranii* Lwa Kassila [1958], *Honorowego łobuza* Mariana Brandysa [1957], czy *Panny z mokrą głową*, a jeszcze bardziej w lirycznych ilustracjach do *Wyboru poezji* Adama Asnyka lub w opracowaniu *Kary Mustafy* Antoniego Marianowicza [1956]. Jakkolwiek daleko jabłko Bu-



tenki upadło od jabłoni Szancera, w tych akurat ilustracjach kreska młodego adepta grafiki przypomina stylistykę znaną z prac mistrza Jana Marcina. Rysunek jest bardziej realistyczny, przypomina także dokonania Leonii Janeckiej, Stanisława Rozwadowskiego, a nawet odbija słabym refleksem prace nauczyciela Butenki profesora Konstantego Sopoćki. Ciekawą refleksją dotyczącą ilustracji do *Honorowego łobuza* po-



dzielił się ich autor w rozmowie z Andrzejem Ziembickim na łamach „Nowych Książek” [1980]: *Najtrudniejszy jest powrót do stylu sprzed lat... Przy wznowianiu pewnej książki, która ukazała się piętnaście lat temu, poproszono mnie, abym dorobił trochę ilustracji, bo zmienił się format. Potwornie namęczyłem się nad tym pastiszem samego siebie.*¹⁰ Po dekadzie, w której dominowała czerń i biel w I. 70., rysunek najczęściej dopełniał już kolor gwaszu pojawiający się wcześniej w pracach akwarelowych, także akcentowanych

¹⁰ Butenko dixit et pinxit, op. cit., s. 2

Bohdan Butenko zawsze dąży do stworzenia odrębnej jakości, ilustracji jako autonomicznej wartości towarzyszącej tekstowi, a będącej propozycją jego własnej interpretacji. Ta staje się więc przekładem intersemiotycznym, tworząc dwa równoległe światy tekstu i obrazu. Czasem te dwie warstwy: literacka i plastyczna są tak blisko związane ze sobą, że dekoracyjnie opracowany podpis pod ilustrację de facto uzupełnia narrację (*35 maja, Stacja Nigdy W Życiu*, Cyryl, gdzie jesteś?). Jako autor współtworzący książkę Butenko ocenia tekst wedle własnych kryteriów: *Jeżeli jest porywający – wszystko układa się wspaniale, ilustracja wyrasta zeń i do niego, jako integralny czynnik powraca. Jeżeli jest, powiedzmy, średni – staram się mu pomóc, uatrakcyjnić go, a czasem idę w poprzek tekstu, dając kontrpropozycję. Przy wybitnych tekstach nadmierna ingerencja mogłaby przedobrzyć sprawę, tak jest na przykład z Brzechwą...*¹¹ Nie sposób nie wspomnieć tu o duecie autorskim tworzoną przez Butenkę z Wandą Chotomską. Ich współpraca sięga prawie samych początków kariery grafika (*Tere-fere* [1958], *Trąba* [1961]) i trwa nieprzerwanie (*Gąsior* [1967], *Gdyby kózka nie skakała* [1971], *Dzień dobry!* [1979], *Cyrk* [1980]) do dziś, pięknie zaakcentowana opracowaniem graficznym księgi jubileuszowej *Wandalii Chotomistycznych* czyli *rzeczy o twórczości w życiu Wandy Chotomskiej*.¹² Najpełniej kooperacja uwidoczniła się w tzw. książce magazynowej *Dzień dobry!*, gdzie: *Chotomska pisze „pode mnie”, ja rysuję „pod Chotomską”*.¹³ Kalejdoskopowy charakter tekstów pozwolił artyście na totalną zabawę typograficzną.

W twórczości Butenki zdecydowanie dominują ilustracje do prozy i poezji dla młodego i najmłodszego czytelnika, ale zdarzyły się też realizacje dla dorosłego czytelnika (np. właściwie 666-stronicowa antologia wierszy i opowiadań polskich pisarzy *Diabli wiedzą, co* [1972], *Postrzyżyny* Bohumila Hrabala [1980]). Artysta często i chętnie ozdabiał graficznie także różnego rodzaju poradniki i literaturę popularnonaukową (wśród wielu innych: *Perypetie z samochodem* Sławomira Kryski [1974], *Całe życie Mariany, Swetry, swetry, swetry* Małgorzaty Stróżewskiej [1983], *Nieśmiałość, co to jest* Philipa C. Zimbardo [1994]). Uważał

¹¹ Ibidem.

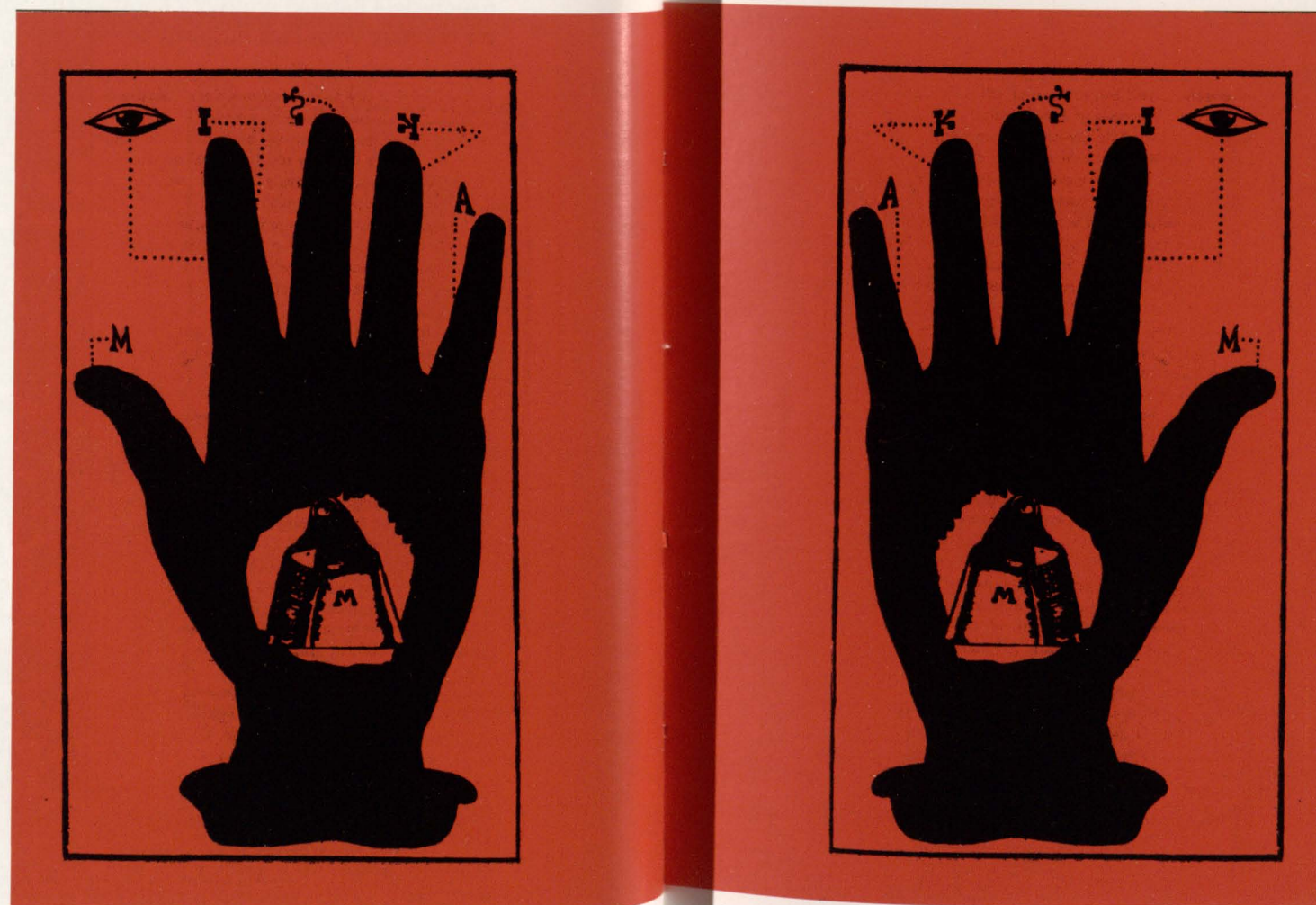
¹² *Wandalia Chotomistyczne czyli rzecz o twórczości w życiu Wandy Chotomskiej*, pod red. Joanny Papużyńskiej, Łódź: Wydawnictwo Literatura, 2002.

¹³ Butenko dixit..., op.cit., s. 3.

takie tytuły za prawdziwe wyzwanie. Nie ma już w nich miejsca wyłącznie na zabawę graficzną. Walorom artystycznym powinna była towarzyszyć spora dawka poważnej informacji poddanej plastycznej obróbce. Stąd obok charakterystycznego rysunku Butenki pojawiły się kolaże, cytaty, diagramy, czy grafiki w stylu epoki. Wedle tej receptury powstały też opracowania plastyczne pozycji popularnonaukowych dla młodego czytelnika (*Astronomia, Ziemia, Niebo i kalendarz, Gwiazdozbiory* Włodzimierza Zonna i Elwiry Milewskiej, *Ogień* E. Milewskiej, *Książka dla chłopów* Jaczewskiego i Żmijewskiego, *O książce, Polska z dzieckiem, Zielone pomarańcze, czyli PRL dla dzieci* Anety Góreckiej-Boratyńskiej). Z kolei nazwy wydawnictw najlepiej świadczą o różnorodności podejmowanej tematyki: „Państwowe Wydawnictwo Naukowe”, „Sport i Turystyka”, „Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich”, „Wydawnictwo Łączności i Komunikacji”, „Interpress”, „Pascal”. Za najdziwniejszą zilustrowaną przez siebie pozycję Butenko uznał przedwojenną książkę telefoniczną, drukowaną przez Z. K. Rogowskiego, w tygodniku „Stolica”. *Nie dużo akcji, ale masa bohaterów* – spuentował.¹⁴

Wielka uwaga dla całościowego opracowania graficznego, dbałość o kompozycję – „architekturę książki” z jednej strony, a z drugiej pieczołowitość w oddawaniu szczegółów decydują o sile Butenkowskiej wersji świata przedstawionego, budują jego nieodparcie komiczną atmosferę, a w efekcie stanowią o konsekwentnym mistrzowskim stylu ilustratora. Sam Butenko, korzystając z nauk tak znakomitych artystów książki polskiej jak Jan Marcin Szancer i Konstanty Sopoćko, kształtował swój gust pod wpływem różnych inspiracji. Trudno nie wymienić w tym miejscu Paula Klee z jego repertuarem prostych graficznie, intrygujących form, wspomnianego już Joana Miró oraz Edwarda Leara – angielskiego mistrza humoru, twórcy oryginalnej wersji Donga oraz nonsensownych „atlasów” botanicznych i alfabetów, wskrzesiciela limeryków. Wyda-

¹⁴ Gapiszon narodził się w hałasie (rozmowa Ewy Podgajnej z Bohdanem Butenką) /w/ „Gazeta Wyborcza” – Szczecin, 52-2003



je się, że autorskie ilustracje do własnej poezji absurdałnej tego ostatniego stały się punktem wyjścia dla Butenki w jego kongenialnej wersji plastycznej Dżambli, Donga ze świecącym nosem i paluszków Okruszka.

Bohdan Butenko współpracował z wieloma oficynami wydawniczymi. W latach 1955-63 był redaktorem artystycznym w „Naszej Księgarni”, po 1963 r. naczelnym grafikiem działu literatury dziecięcej i młodzieżowej w „Krajowej Agencji Wydawniczej”. Współtworzył oblicze graficzne „Misia”, „Świerszczyka”, „Świata Młodych” i „Sztandaru Młodych”. Jest członkiem IBBY od 1978 r., był założycielem i prezesem Fundacji „Świat Dziecka” przyznającej rokrocznie Nagrody Dużego i Małego Donga najpiękniejszym publikacjom dla dzieci. Miał wiele wystaw indywidualnych w kraju i za granicą (m. in. w Budapeszcie, Paryżu, Bratysławie i Tokio), jest laureatem wielu nagród (wśród nich: złotego medalu na XII Triennale Sztuki Użytkowej w Mediolanie [1960], II nagrody na Międzynarodowej Wystawie Książki w Moskwie [1970], Premio Europeo w Padwie [1976], wyróżnień na Internationale Buchkunst Ausstellung w Lipsku [1965 i 1971] oraz w konkursie „Najpiękniejsze Książki Świata” we Frankfurcie nad Menem [1965], a także wielu laurów w konkursach Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek (w tym nagrody indywidualnej za całokształt twórczości [2006]) i srebrnego medalu „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” [2006].

Anita Wincencjusz-Patyna

dr Anita Wincencjusz-Patyna - historyk sztuki, doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o sztuce, adiunkt w Zakładzie Historii Sztuki i Filozofii ASP im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. Prowadzi zajęcia „Polska sztuka użytkowa XX i XXI w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego. Autorka książki „Stacja Ilustracja: Polska ilustracja książkowa 1950-1980. Artystyczne kreacje i realizacje”, wyd. przez ASP we Wrocławiu i Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego, 2008 (rozprawa doktorska), oraz, wśród wielu innych, publikacji: „Uśmiech kota z Cheshire, czyli o ilustracji angielskiej”, Quart, 1 (3)/2007, s. 27-45, „Czterech panowie ilustratorzy, nie licząc zwierząt”, Quart 2(8)/2008, s. 18-45, „U źródeł światowych sukcesów Polskiej Szkoły Ilustracji”, Quart, 1(11)/2009, s. 3-29.

BOHDAN BUTENKO

Urodził się 8 II 1931 w Bydgoszczy.

Studiował w l. 1949-55 w ASP w Warszawie na Wydziale Grafiki. Dyplom obronił w pracowni prof. Jana Marcina Szancera w 1955 r.

Zajmuje się ilustracją i grafiką do książek i czasopism. Ponad 200 opracowanych graficznie książek, debiut: *Pan Maluszkiewicz i wieloryb* Tuwima, wyd. „Nasza Księgarnia”, 1956. Projektuje też plakaty, pocztówki, opracowanie graficzne filmów animowanych. Ma na koncie projekty lalek i scenografii teatralnych oraz telewizyjnych.

W latach 1955 – 63 redaktor artystyczny w „Naszej Księgarni”.

Po 1963 współpraca z „Ruchem”/KAW (m.in. jako naczelny grafik działu literatury dziecięcej i młodzieżowej)

Realizacje dla innych oficyn wydawniczych w kraju i za granicą, współpraca graficzna z „Misiem”, „Świerszczykiem”, „Światem”, „Światem Młodych” i „Sztandarem Młodych”.

Od 1978 członek International Board on Books for Young People (IBBY).

Założyciel i prezes Fundacji „Świat Dziecka” (1971-90) przyznającej rokrocznie nagrody najpiękniejszym publikacjom dziecięcym: Dużego i Małego Donga.

WYSTAWY INDYWIDUALNE:

1962 Budapeszt, 1964 Paryż, 1966 Paryż, Bratysława, 1967 Budapeszt, 1979 Tokio, Rzeszów, 1989 Sztokholm, Berlin Zachodni, 1990 Kopenhaga, 1991 Praga, 1992 Paryż, 1993 Baltimore, 1994 Budapeszt, 1999 Warszawa, 2000 Oświęcim, 2001 Poznań, Suwałki, 2003 Szczecin, Sopot, 2004 Poznań, 2010 Gdańsk, 2011 Warszawa. Udział w wielu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą.

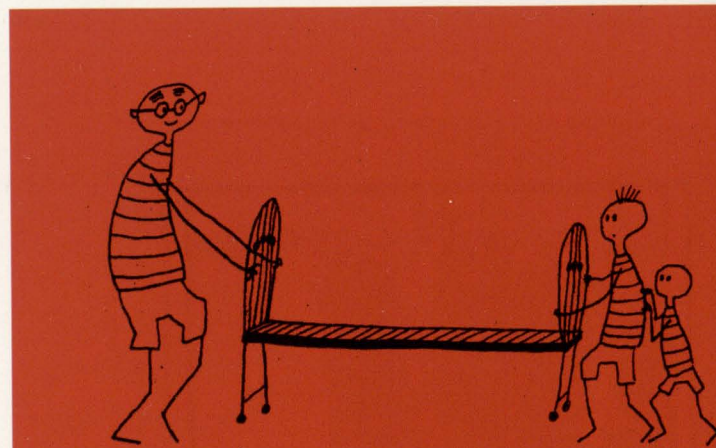
NAGRODY:

1960 Złoty Medal na 12 Triennale, Mediolan

1963 I nagroda w konkursie na nowy kształt czasopisma dla dzieci, Sztokholm

I nagroda w konkursie na najpiękniejszą książkę – Konkurs PTWK za *Cyryl, gdzie jesteś?* Woroszyńskiego

1965 wyróżnienie na IBA, Lipsk za *Dong co ma świecący nos* Lera, wyróżnienie w konkursie „Najpiękniejsze książki świata”



ta”, Frankfurt n/Menem za *Zagadkę z gwizdkiem* Nosowa, wyróżnienie na VIII Biennale Sztuki, São Paulo

1967 I nagroda na najpiękniejszą książkę w Konkursie PTWK za *Astronomię Zonna i Milewskiej*, „La Griffe du Lion”

1969 IV nagroda w konkursie *Sztuka Książki Dziecięcej*

1970 II nagroda na Międzynarodowej Wystawie Książki w Moskwie za *Astronomię Zonna i Milewskiej*, I nagroda na najpiękniejszą książkę w Konkursie PTWK za *Czterdzieści szczygłów* Woroszyńskiego

1971 wyróżnienie na IBA, Lipsk za *Krople na start* Górskiego

1974 nagroda Prezesa Rady Ministrów za osiągnięcia artystyczne w dziedzinie grafiki książkowej, plakatu i opracowań graficznych filmów animowanych (twórczość dla dzieci i młodzieży)

1976 „Premio Europeo di Letteratura Giovanile”, Padwa za *Całe życie Marianny Duché*

1977 wyróżnienie na IBA, Lipsk za *Pali się!* Brzechwy

1979 „Srebrne Koziołki”, Biennale Sztuki dla Dziecka, Poznań za *Dzień dobry!* Chotomskiej i *Historię jednego filmu* Witkowskiego

1981 Medal dla Twórców i Przyjaciół Książek dla Dzieci

1988 Medal w Konkursie PTWK za *Geometrię dla najmłodszych* Żytomirskiego i Szewrina

1990 Medal Polskiej Sekcji IBBY w konkursie Książka Roku (Warszawa), Nagroda za *O książce* i wyróżnienie za *O Felku, Żbiku i Mamutku* Woroszyńskiego w Konkursie PTWK

2003 BESTSELLERek za *Dzień i noc czarownicy. Babci Brygidy szalona podróż po Krakowie* Terakowskiej, nagroda IMAGE, Istambul za *Wyczyny niezrównanego hodźy Nasreddina*

2004 Medal Polskiej Sekcji IBBY

2006 nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

2009 nagroda „Guliwer w krainie Liliputów”, Nagroda w Konkursie PTWK 2011 Nagroda Specjalna Fundacji „ABCXXI - Cała Polska Czyta Dzieciom”

2011 Nagroda Główna w konkursie im. H. Skrobiszewskiej za ilustracje do książki PKP czyli Poczet Królów Polskich” Grzegorza Wasowskiego, wpisanie jej na Listę Skarbów Muzeum Książki Dziecięcej w Warszawie

2011 Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.



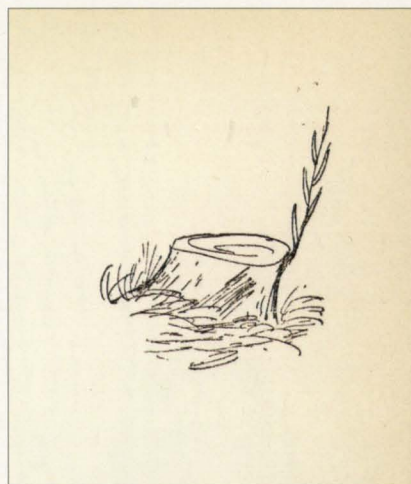


Adam Asnyk, Wybór Poezji, Warszawa 1956

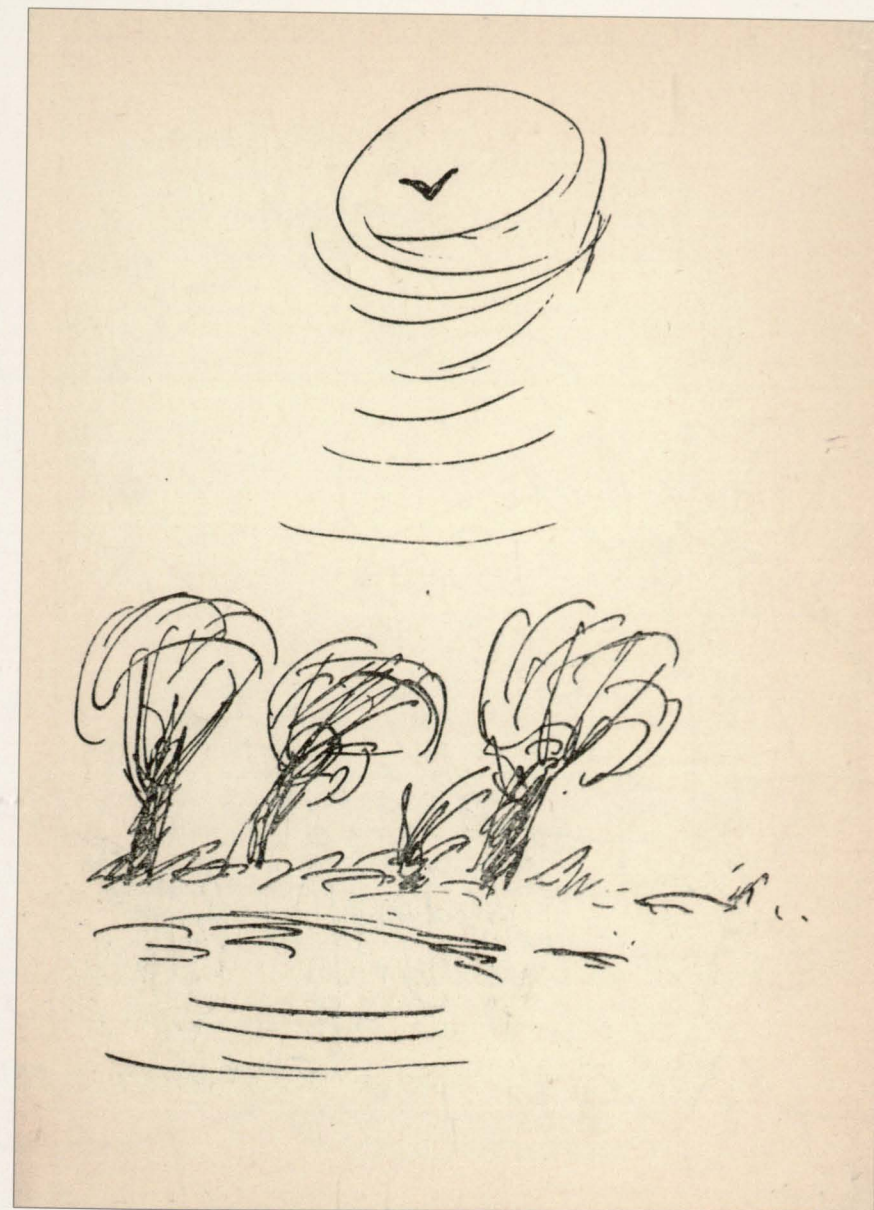
PUBLICZNOŚĆ I POECI



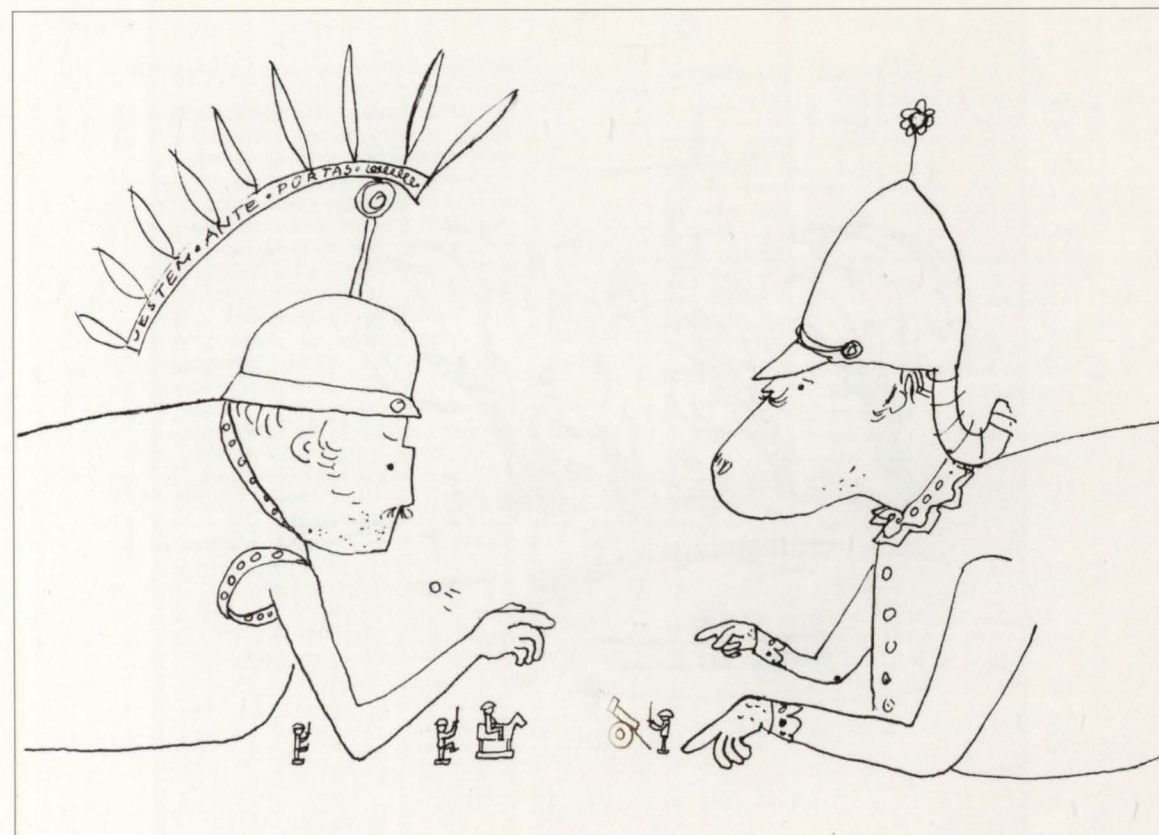
Adam Asnyk, Wybór Poezji, Warszawa 1956



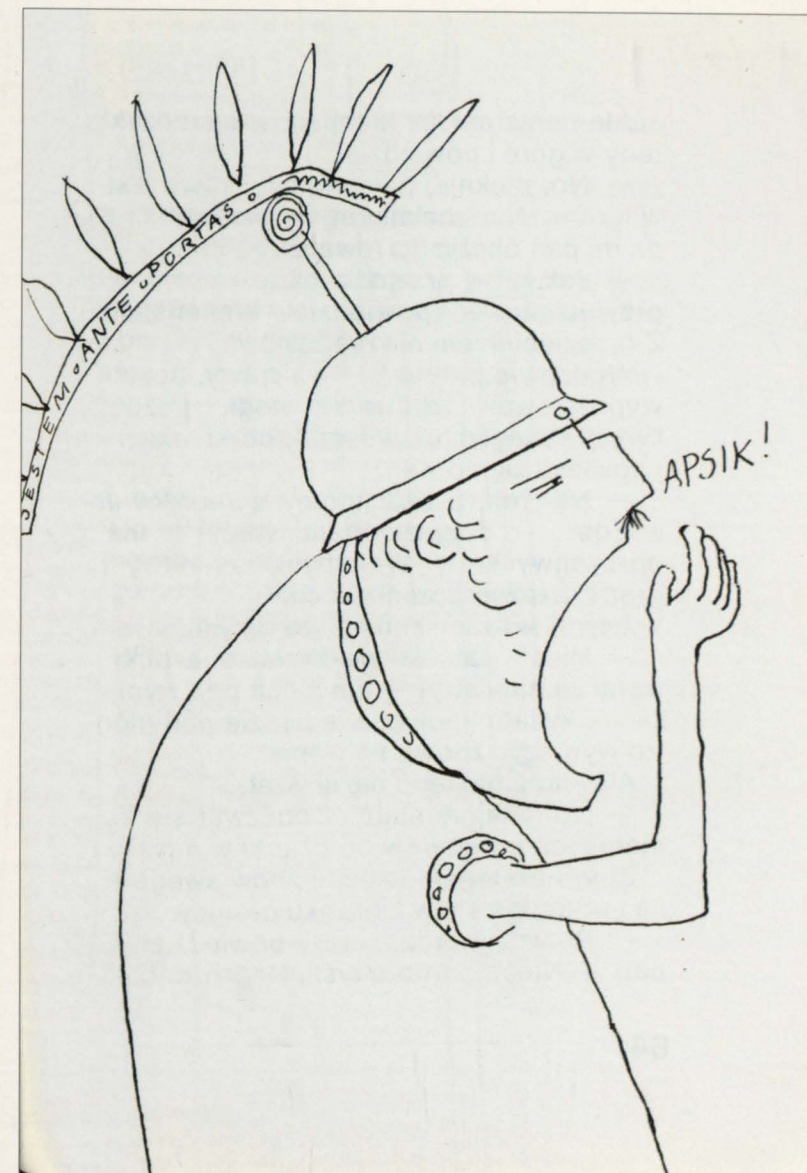
Adam Asnyk, Wybór Poezji, Warszawa 1956



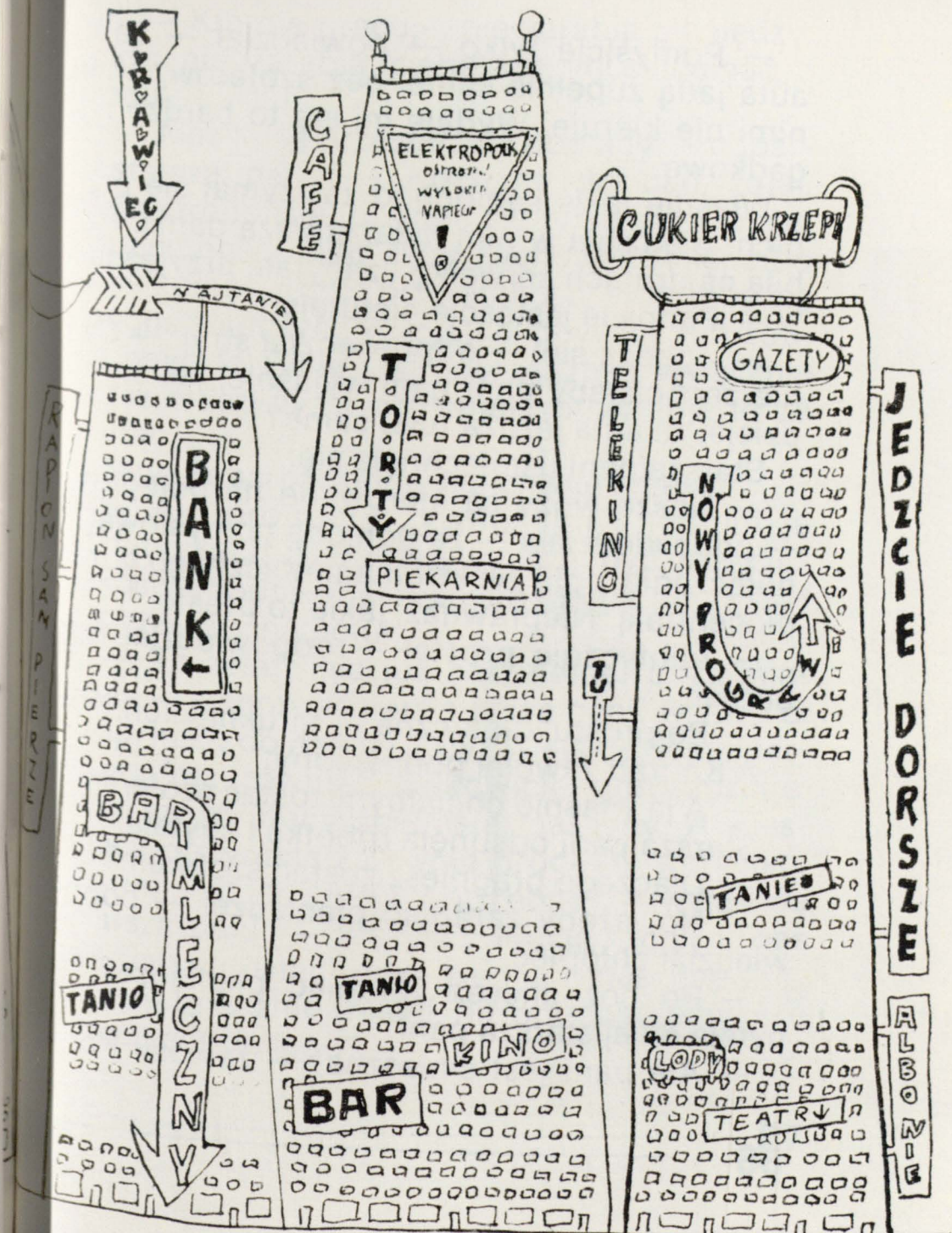
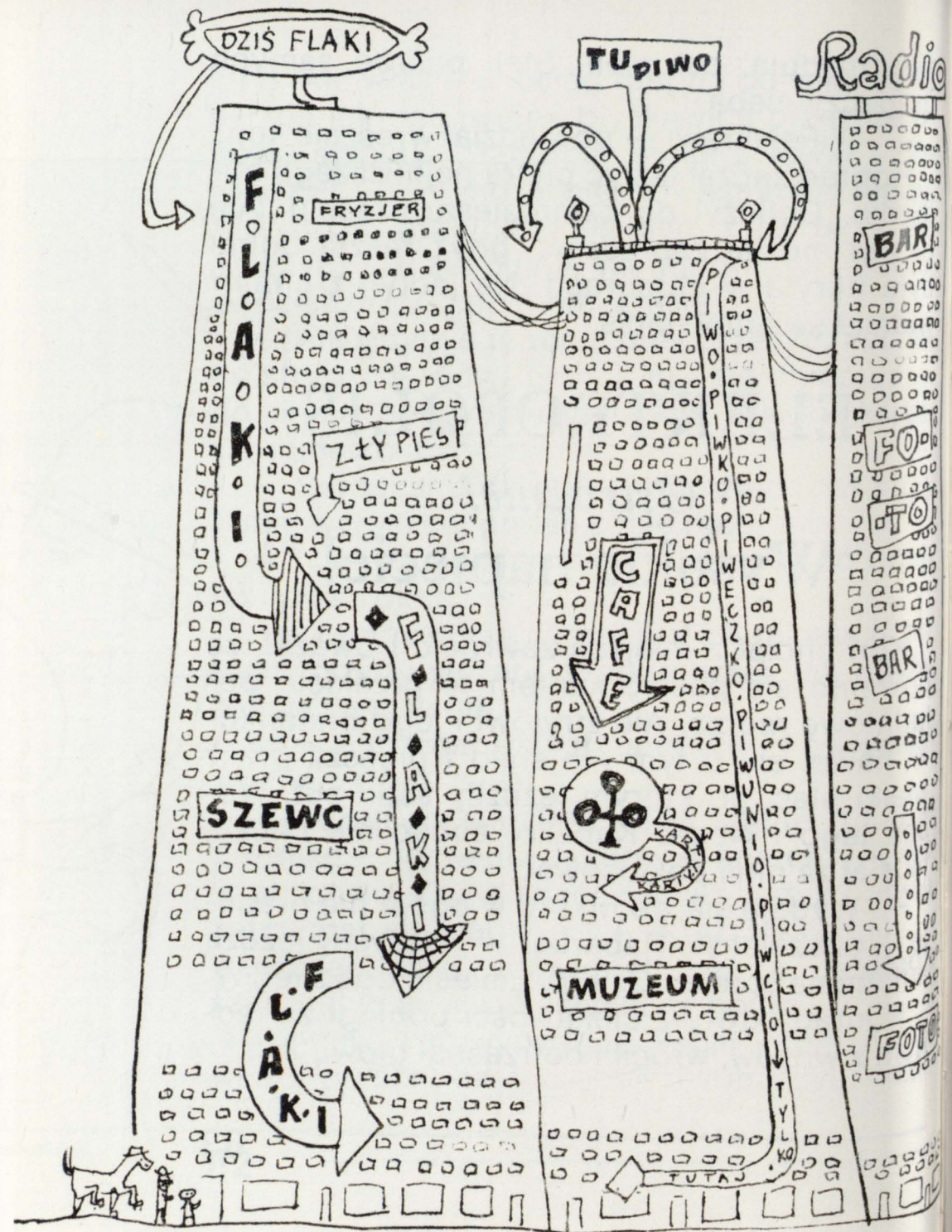
Adam Asnyk, Wybór Poezji, Warszawa 1956



Erich Kästner, 35 maja, Warszawa 1957

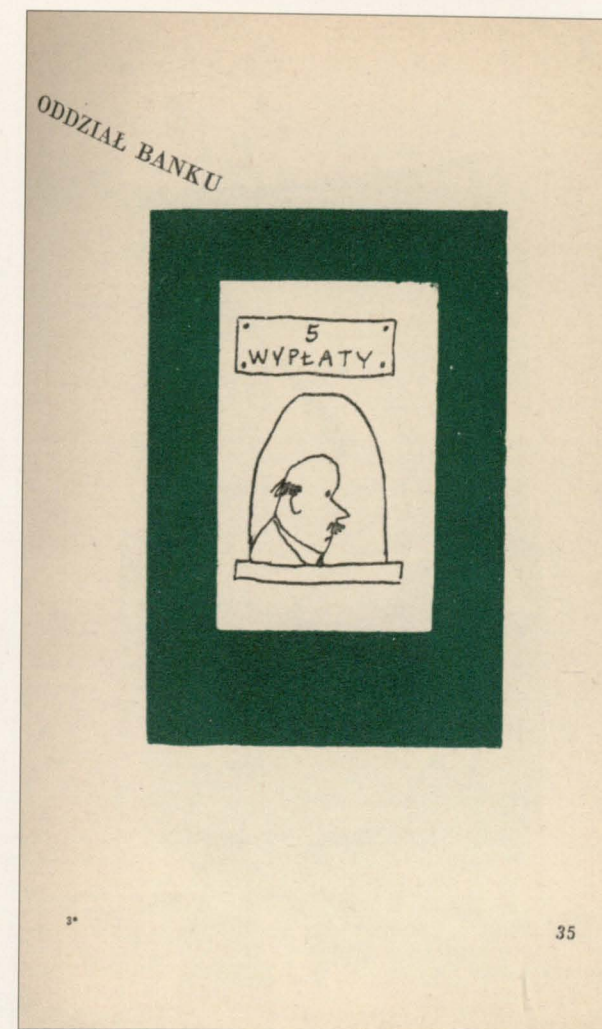


Erich Kästner, 35 maja, Warszawa 1957

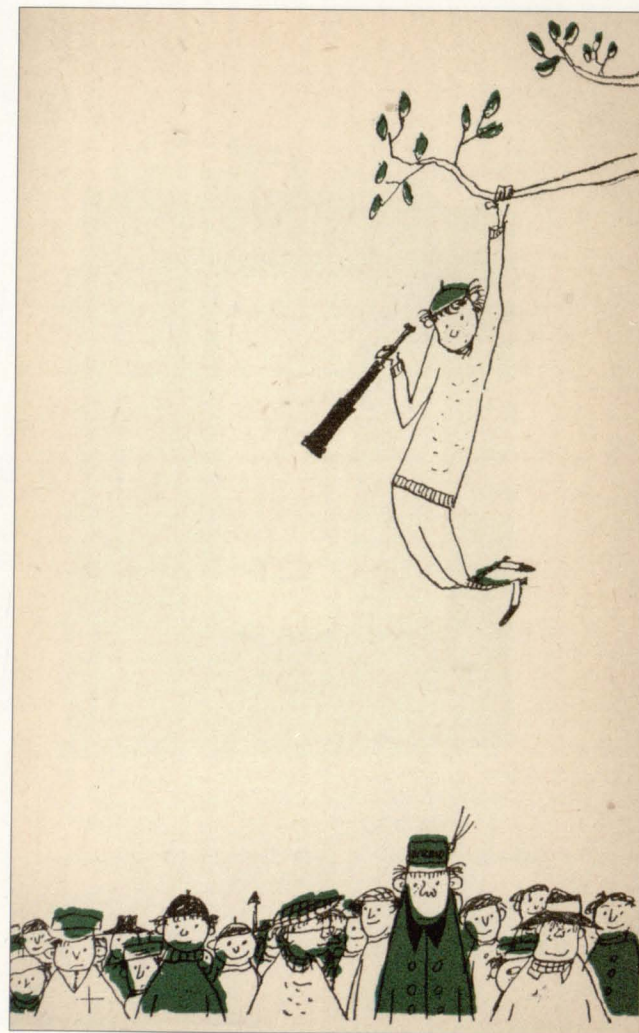




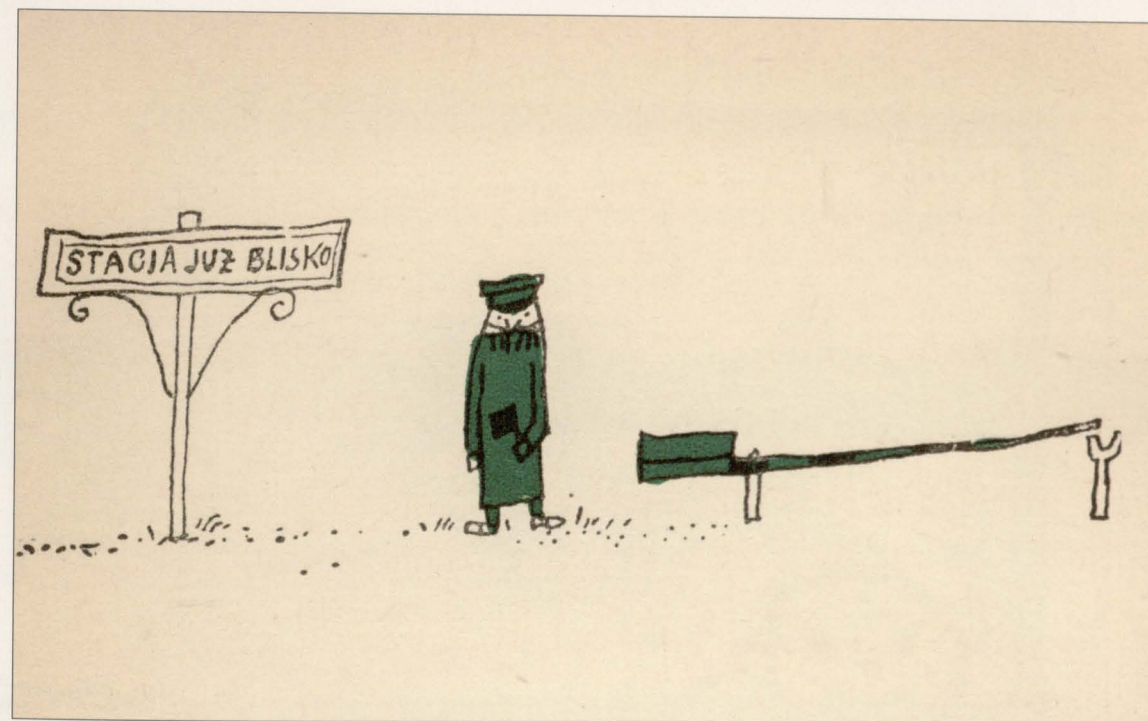
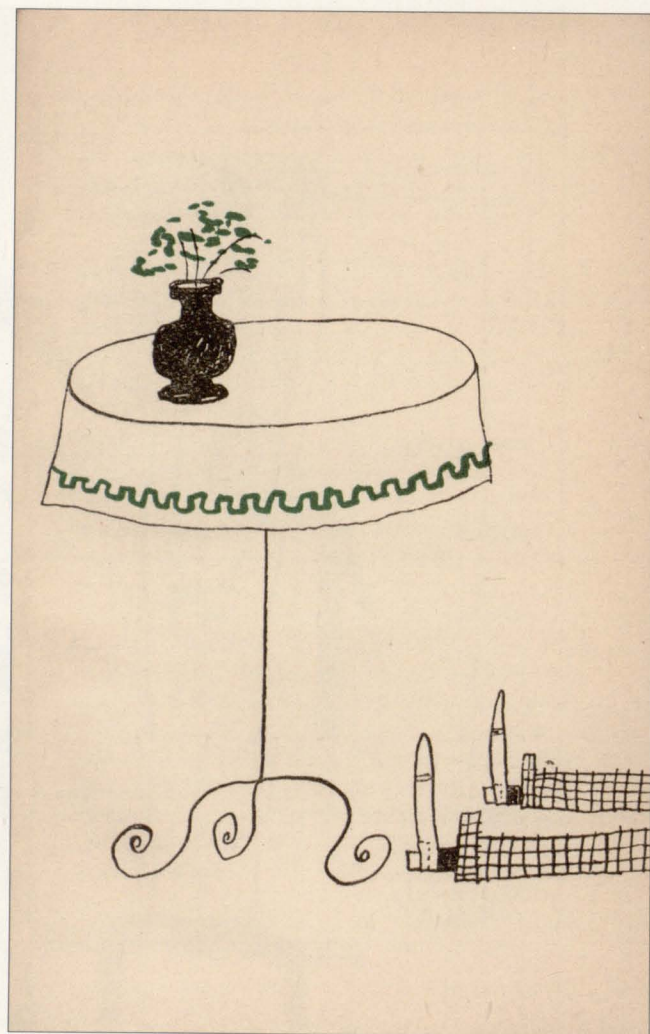
Erich Kästner, Emil i Detektywi, Warszawa 1957



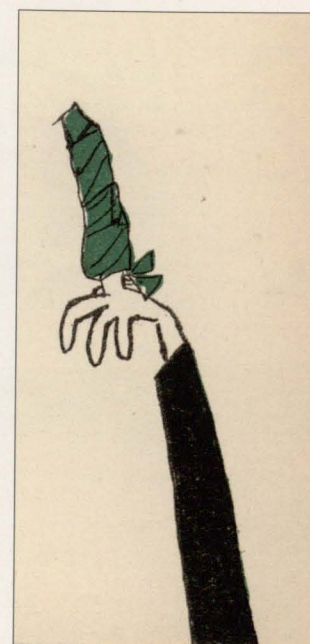
Erich Kästner, Emil i Detektywi, Warszawa 1957



Erich Kästner, Emil i Detektywi, Warszawa 1957

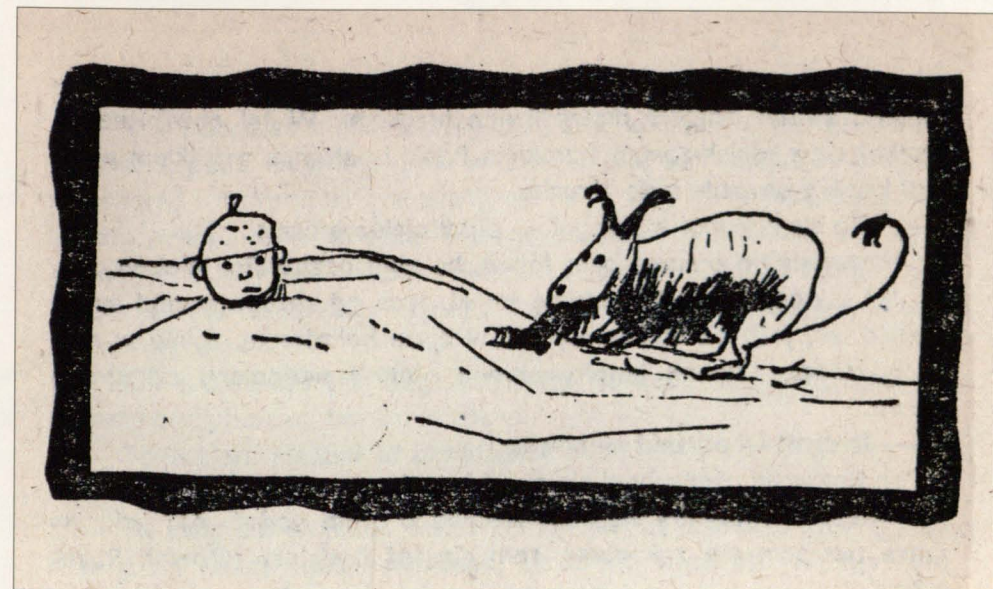


Erich Kästner, Emil i Detektywi, Warszawa 1957





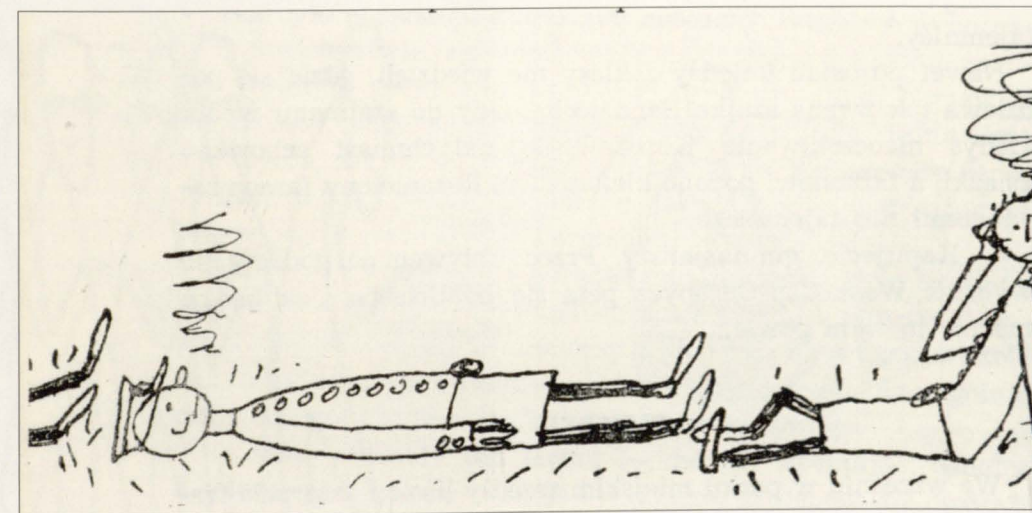
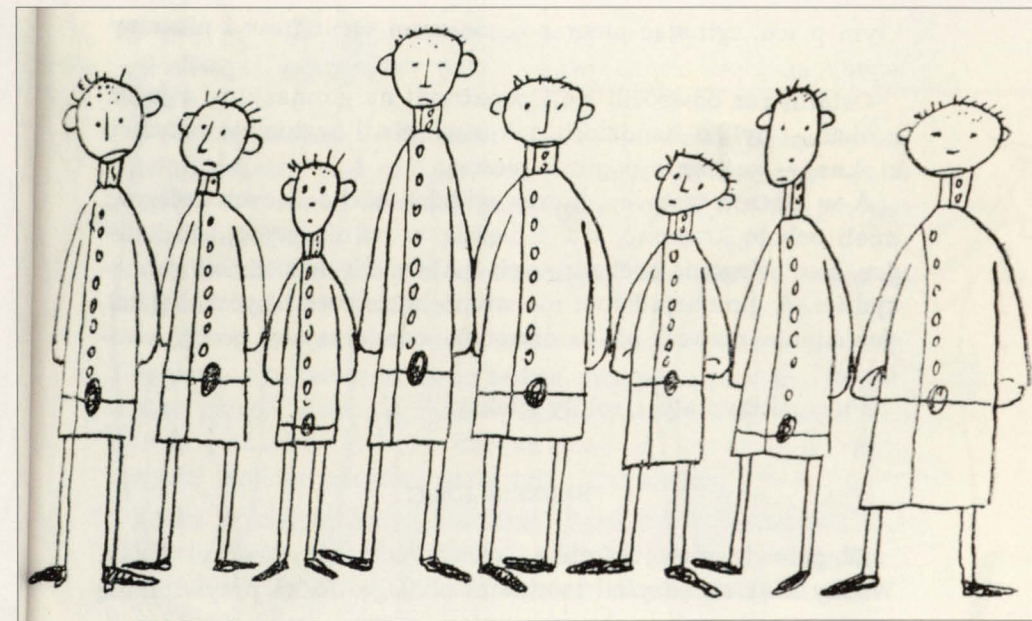
Kornel Makuszyński, Panna z moką głową, Warszawa 1958



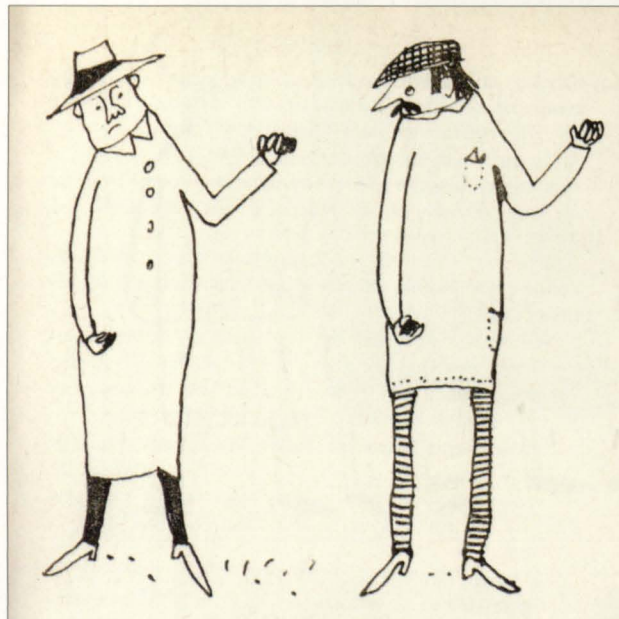
Kornel Makuszyński, Panna z moką głową, Warszawa 1958



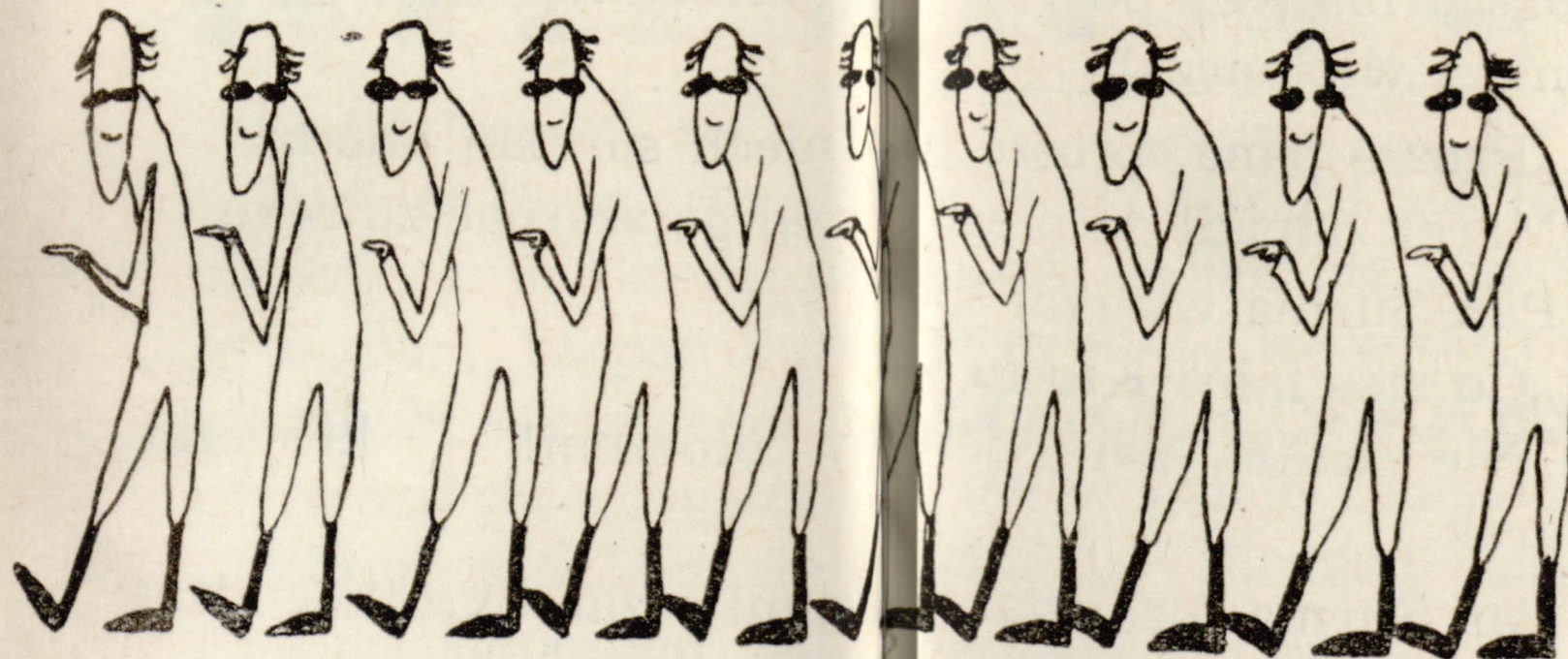
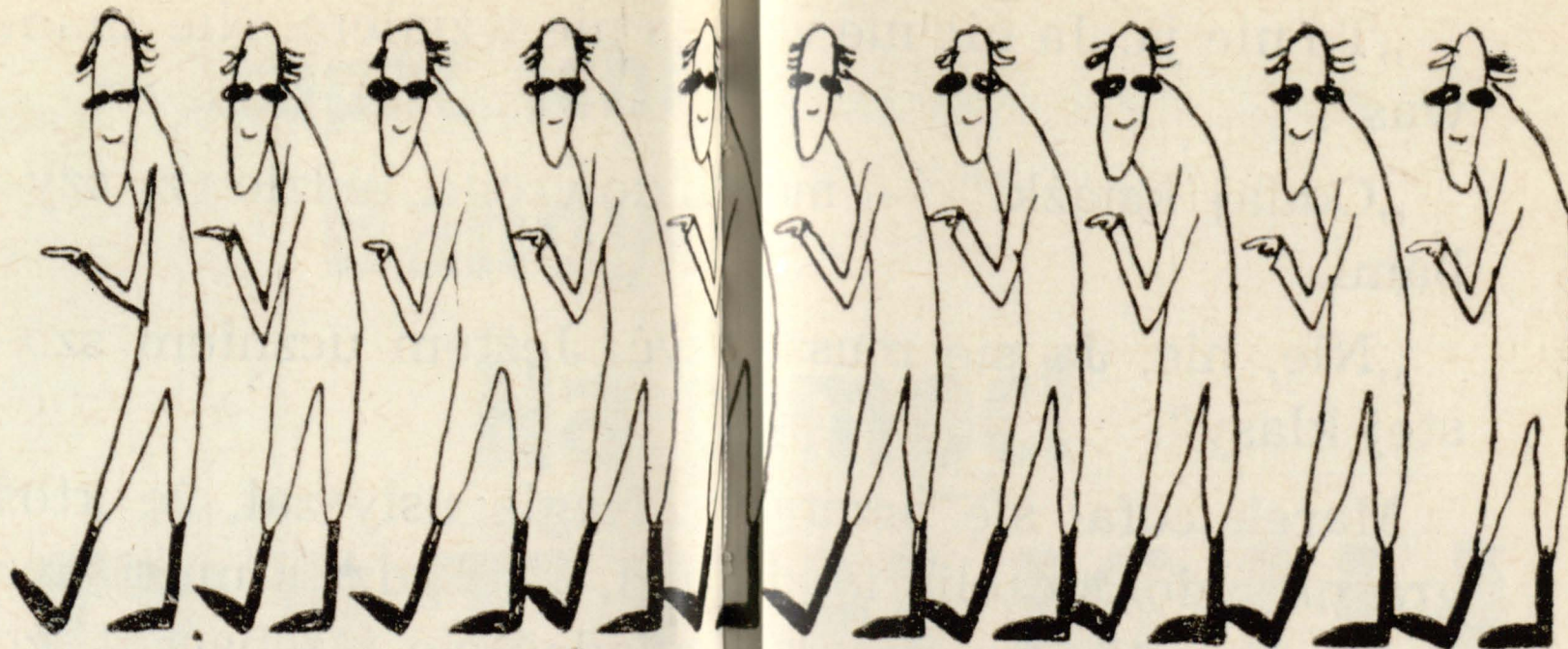
Lew Kassil, Szwambrania, Warszawa 1958



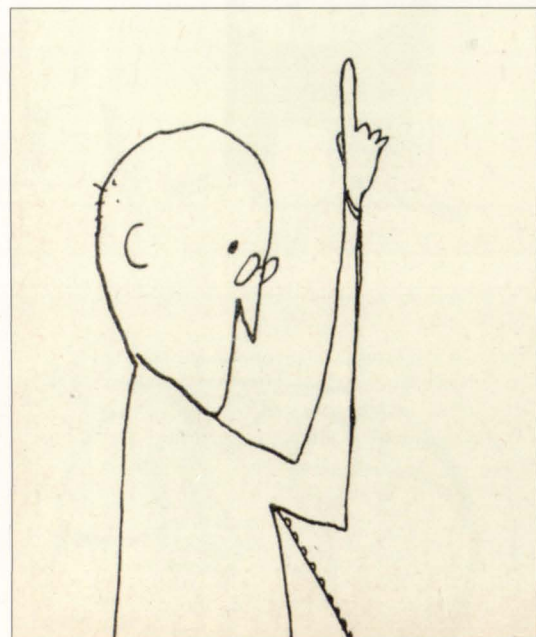
Lew Kassil, Szwambrania, Warszawa 1958



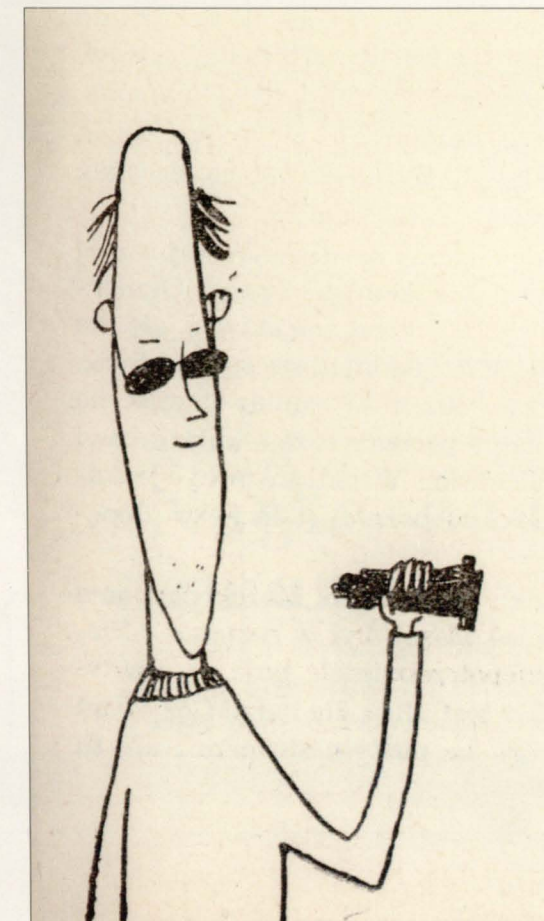
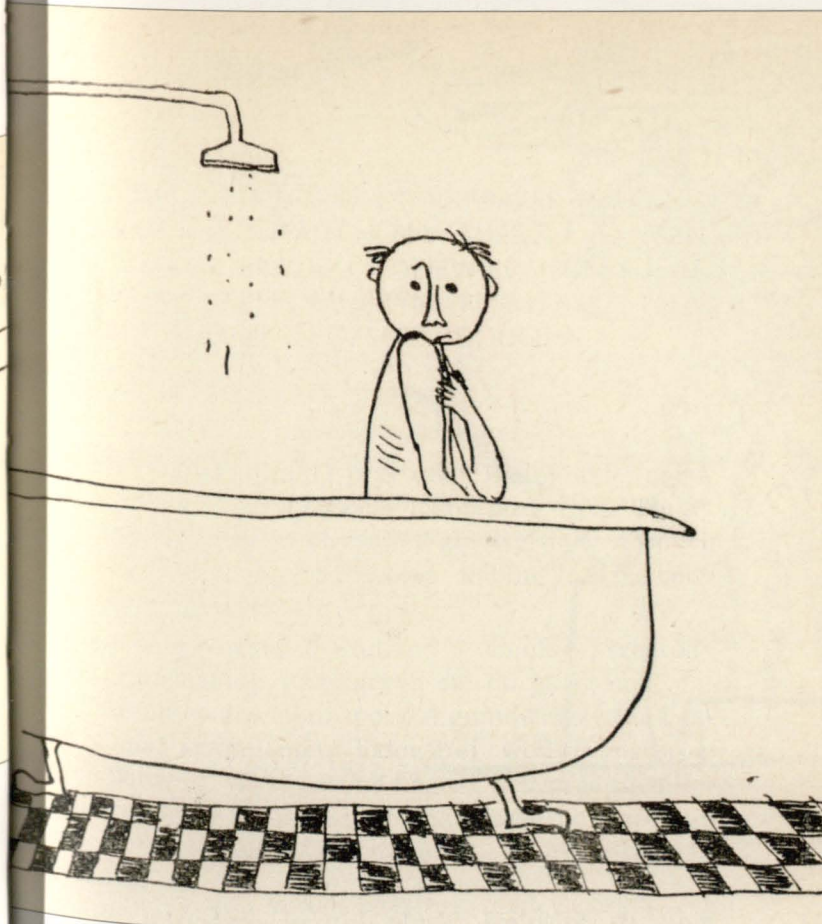
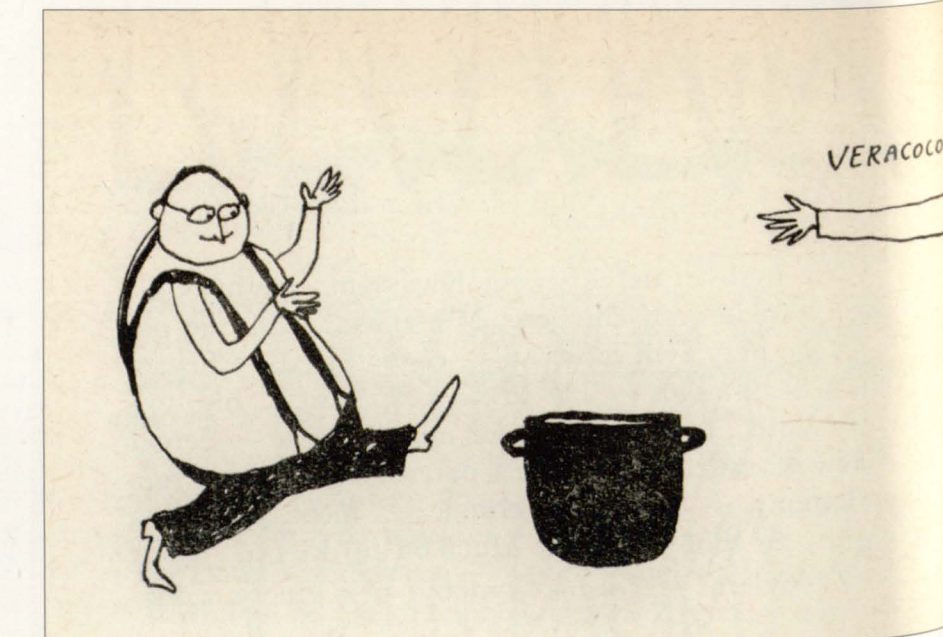
Edmund Niziurski, Niewiarygodne przygody Marka Piegusa, Warszawa 1959



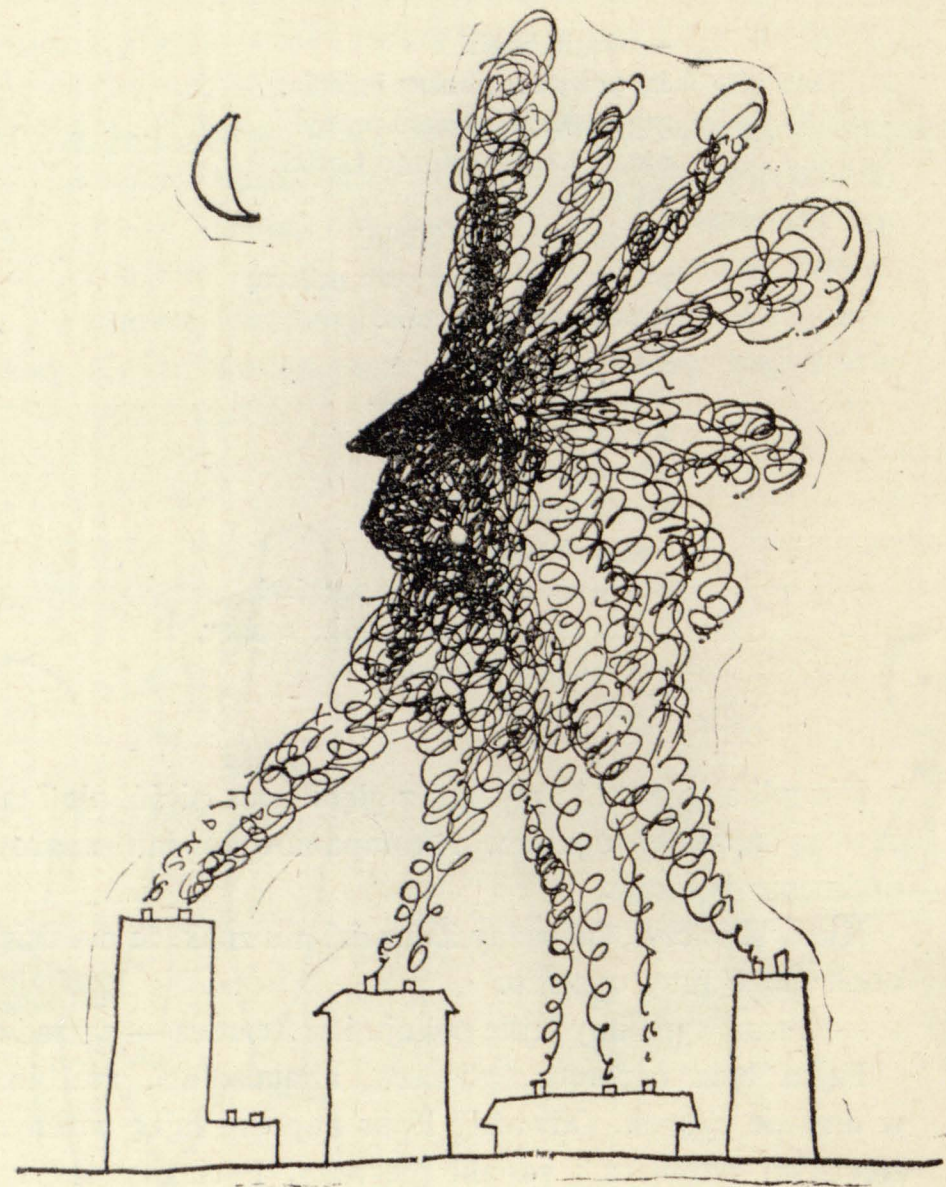
Edmund Niziurski, Niewiarygodne przygody Marka Piegusa, Warszawa 1959



Edmund Niziurski, Niewiarygodne przygody Marka Piegusa, Warszawa 1959

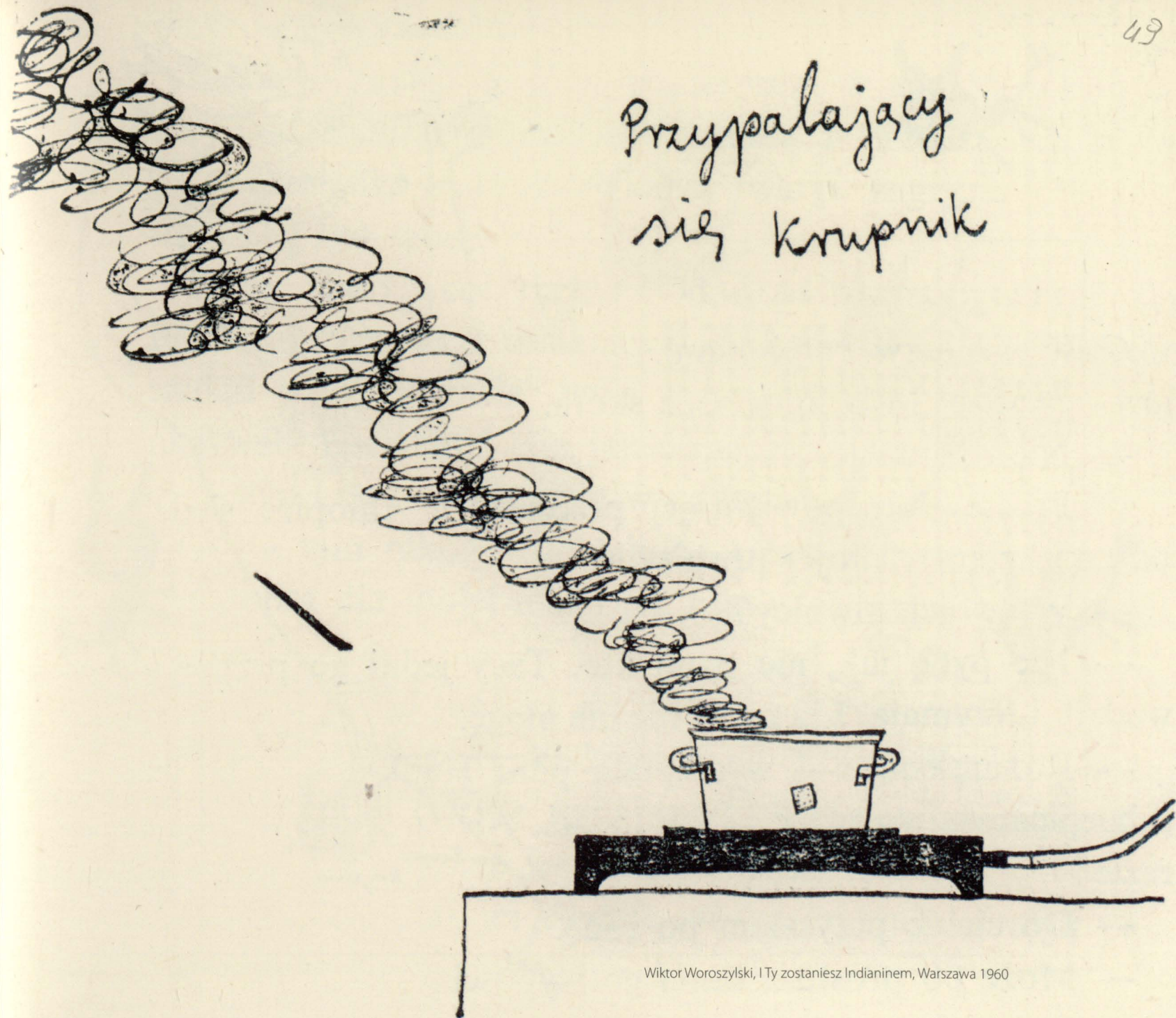


Edmund Niziurski, Niewiarygodne przygody Marka Piegusa, Warszawa 1959

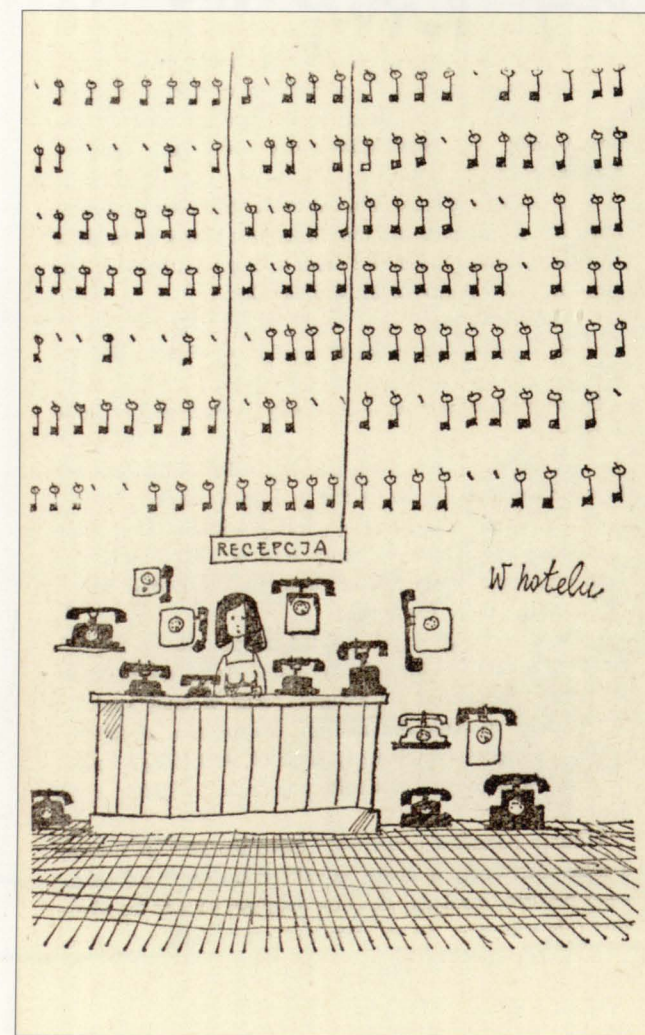


Wiktor Woroszyński, I Ty zostaniesz Indianinem, Warszawa 1960

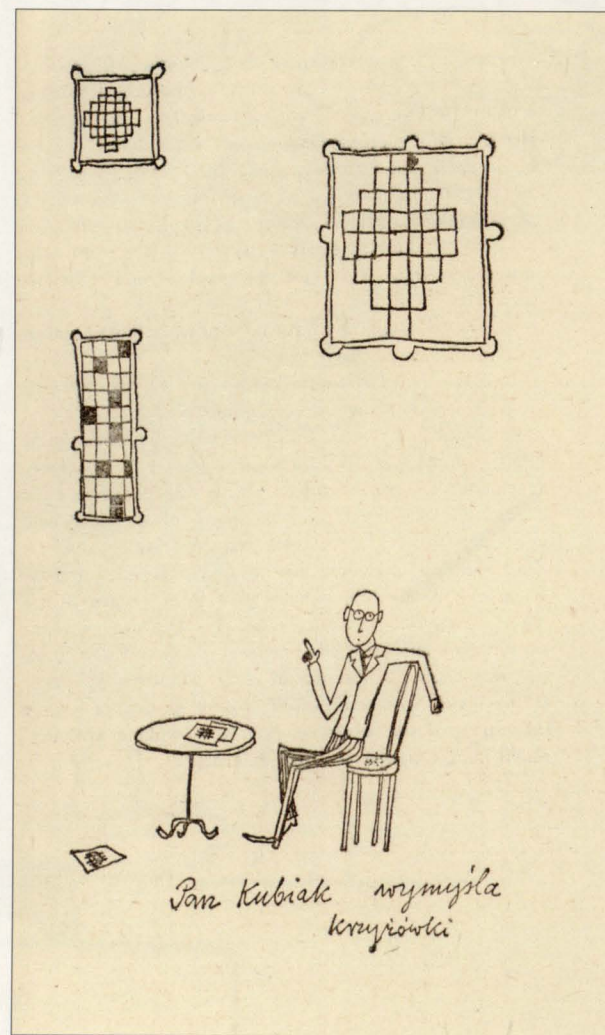
Przypalający
się krupnik



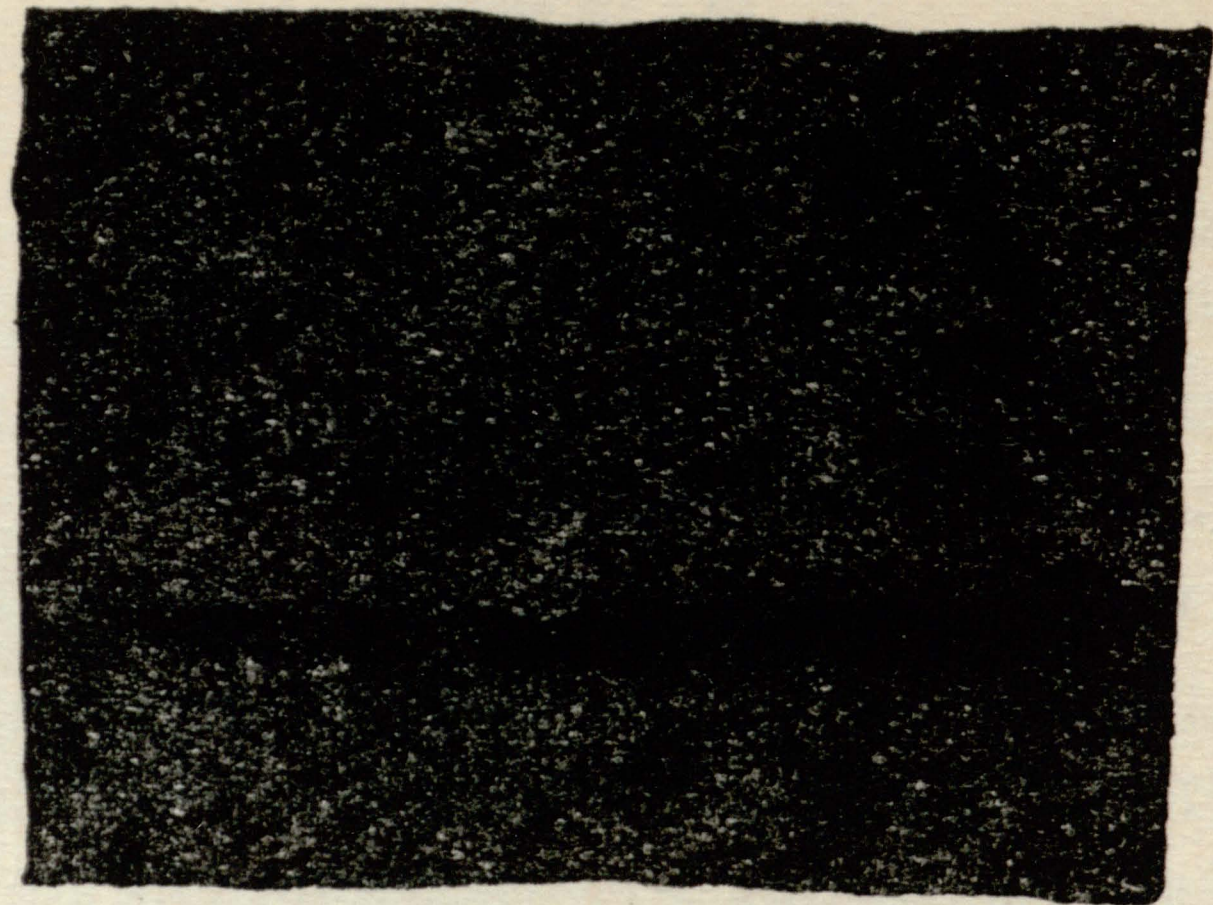
Wiktor Woroszyński, I Ty zostaniesz Indianinem, Warszawa 1960



Wiktor Woroszyński, I Ty zostaniesz Indianinem, Warszawa 1960



Wiktor Woroszyński, I Ty zostaniesz Indianinem, Warszawa 1960



Zbyszek zapadł powoli w mroczną czeluść.



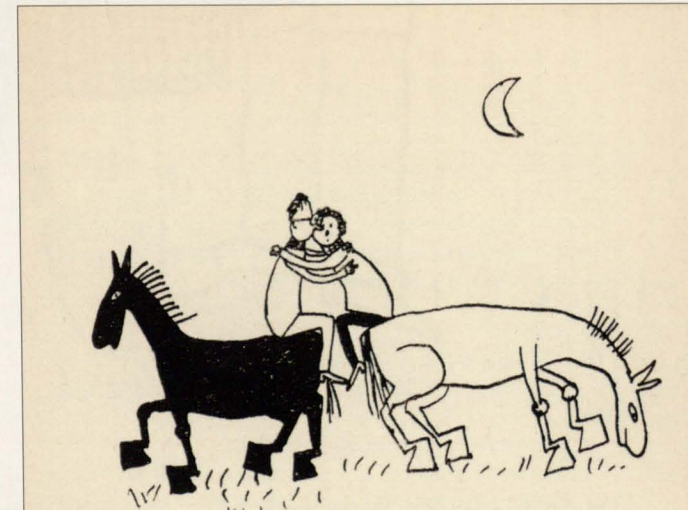
...pobiegł do drewnianego koryta, które służyło im za łazienkę.



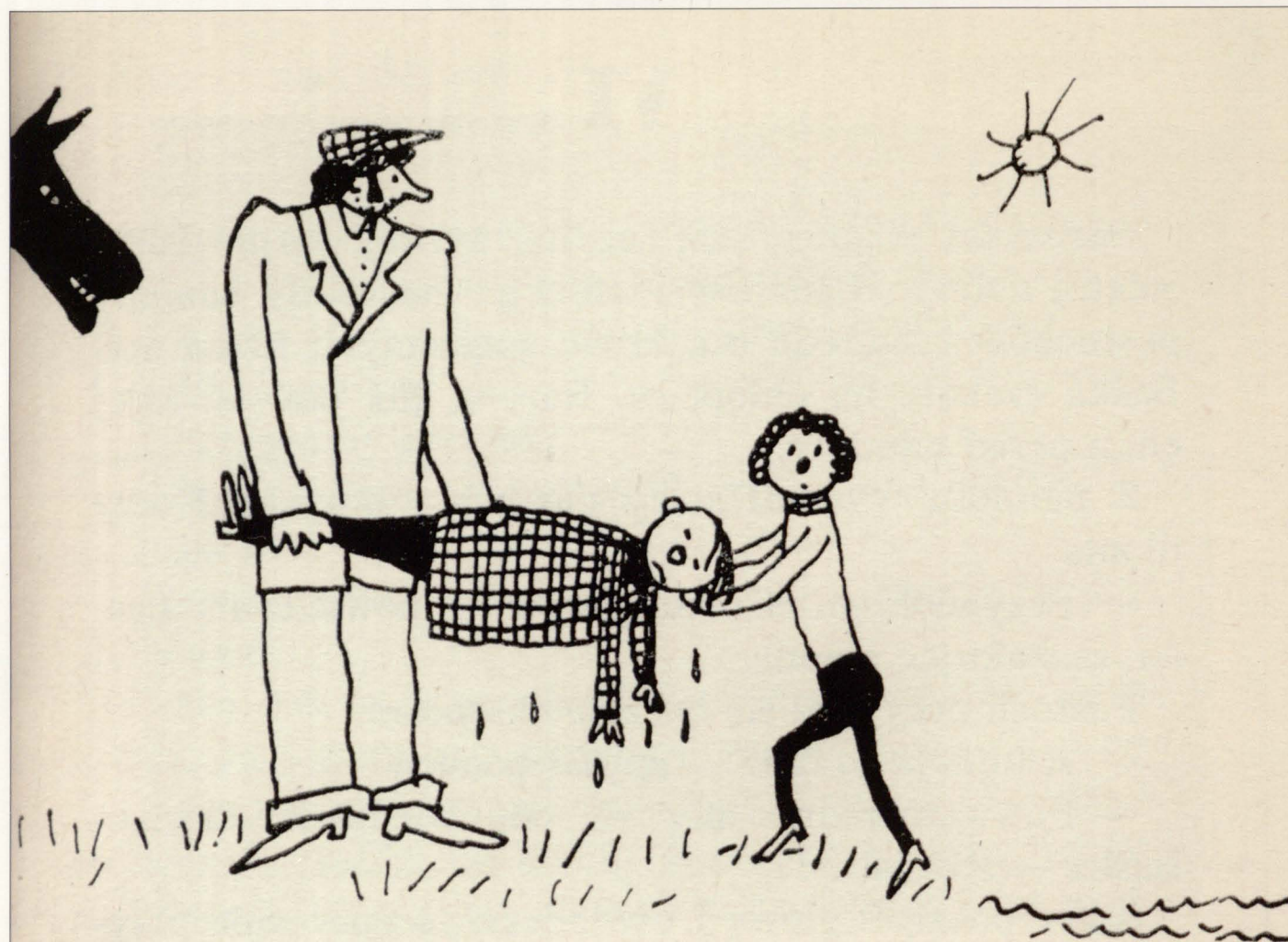
Brodacz ziewnął potężnie i przeciągnął się, aż mu trzasnęły kości...



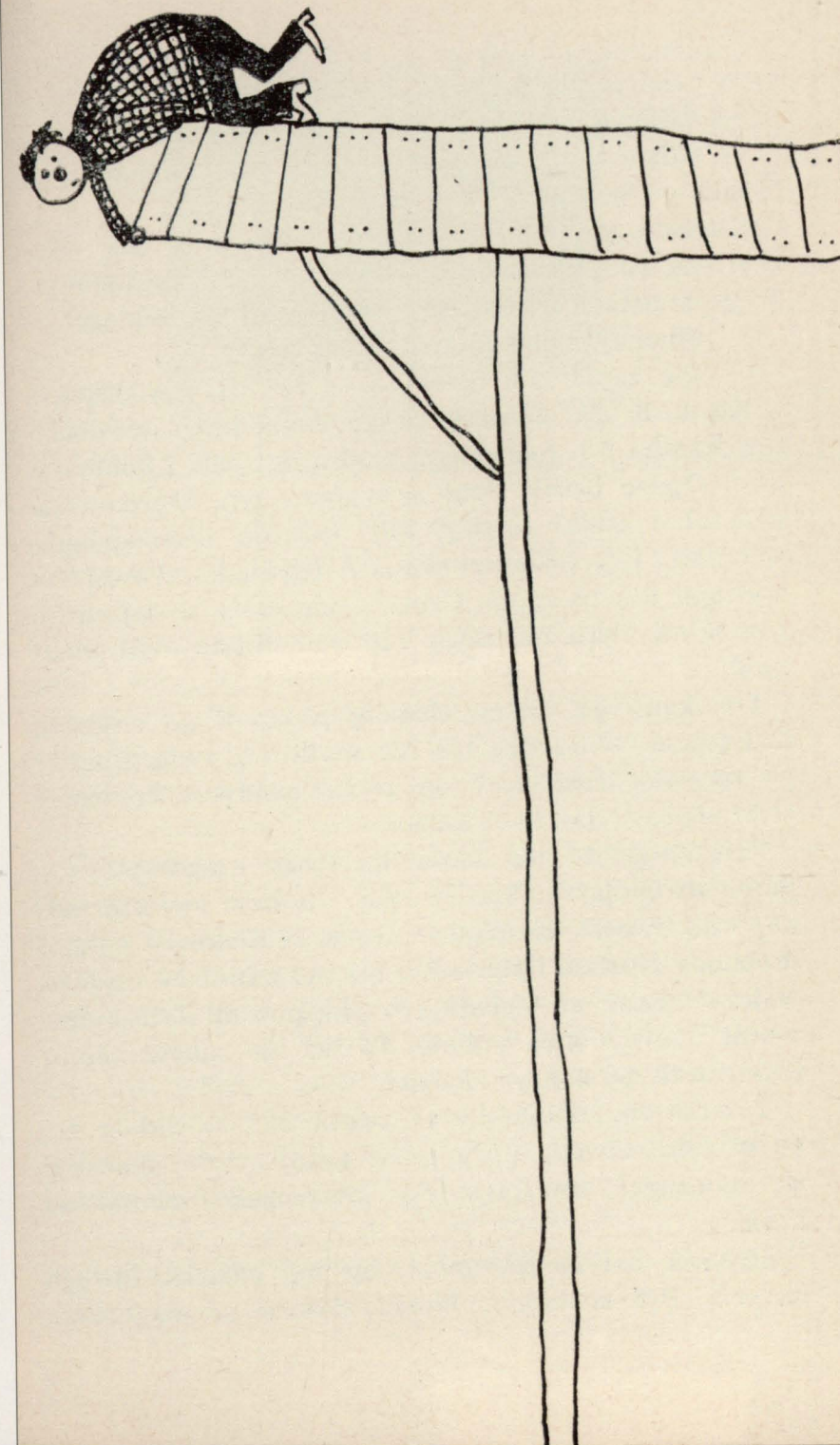
Buczały jedynie bąki nad gęstymi ostami porastającymi gruzy.



Na szczycie wzgórza Baśka z Andrzejem podziwiali zachód słońca.



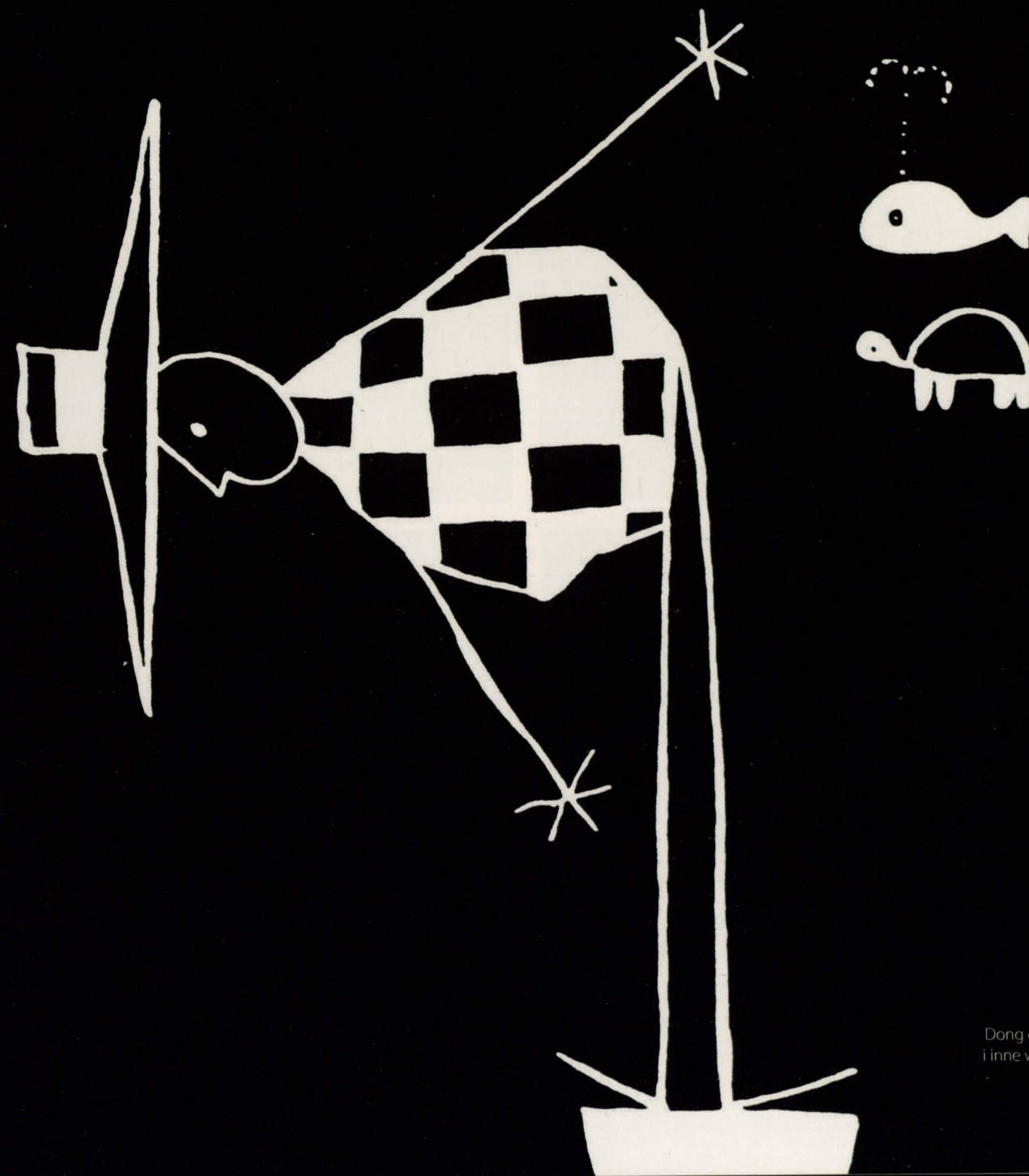
Kędzierzawy pomógł jej wynieść go pod drzewa. Zmoczony Zbyszek oddychał ciężko, przejęty niespodziewaną kąpielą. – Dziękuję – mruknął do dziewczyny.

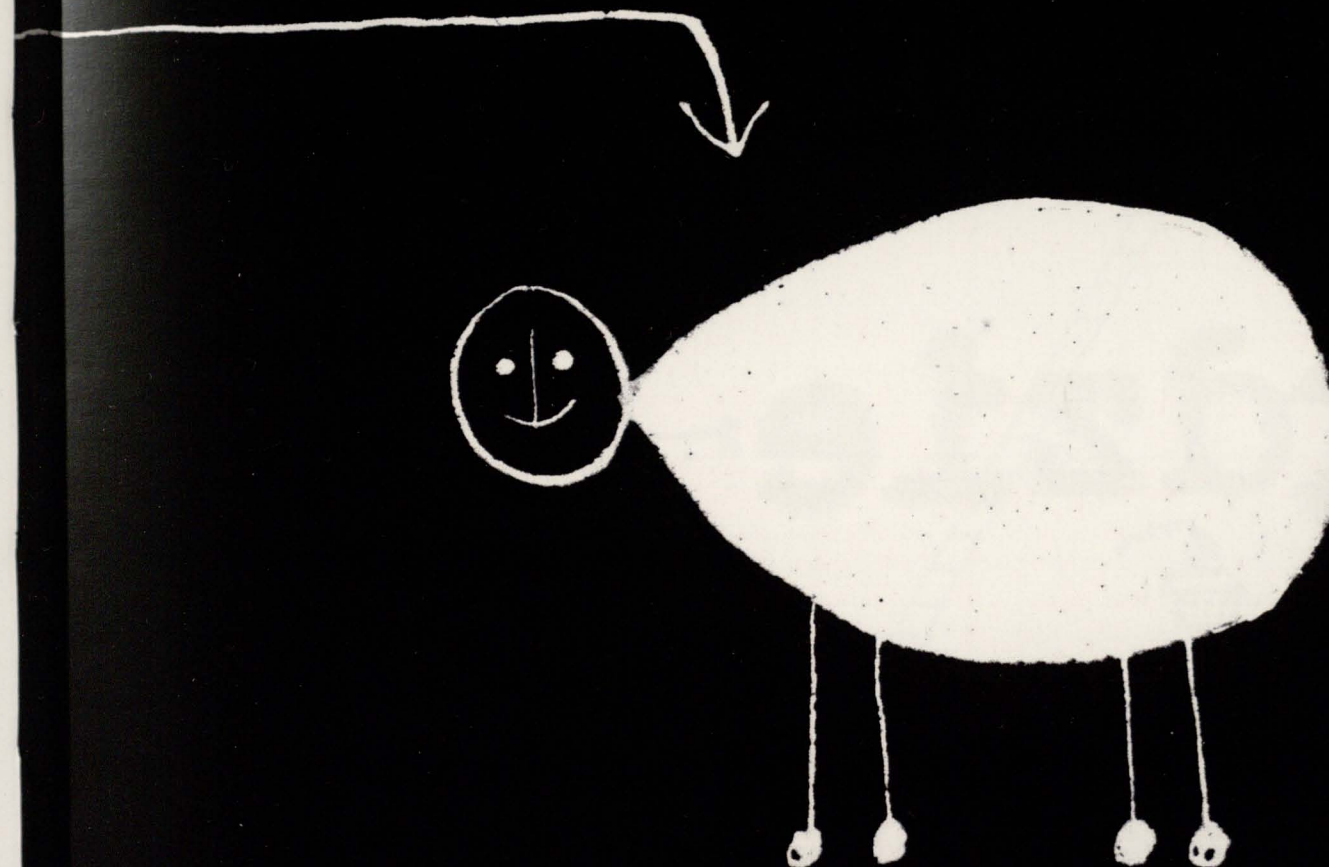
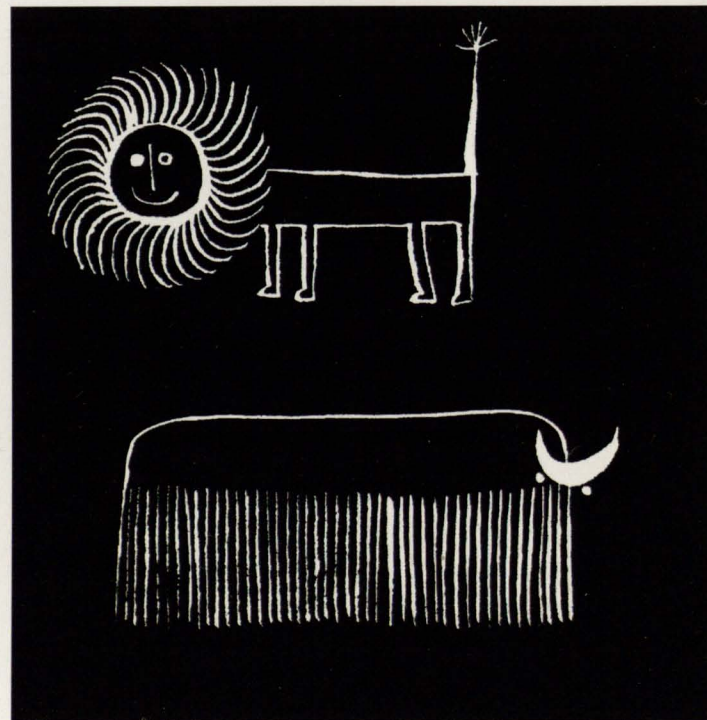
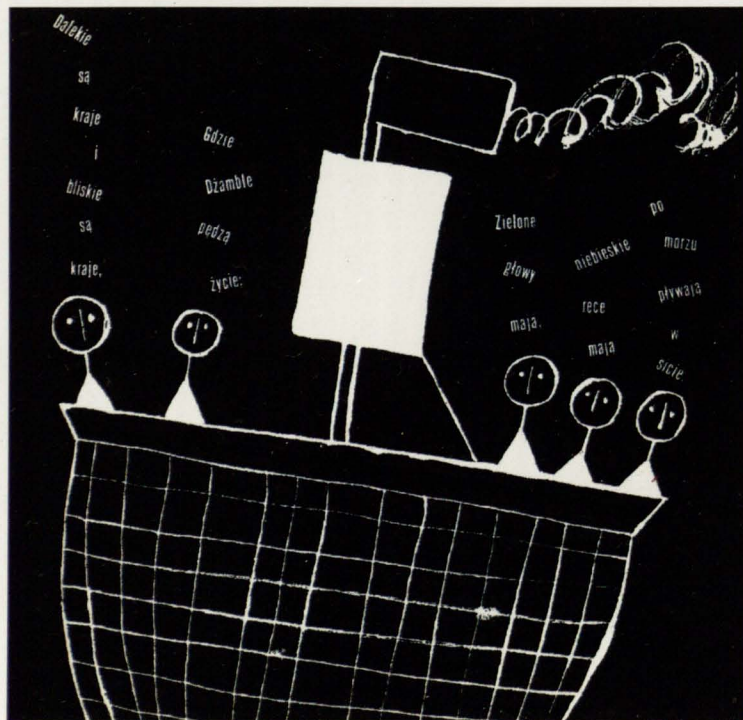
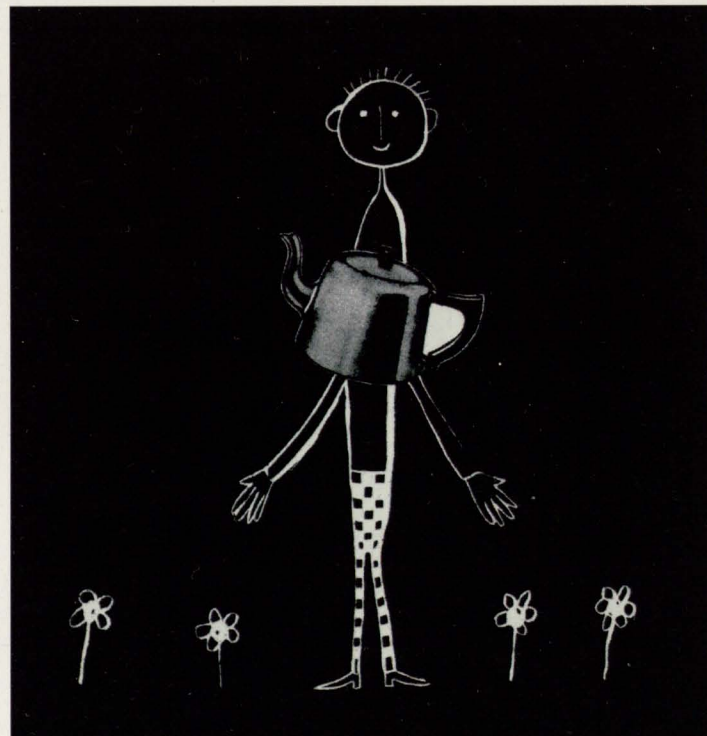


RAZ PEWIEN PAN
 ZE ZMARTWIENIA
 ZAKUPIŁ SOBIE JELENIA
 I PEWNYM PIĘKNYM RANEM
 UJECHAŁ NA NIM
 W NIEZNANE,
 BY NIE CZUĆ JUŻ
 WIĘCEJ ZMARTWIENIA



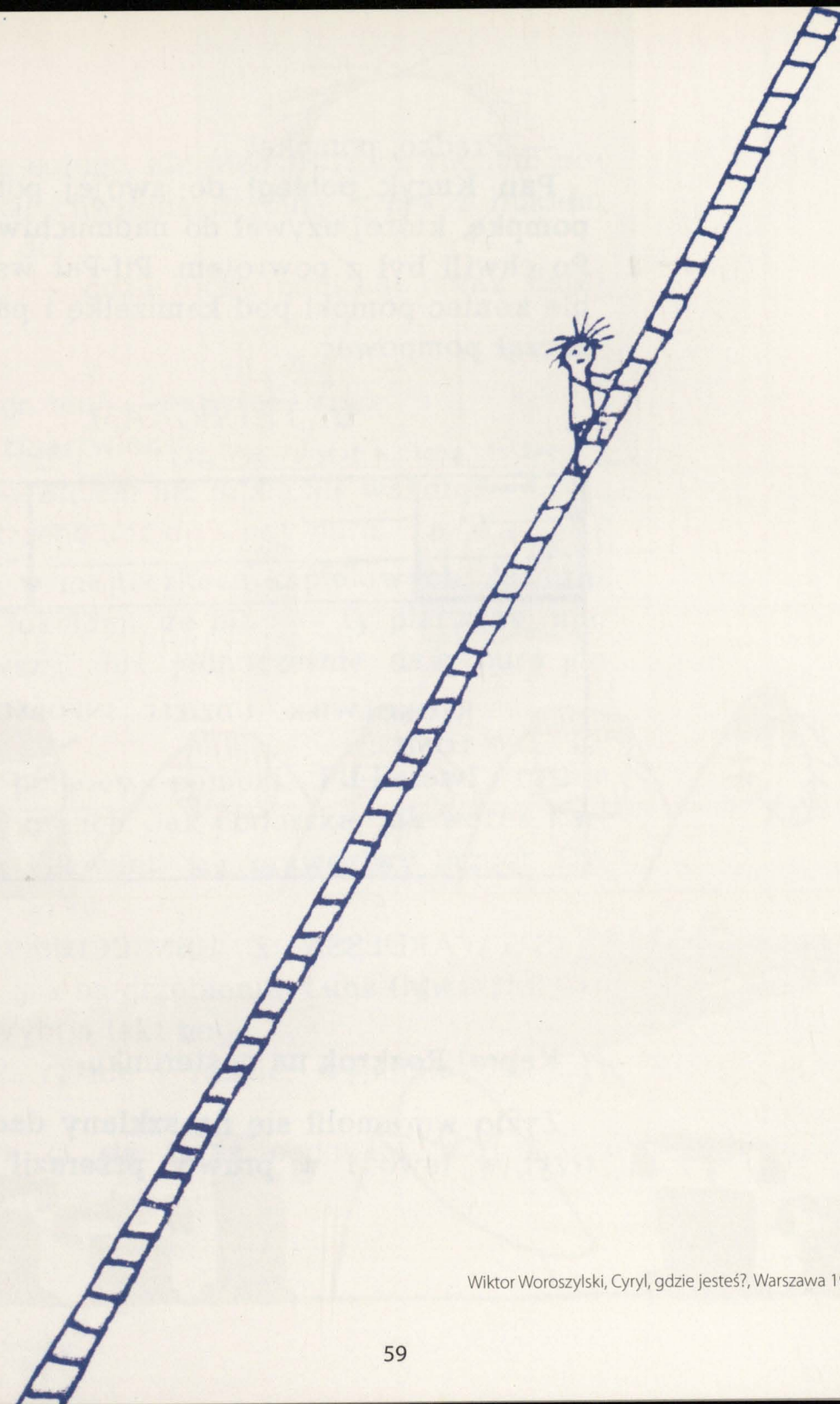
PEWIEN STARSZY PAN
 Z BOMBASSA
 STAŁE SPACEROWAŁ
 NA OBCASACH;
 GDY KTO PYTAŁ GO:
„CZEMU?”
 NIE ODPOWIADAŁ JEMU
 TAJEMNICZY ÓW CZŁOWIEK
 Z BOMBASSA.



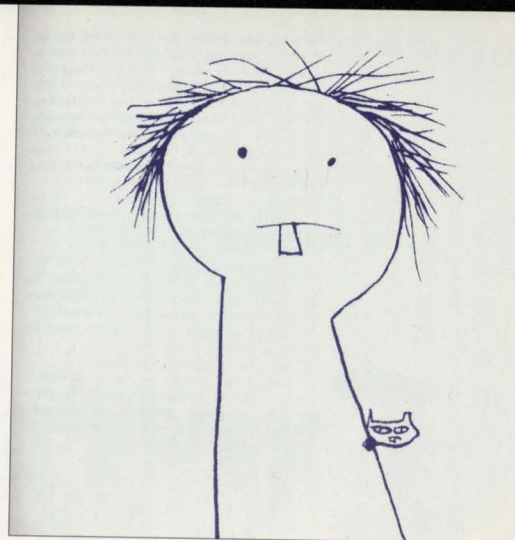




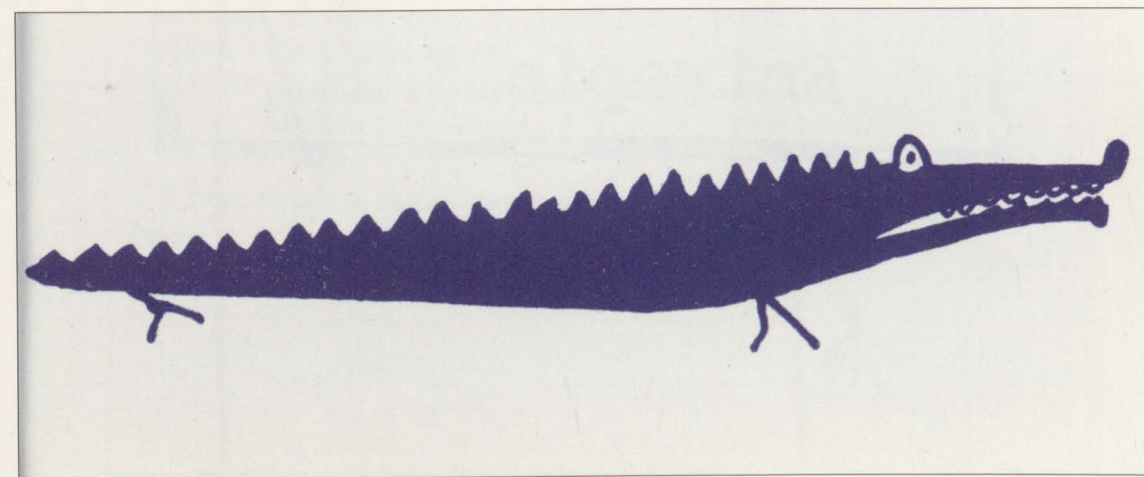
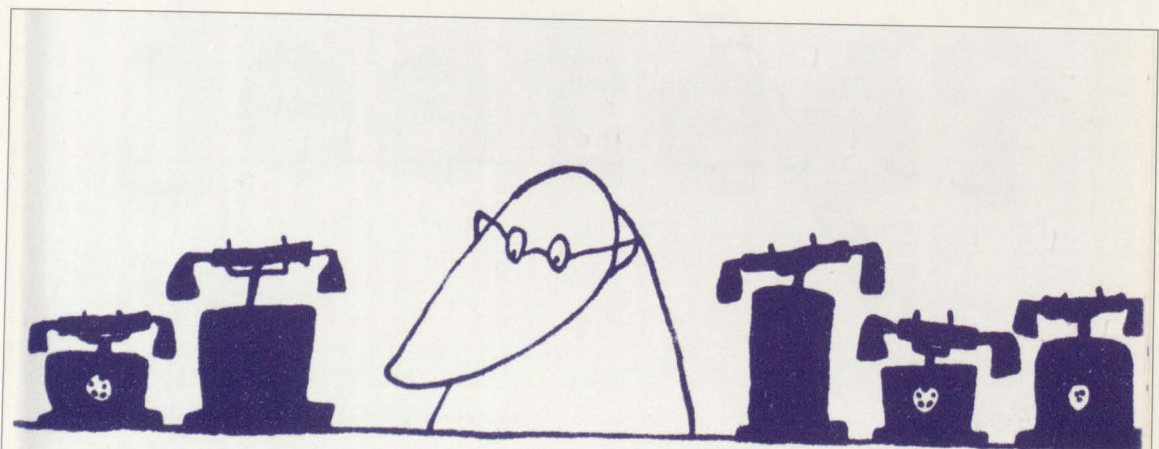
Wiktor Woroszyński, Cyryl, gdzie jesteś?, Warszawa 1962



Wiktor Woroszyński, Cyryl, gdzie jesteś?, Warszawa 1962



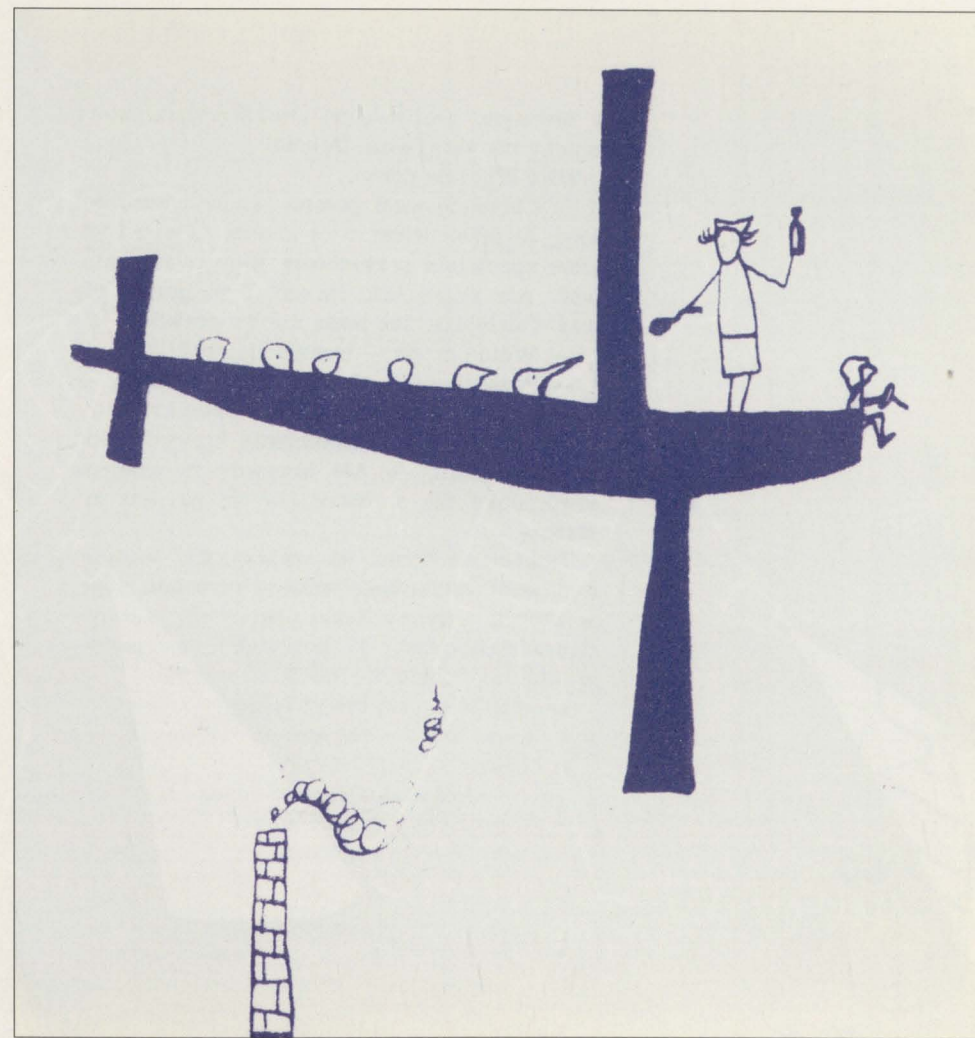
Wiktor
Woroszyński,
Cyril,
gdzie
jesteś?,
Warszawa
1962



Wiktor Woroszyński, Cyril, gdzie jesteś?, Warszawa 1962



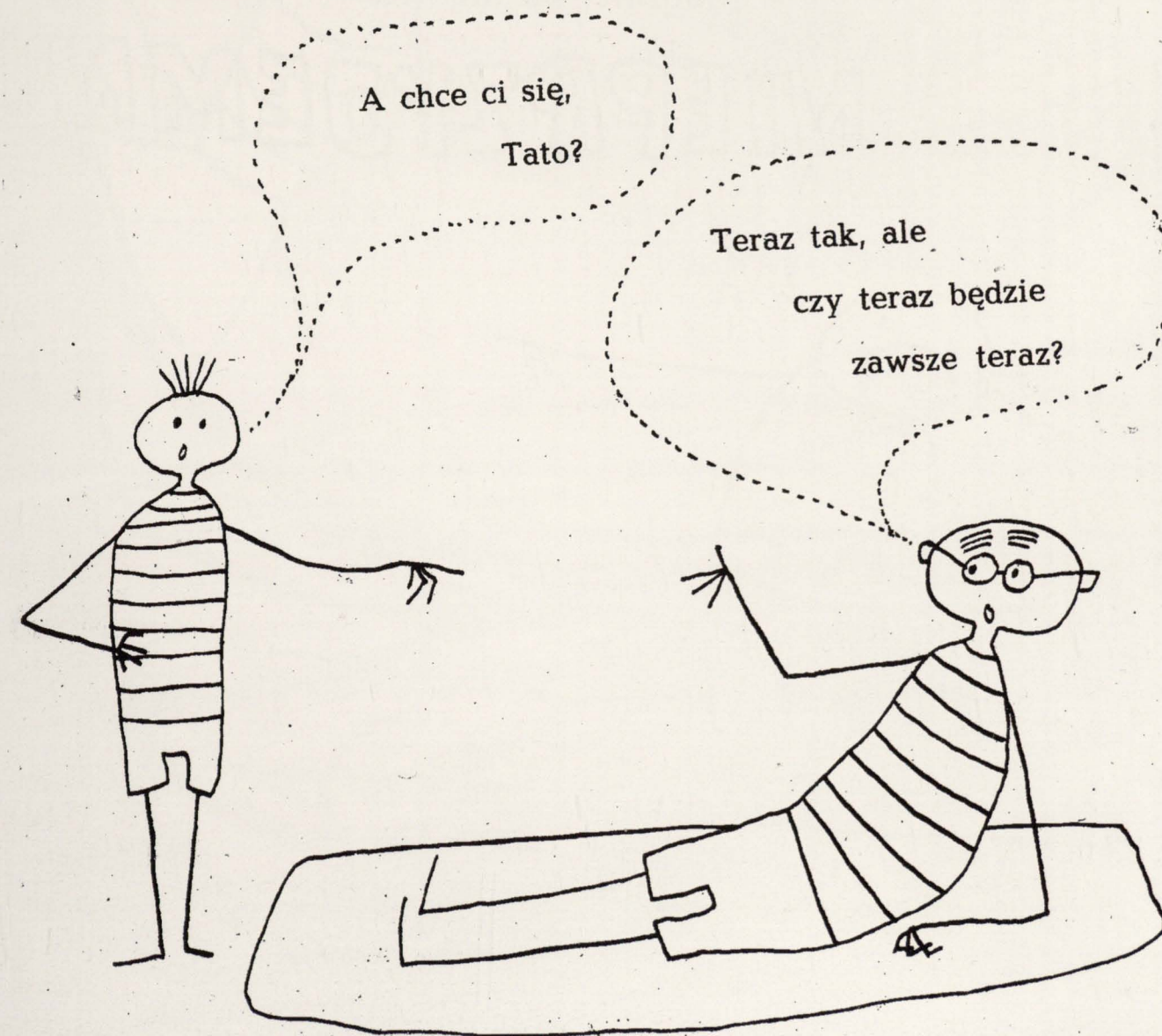
Wiktor Woroszyński, Cyryl, gdzie jesteś?, Warszawa 1962



Wiktor Woroszyński, Cyryl, gdzie jesteś?, Warszawa 1962

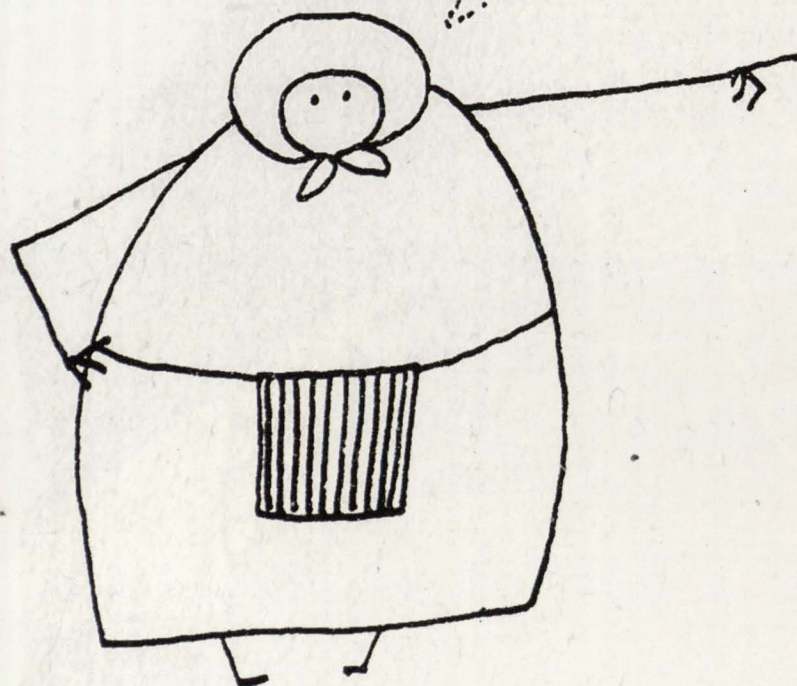


— Nigdy? — zapytał Marek.
— Niech będzie nigdy. Ale moje nigdy nigdy
nie jest takie jak twoje nigdy.
— Moje nigdy jest na zawsze.
— A moje nigdy i moje zawsze jest na tak
długo, jak mi się chce.



A do lasu
nie chodźcie, bo tam.

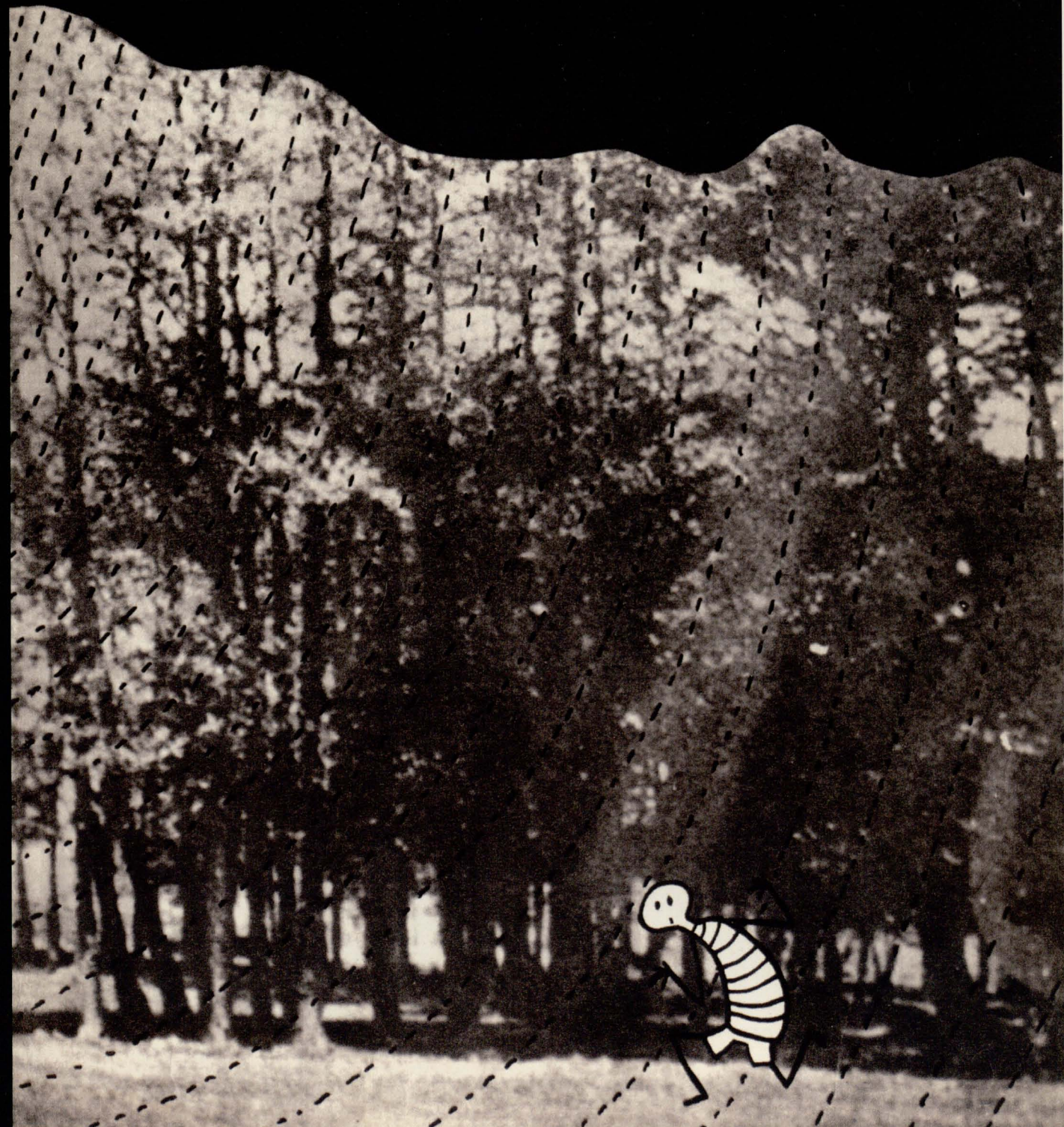
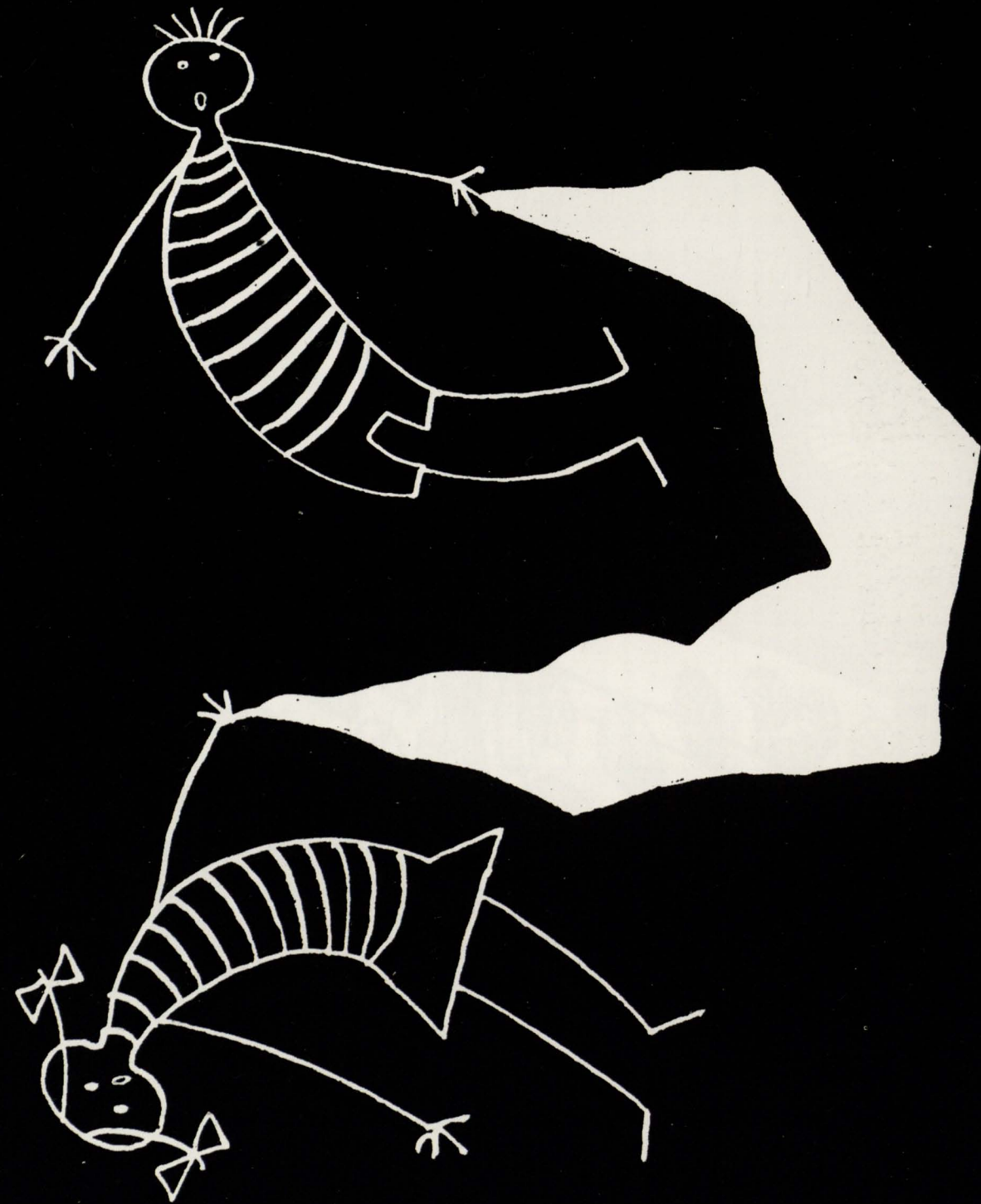
NIEPRZYJEMNIE!

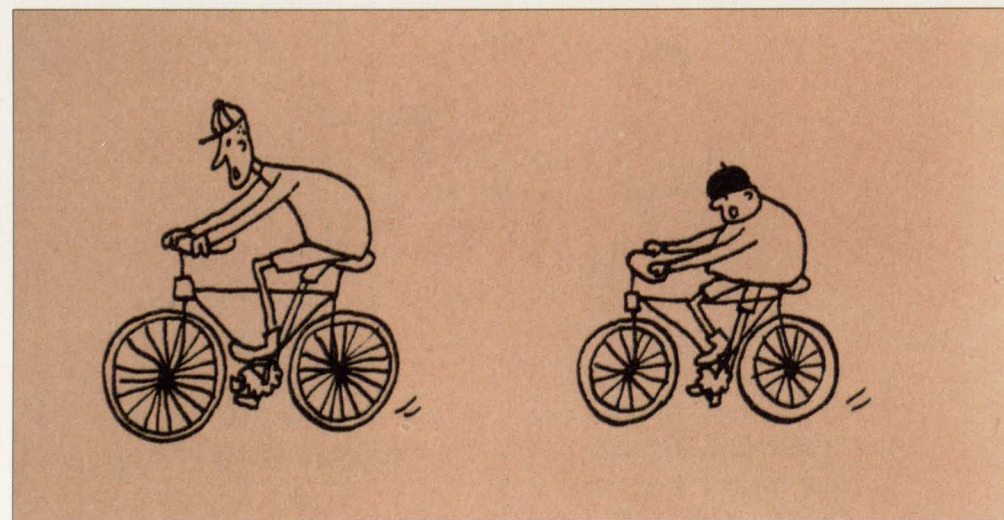
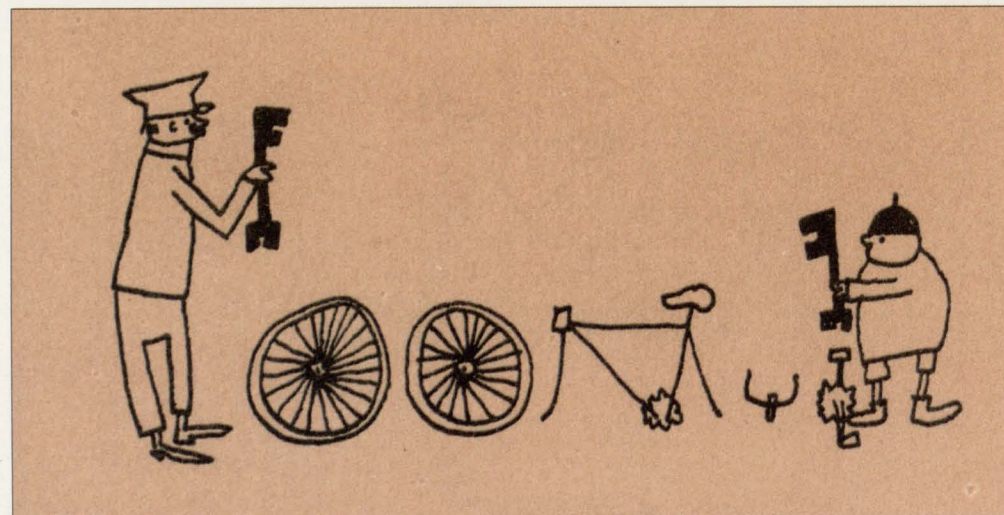




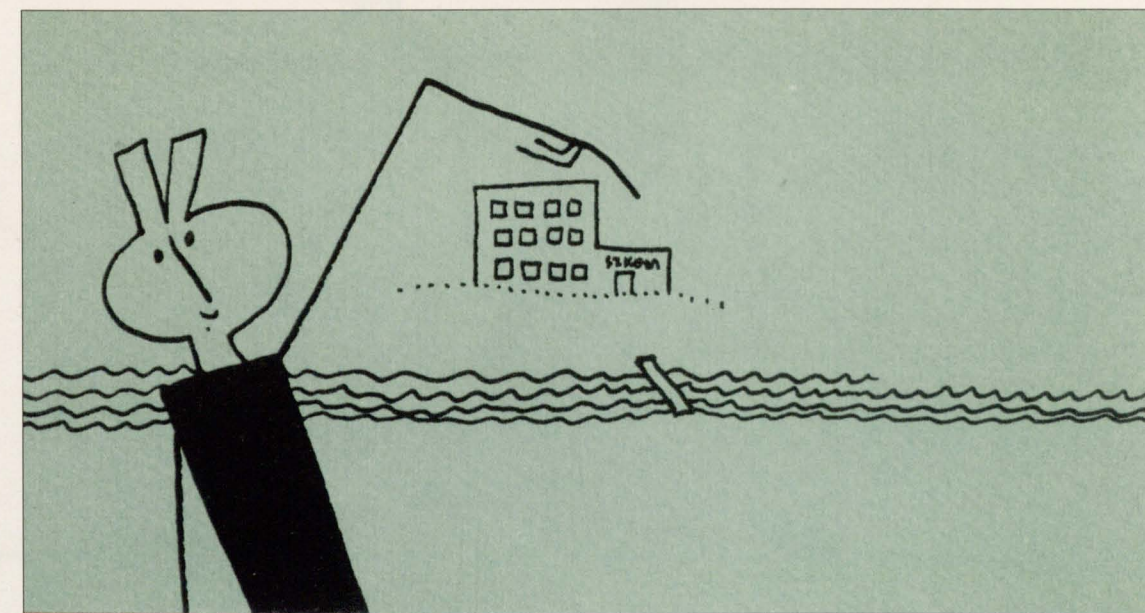
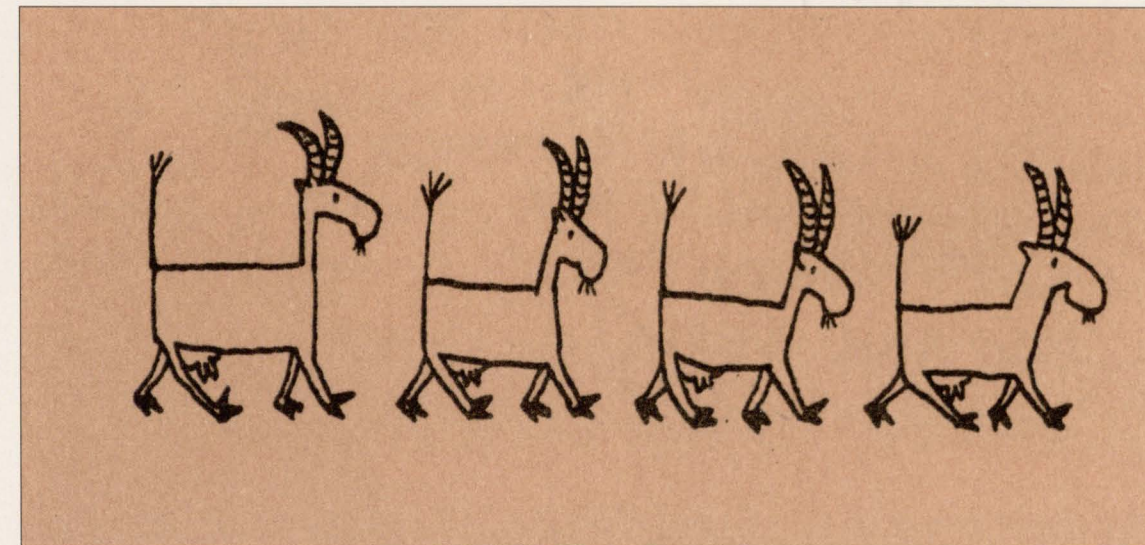
Joanna Kulmowa,
Stacja
Nigdy W Życiu,
Warszawa 1966





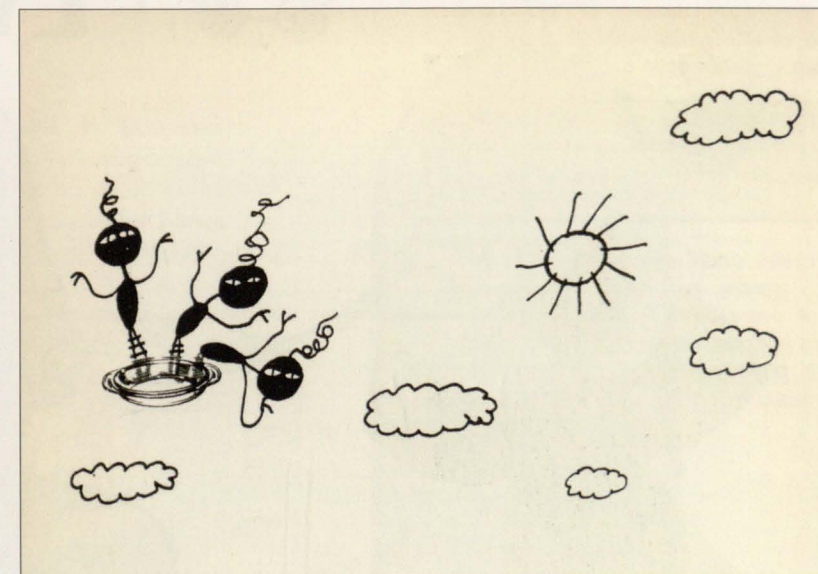
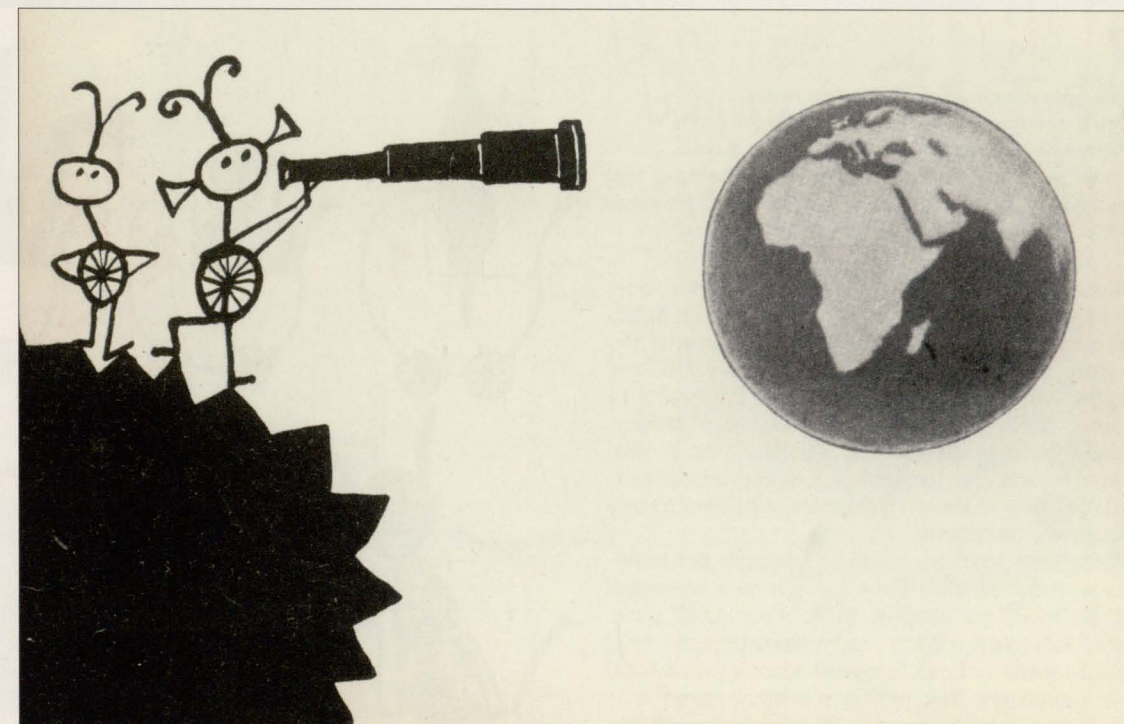
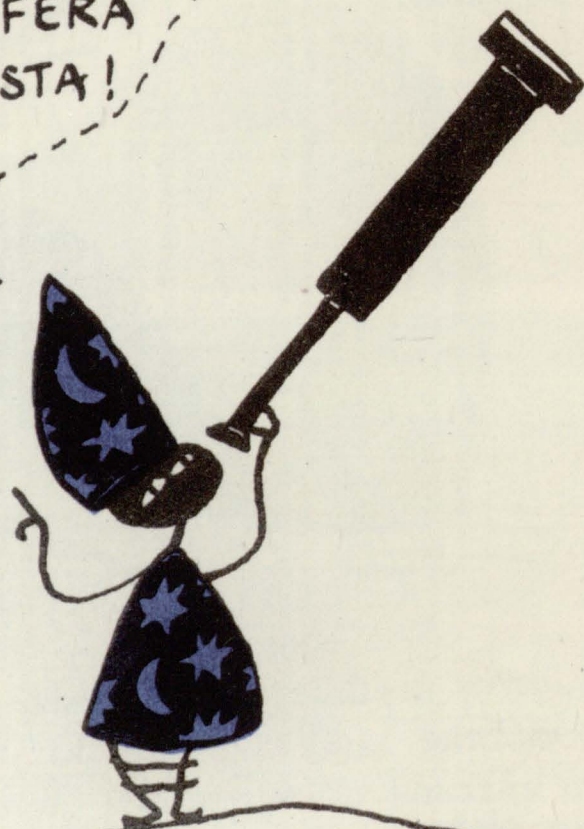


Jerzy Kierst, Księga portretowych zażaleń, Warszawa 1966



Jerzy Kierst, Księga portretowych zażaleń, Warszawa 1966

PRAWDOPODOBNIE NA ZIEMI JEST ŻYCIE,
ALE JAK MOŻE ISTNIEĆ I ROZWIDAJĄC
SIĘ ŻYCIE TAM, GDZIE PANUJĄ
TAK STRASZLIWE UPAŁY
I GDZIE ATMOSFERA
JEST TAK GĘSTA!



Trzeciego dnia urodził się Set, bóg wojny.
Czwartego dnia urodziła się Izyda, bogini Ziemi.
Piątego dnia urodziła się Neftyda, bogini miłości.
Odtąd rok liczył zawsze 365 dni. A na pamiątkę tego wydarzenia, pięć dni „dodanych”, dni bez daty, poświęcili ludzie pięciu bogom, dzieciom bogini Nut.

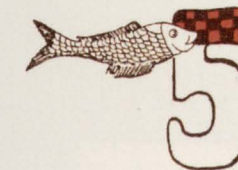
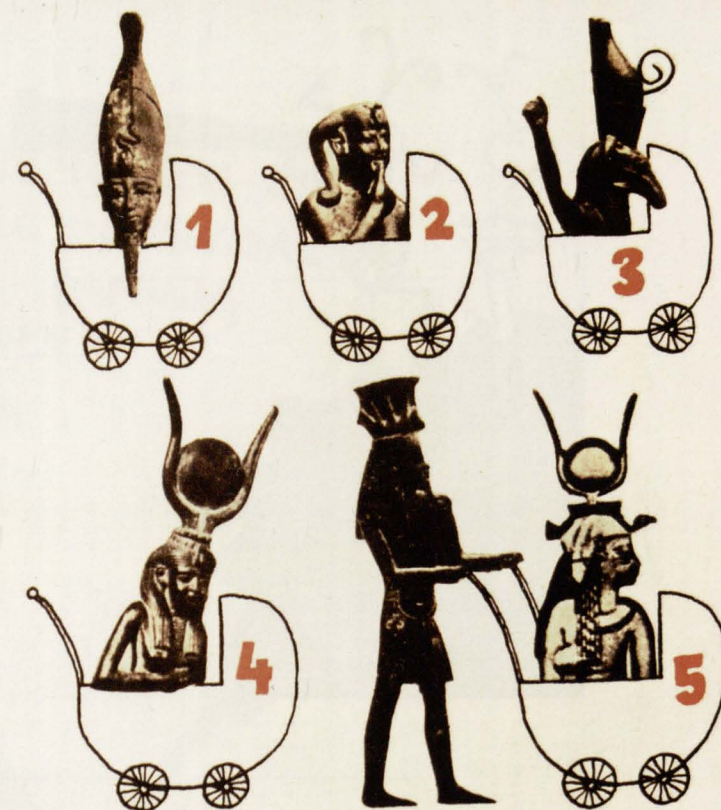
Rok egipski składał się z trzech pór roku: pory wylewu, pory nadejścia i pory niedoboru. Każda z pór roku obejmowała 4 miesiące. Oczywiście nazwy pór roku, jak widzimy, związane są ściśle z Nilem. Tę rzekę-żywicielkę uważali starożytni Egipcjanie za półboga, czyli geniusza. Liczne rysunki i płasko-rzeźby przedstawiają Nil (po egipsku Hapi), jako otyłego mężczyznę (otyłość jest symbolem dobrobytu), opasanego pasem z rzemieni, z pękiem trzciny papirusowej na głowie.

Początkiem rachuby czasu u Egipcjan był heliakalny wschód gwiazdy Sotis, połączony z wylewem Nilu, co miało się zdarzyć około roku 4240 p.n.e. Zatem kalendarz oparty na obserwacjach Psiej Gwiazdy został w Egipcie wprowadzony przed 6000 laty z kawałkiem. Tak mówią niektórzy uczeni.

Inni uczeni, badacze starych tekstów egipskich, utrzymują, że starożytni Egipcjanie nigdy nie posługiwali się jakąś erą dla określenia swoich dat. Liczyli lata według panowania faraonów i obliczenia te rozpoczynali od chwili wstąpienia na tron każdego nowego władcy. Zapis daty brzmiał np. tak:

„Działo się to dziewiętnastego dnia drugiego miesiąca drugiej pory roku w trzydziestym trzecim roku panowania Ramzesa II, króla Górnego i Dolnego Egiptu...”

Ileż miejsca i czasu pochłania wypisanie samej tylko daty! Ale co gorsza, taki sposób datowania ogromnie utrudniał wszystkim późniejszym historykom-egiptologom dopasowanie, różnych wydarzeń do kalendarza, jakim posługujemy się obecnie. A to jest przecież ważne...



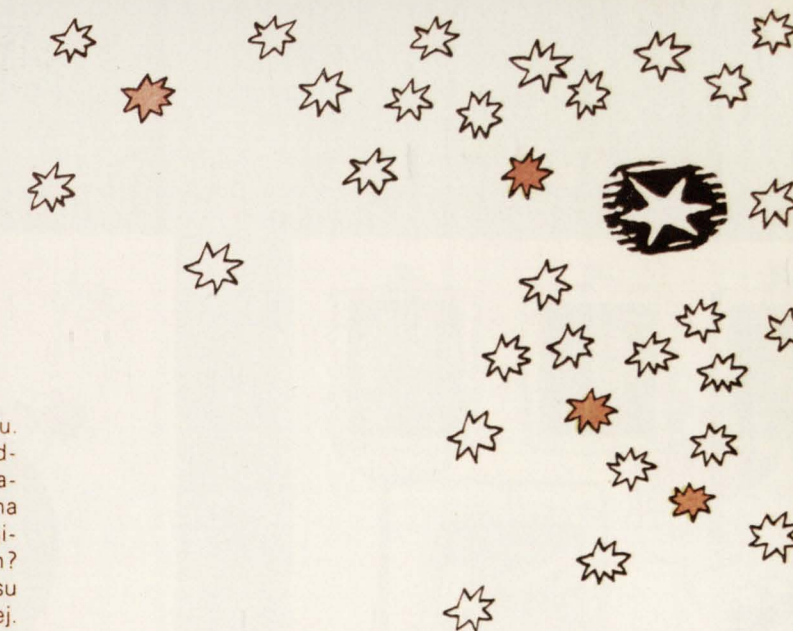
Powróćmy jednak do kalendarza.

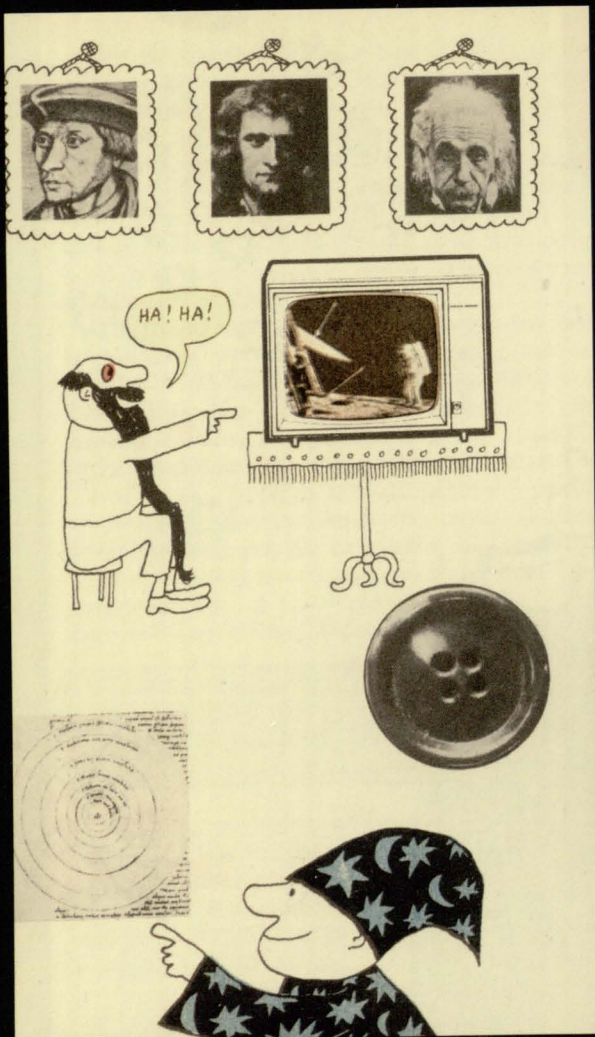
Mówimy ciągle o roku jako o jednostce czasu. Wiemy, że wyznaczenie dokładnej długości tej jednostki jest bardzo kłopotliwe, więc dlaczego ją właśnie upodobaliśmy sobie najbardziej? Czy nie można wybrać innej, łatwiejszej do wyznaczenia i posługiwać się nią w astronomii i w życiu codziennym? Owszem, w astronomii prawie każda jednostka czasu byłaby dobra, ale w życiu codziennym bynajmniej. Jako przykład niech nam posłuży kalendarz starożytnych Babilończyków, którzy wybrali sobie inną jednostkę i na niej próbowali oprzeć swoją rachubę czasu. Był nią miesiąc, odstęp czasu zawierający się między dwoma nowiami Księżyca. A zaczęło się wszystko tak:



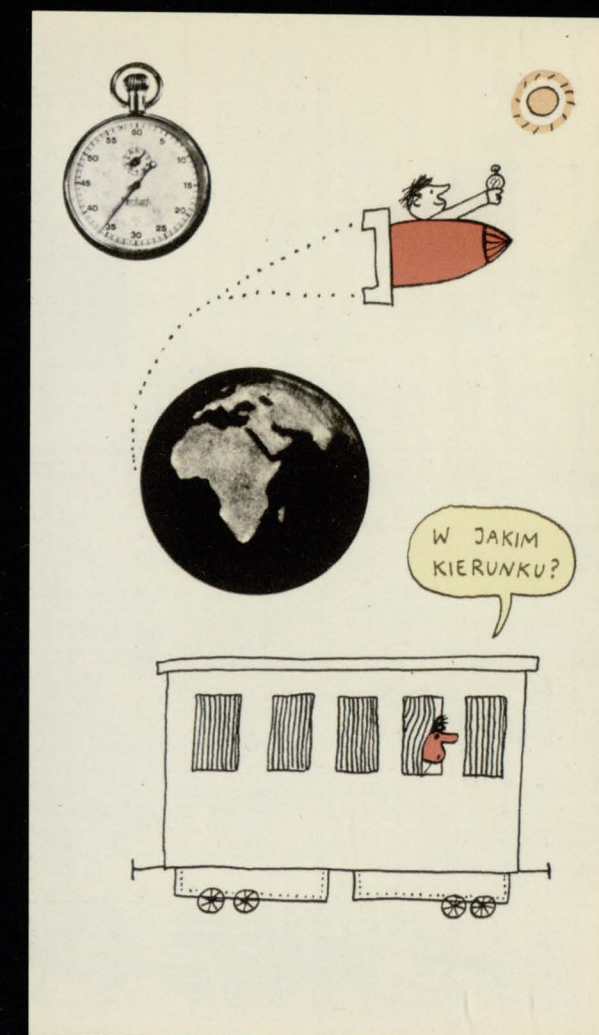
Zanim bóg Marduk przystąpił do tworzenia świata – zatroszczył się przede wszystkim o bogów. Wybudował dla każdego z nich dom i odtąd żadna z dostojnych boskich osób nie błąkała się bez końca po Ziemi i po niebie i miała stały adres. Były to gwiazdozbiory.

Potem bóg Marduk ustanowił okres czasu zwany rokiem i podzielił go na dwanaście miesięcy. Każdy miesiąc dostał po 29 dni, a na dodatek trzy gwiazdozbiory.

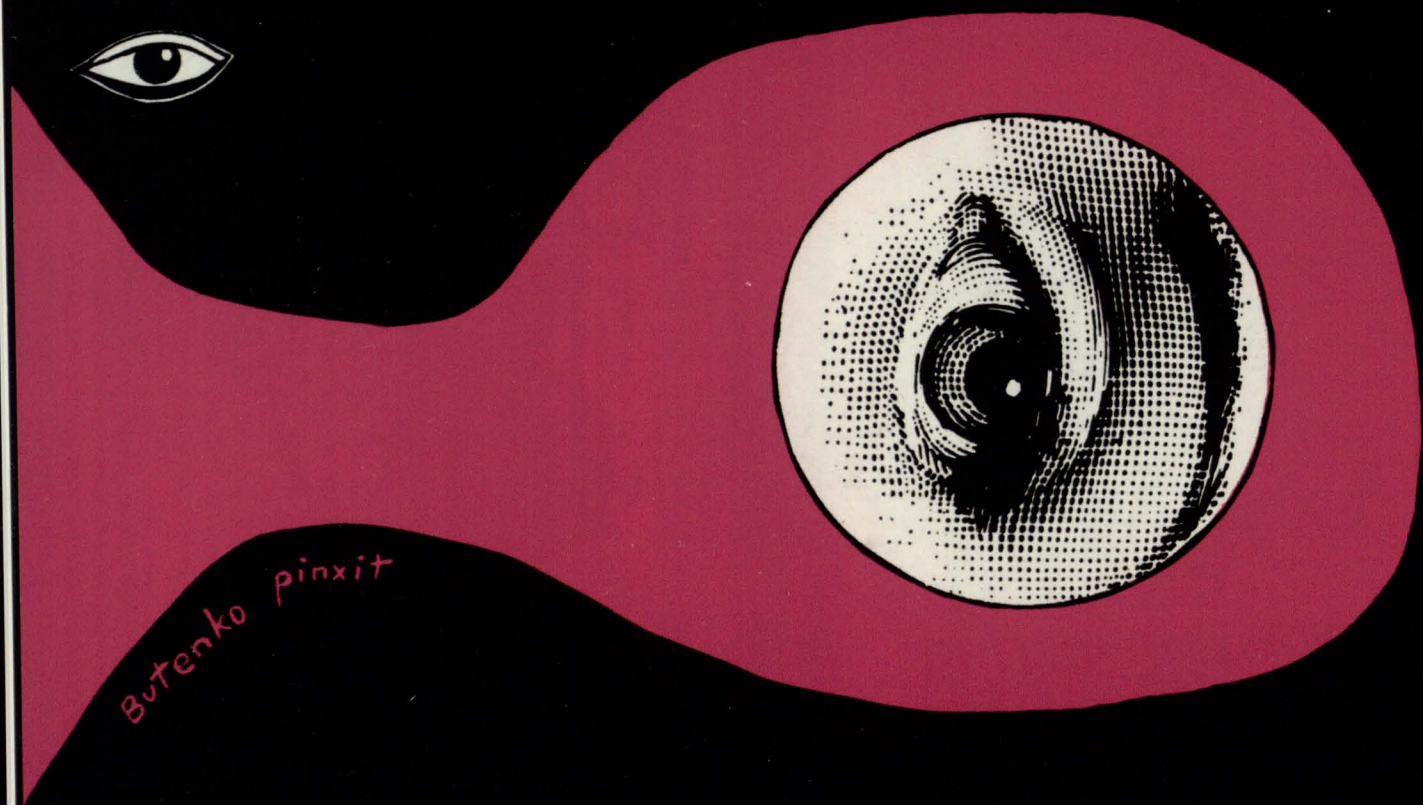




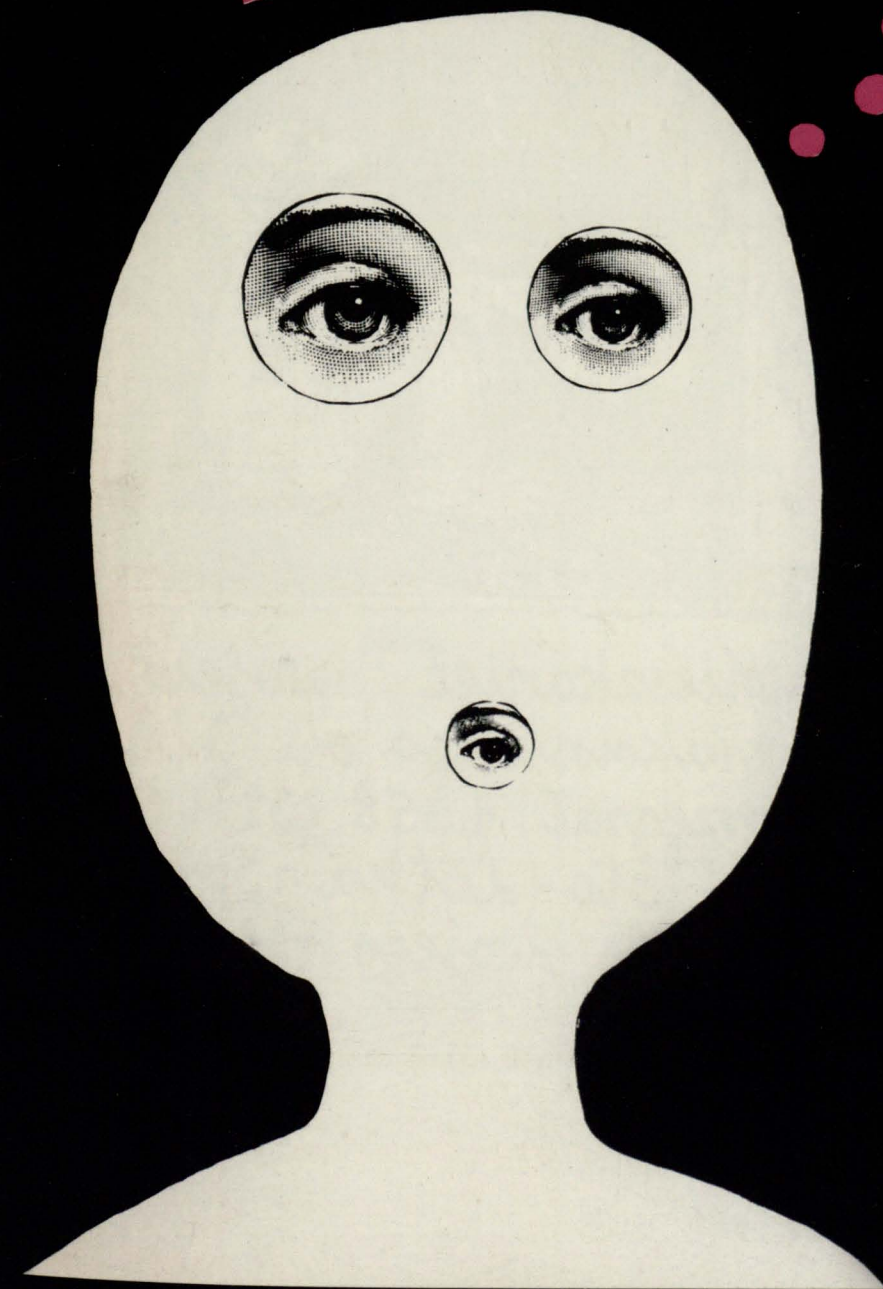
Elwira Milewska, Włodzimierz Zonn, Niebo i kalendarz, Warszawa 1973



Elwira Milewska, Włodzimierz Zonn, Niebo i kalendarz, Warszawa 1973



DIABLI
WIEDZA, Co...

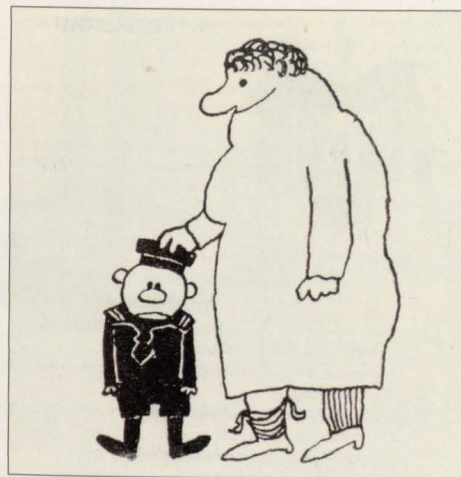
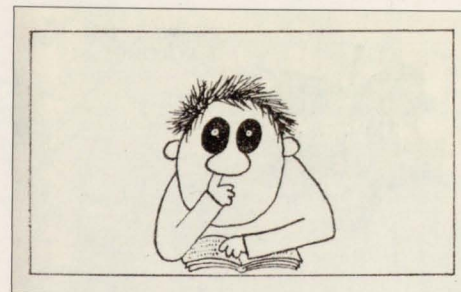
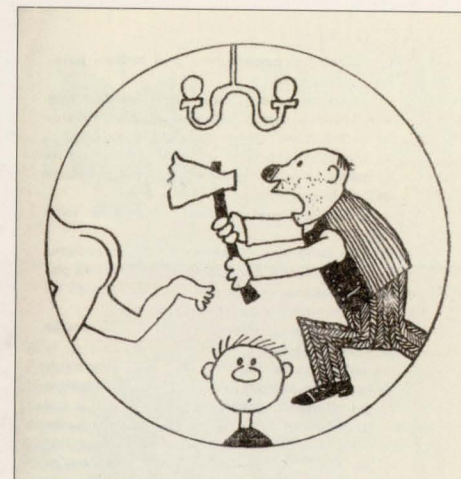




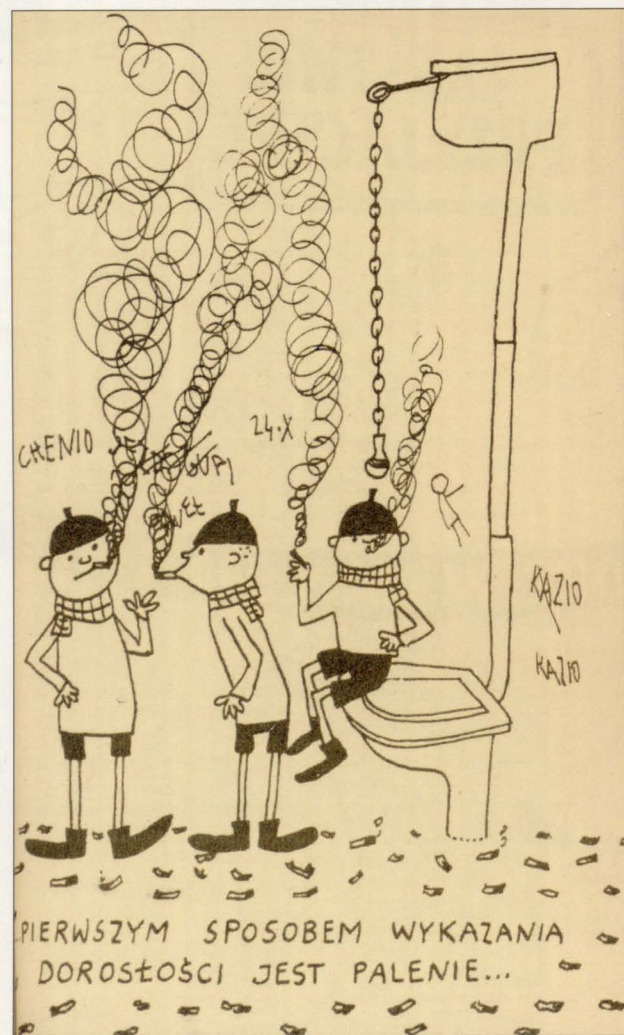
Jerzy Wittlin, Vademecum dla tych, którzy pierwszy raz, Warszawa 1972



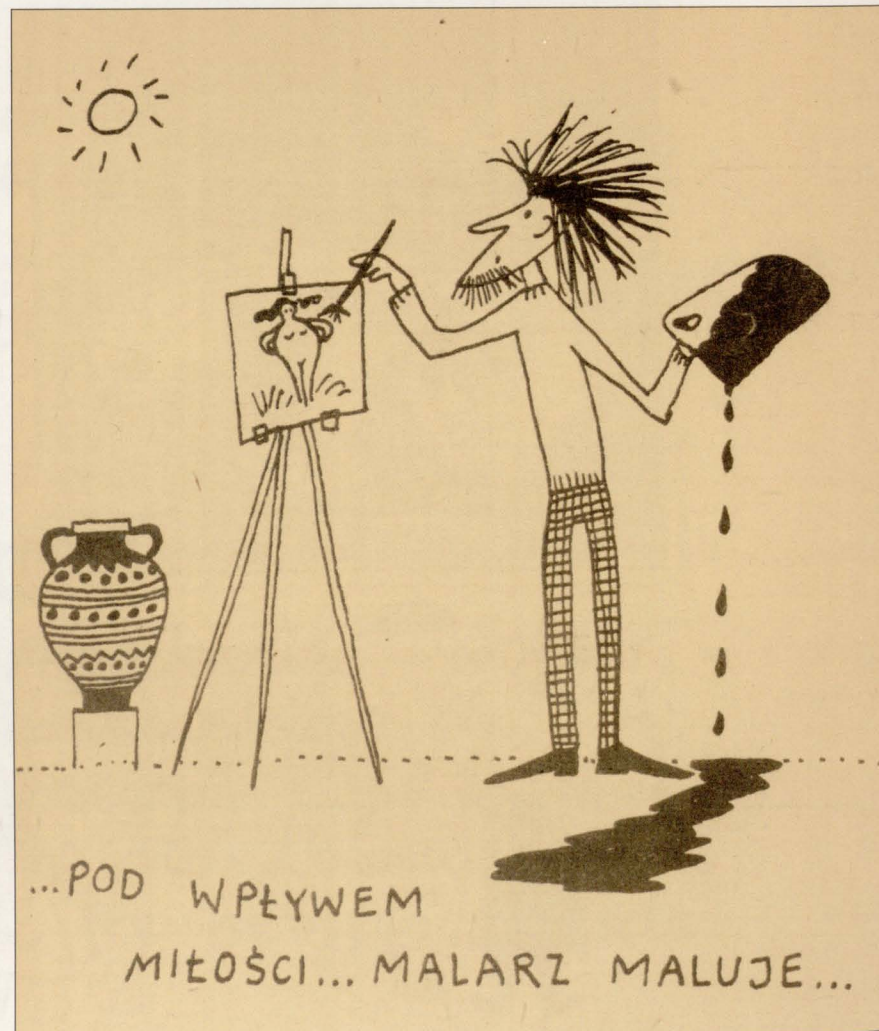
Mieszkaniec wojew.
krakowskiego ob. J. A.
przegrał 1.358.232 zł 58gr.
w Toto-Lotka. Spróbuj
i ty swojego szczęścia!



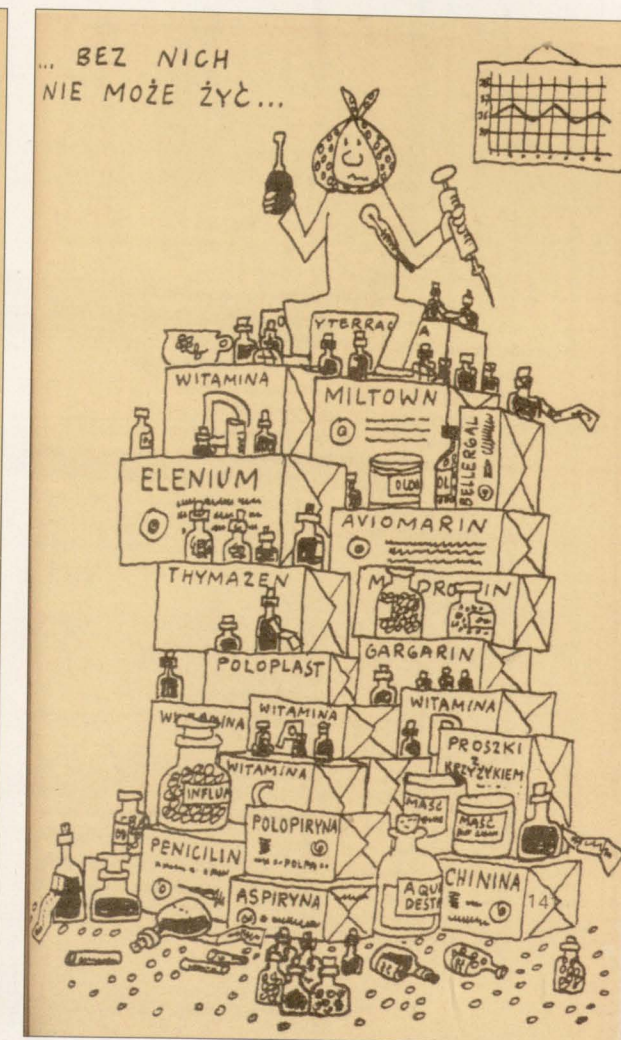
Jerzy Wittlin, Vademecum dla tych, którzy pierwszy raz, Warszawa 1972



dr Andrzej Jaczewski, dr Jerzy Żmijewski, Książka dla chłopców. O dorastaniu i dojrzewaniu, Warszawa 1973

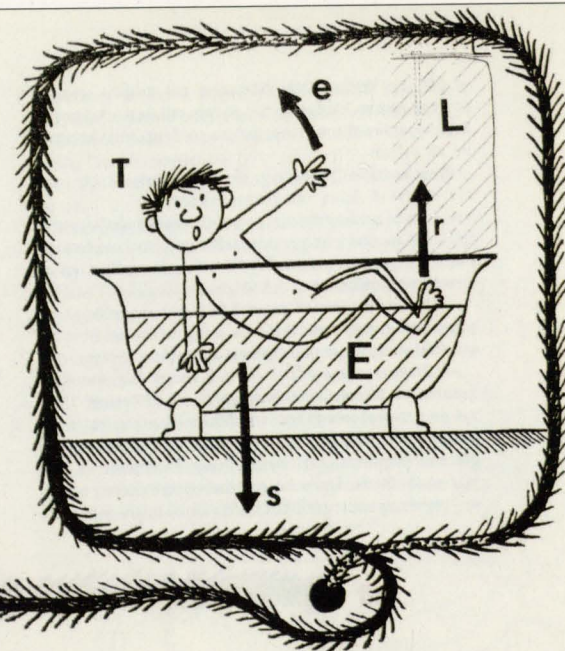


dr Andrzej Jaczewski, dr Jerzy Żmijewski, Książka dla chłopców. O dorastaniu i dojrzewaniu, Warszawa 1973



RYCINA DO STR. 140:

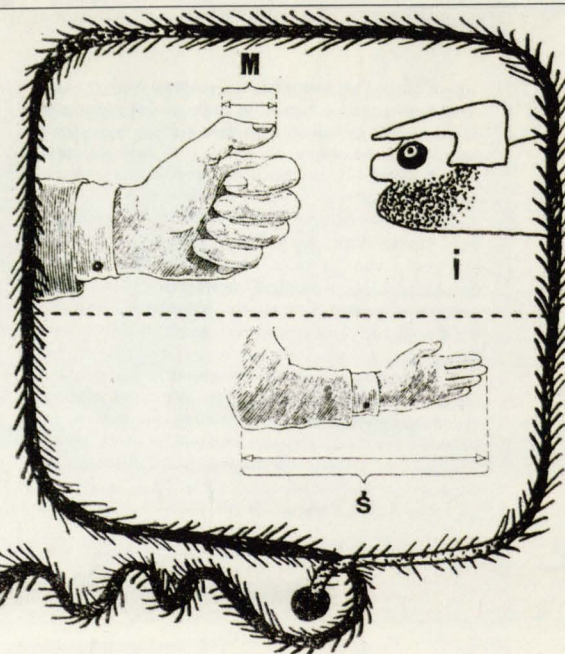
T - Pietruch, E - woda, s - wektor,
r - wektor kierunku nogi Pietru-
cha, e - wektor kierunku ręki Pie-
trucha, L - woda wyparta z wanny



146

RYCINA DO STR. 84:

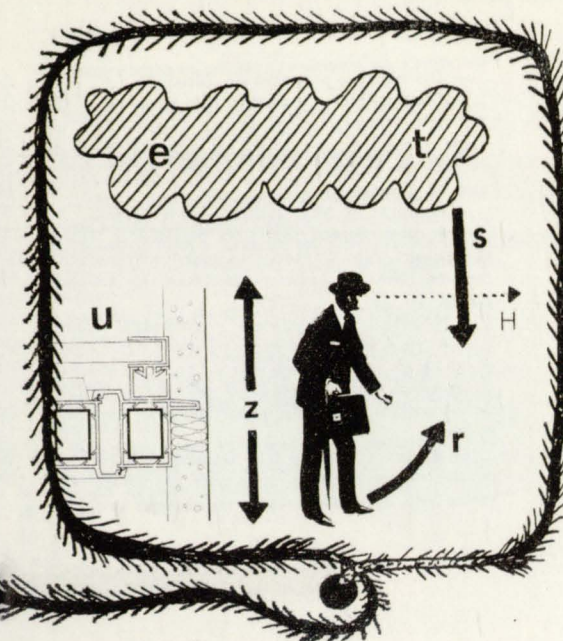
i - margines społeczny, M - ręka
Fizyka (Izba A), s - ręka Fizyka
(Izba B)



78

RYCINA DO STR. 130:

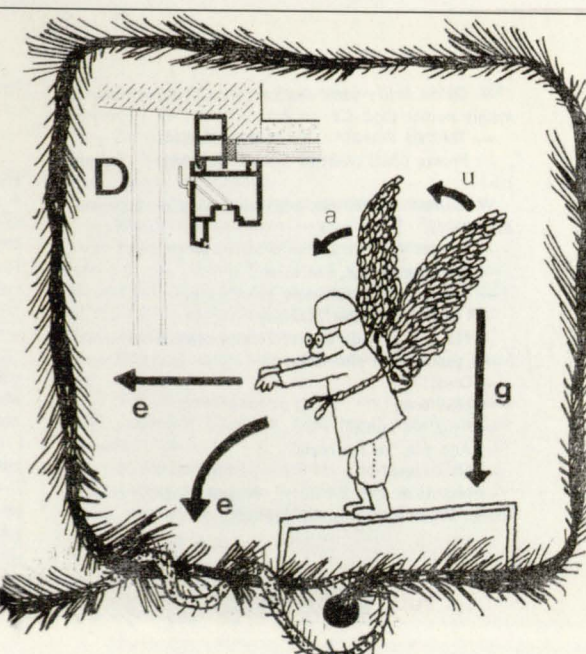
e - dwutlenek węgla (CO_2), t - ja-
dek srebra (AgJ), u - schemat, z -
1,00 m, s - woda (H_2O), H - linia
wzrostu, r - kierunek spaceru pod-
czas deszczu



132

RYCINA DO STR. 135:

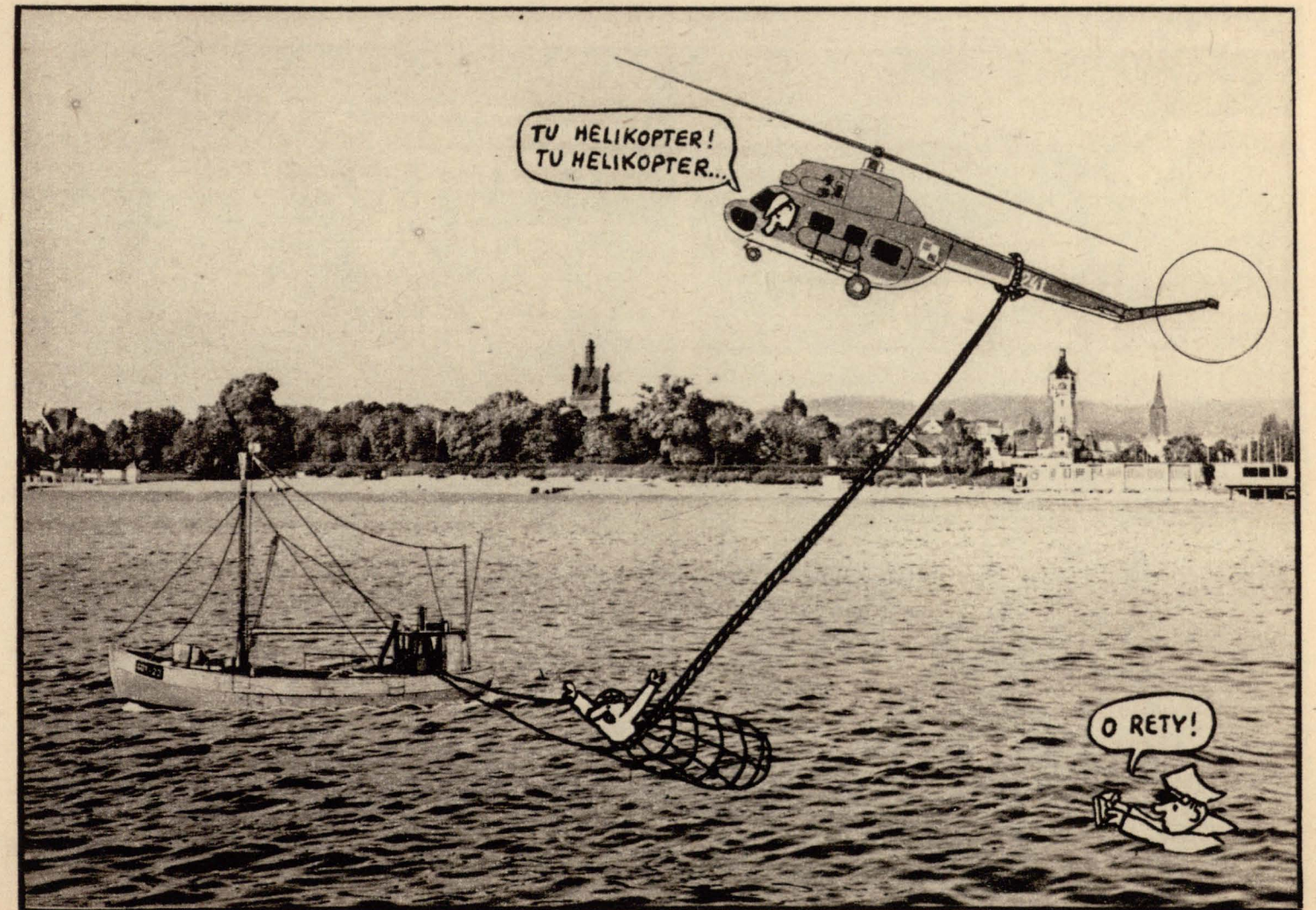
e, e - wektory, D - schemat, a -
wektor kierunku pracy jednego
skrzydła, u - wektor kierunku
pracy drugiego skrzydła, q - kie-
runek lotu Liczyborskiego.



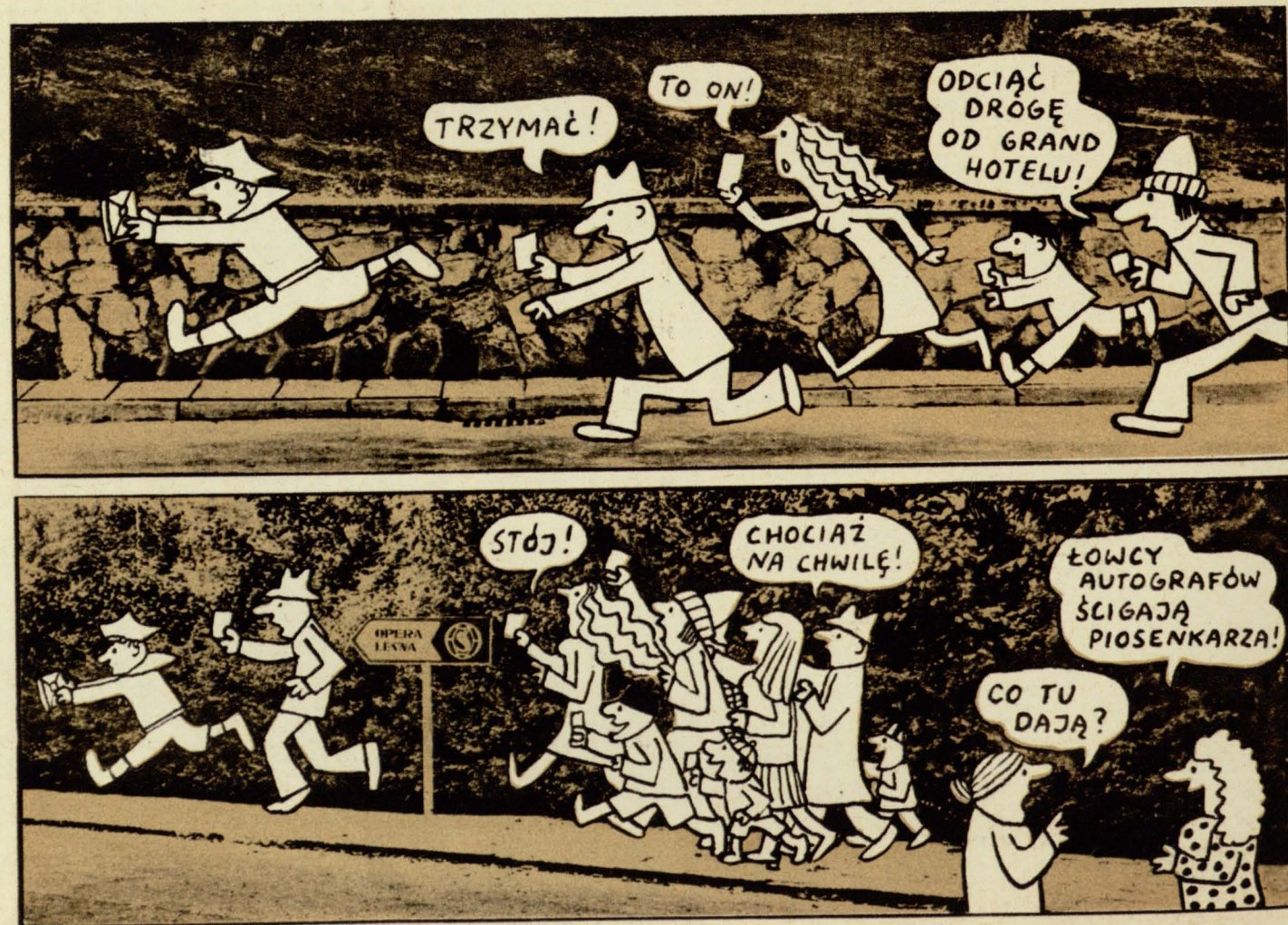
158



Bohdan Butenko, Bardzo mokra przygoda, cz. III Przygód Kwapiszona, Warszawa 1976



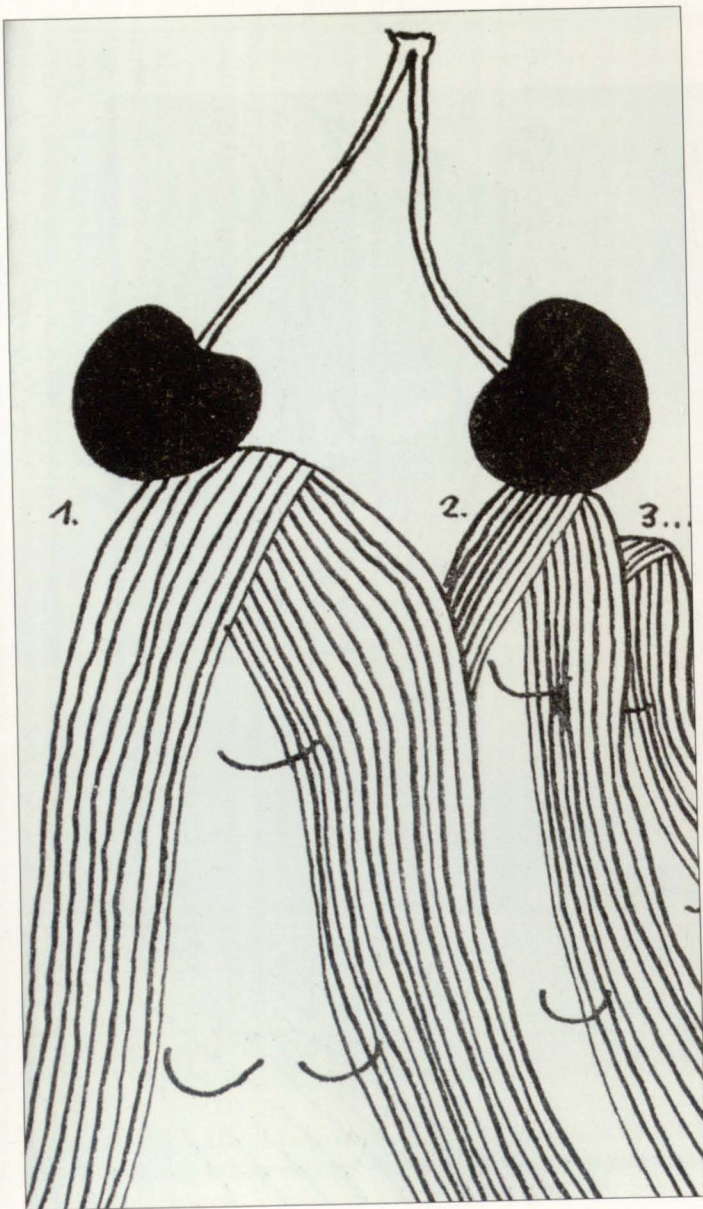
Bohdan Butenko, Pościg w kurorcie, cz. IV Przygód Kwapiszona, Warszawa 1977



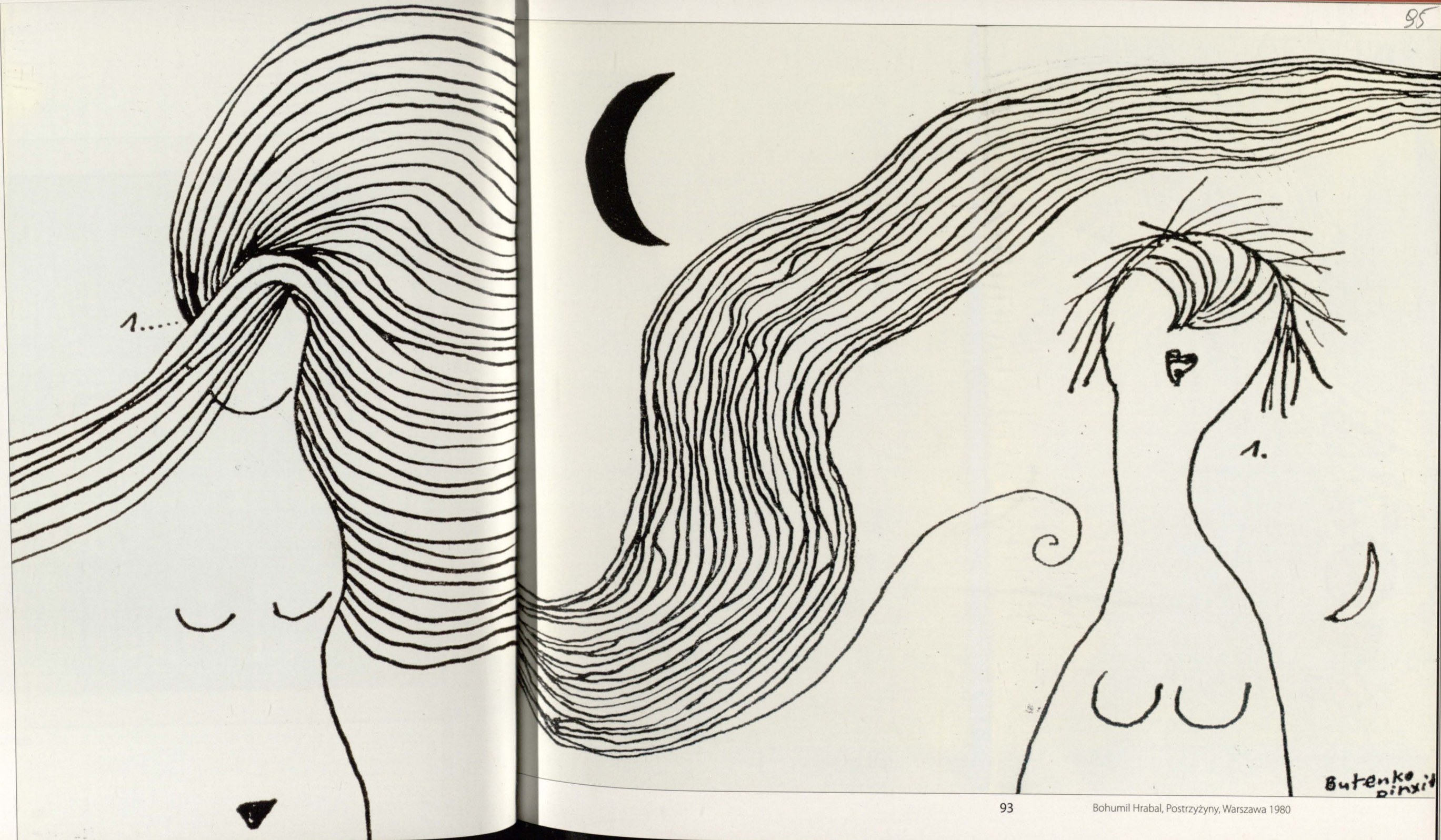
Bohdan Butenko, Pościg w kurorcie, cz. IV Przygód Kwapiszona, Warszawa 1977



Bohdan Butenko, Bardzo mokra przygoda, cz. III Przygód Kwapiszona, Warszawa 1976



Bohumil Hrabal, Postrzyżyny, Warszawa 1980

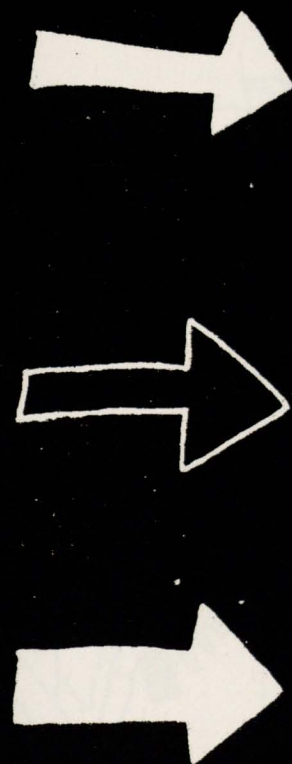


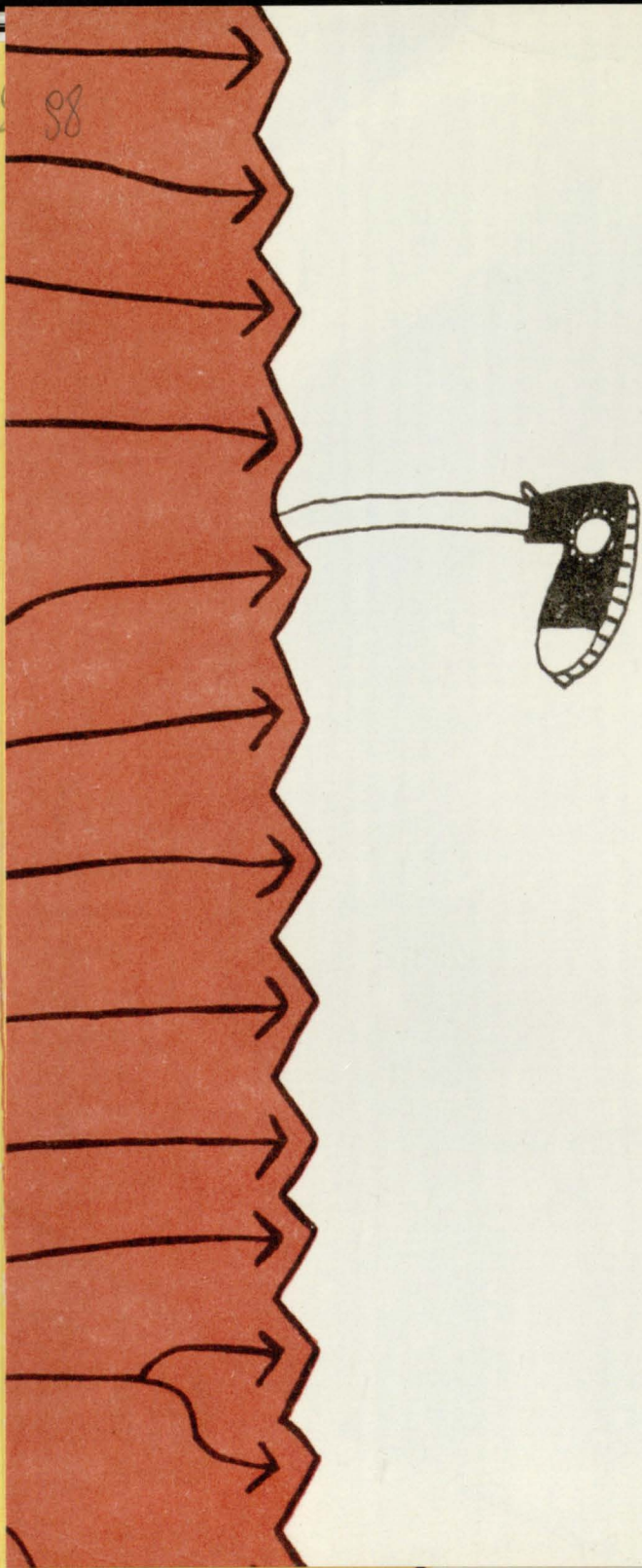
ALICJA
SZTUKOWSKA - KRÓLCZAK

MOJE DZIECKO I JA

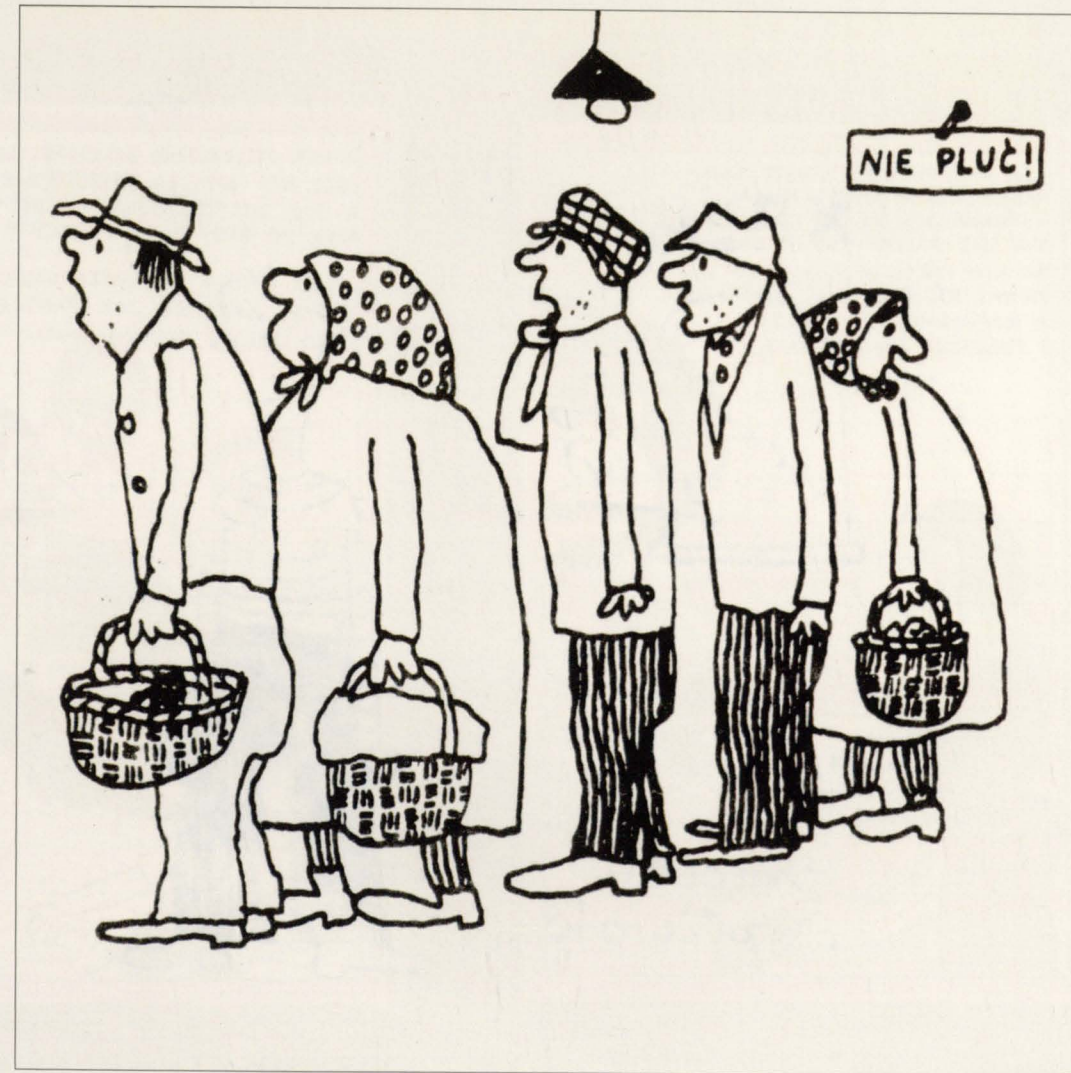


Alicja Sztukowska – Królczak,
Moje dziecko i ja,
Warszawa 1987





Sławomir Kryski, Perypetie z samochodem, Warszawa 1987



Sławomir Kryski, Perypetie z samochodem, Warszawa 1987

- JA WYCHODZĘ PO CIASTECZKA -
RZEKŁA MAMA DO JULECZKA,
-SPRAWIAJŻE SIĘ TU PRZYKŁADNIE,
NIE SSIJ PÁLĆÓW, BO NIEŁADNIE,
BO KTO-PÁLEC W BUZIĘ TŁOCZY,
ZARÁZ KRAWIEC DOŃ WYSKOCZY
Z NOŻYCAMI, ŻĘY OKRUTNIE,
I PÁLUSZKI NIEMI UTNIE.



JULEK PRZYRZEKE SŁUCHAĆ MAMY,
LECZ NIE WYSZŁA JESZCZE Z BRAMY,
A JUŻ NIEPOSŁUSZNY MAŁEC
MYK DO BUZI DUŻY PÁLEC!

WTEM. KTOŚ Z TRZÁSKIEM DRZWI OTWIERA,
WPADA KRAWIEC JAK PÁNERA
I DO JULKA SKOCZY ŻYWO.

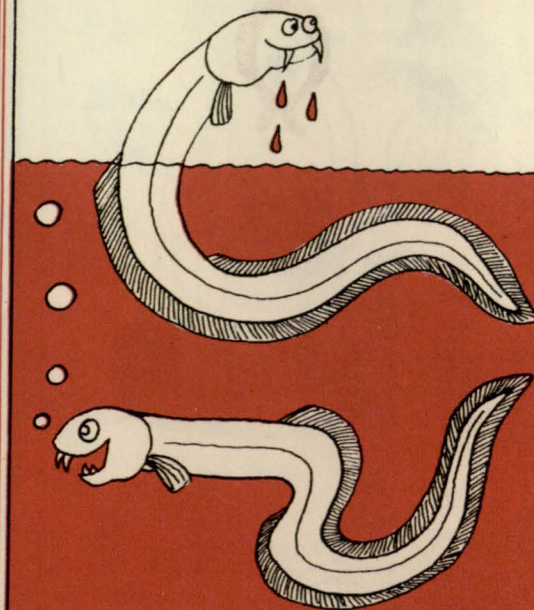


ZNIKNAŁ W WODZIE ZYZIO MAŁY,
RYBY PO NIM ZAPŁAKAŁY,
DRWAŁ ZAPŁAKAŁ TEŻ NA BRZEGU
I RODZINA Z NIM W SZEREGU.



ZANIM CAŁA PRZESZŁA NOCKA,
ZYZIO SPĘYNAŁ BYŁ DO PŁOCKA,
ALBO JESZCZE DAŁEJ W MORZE,
GDZIE TŁUŚCIUTKIE SĄ WĘGORZE -

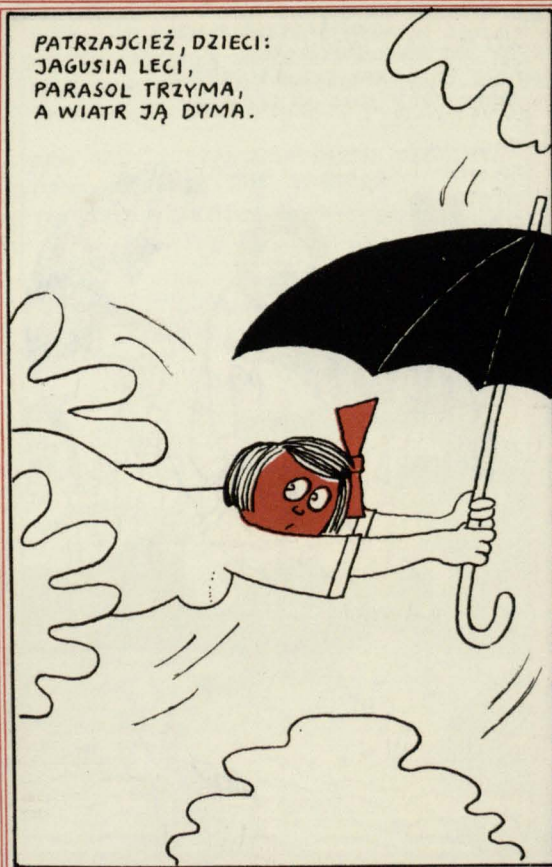
MOŻE KIEDY CO POWIEDZĄ,
ALE ONI CICHÓ SIEDZĄ...



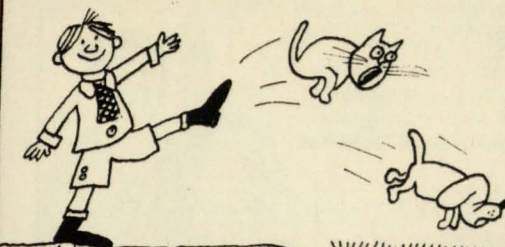
TAK TEŻ Z MICHASIEM!
BYŁ ZDRÓW I TĘSTY,
PIĘĆ DNI GRYMASIŁ,
UMARŁ NA SZÓSTY.



PATRAJCIEŻ, DZIECI:
JAGUSIA LECI,
PARASOL TRZYMA,
A WIATR JĄ DYMA.



NASZ BŁAŻUS TO PIESKA,
TO KOPNIE W COŚ KOTKA -



BO ZWYKŁE KOPAĆ WSZYSTKO
CO TYLKO GDZIE SPOTKA,

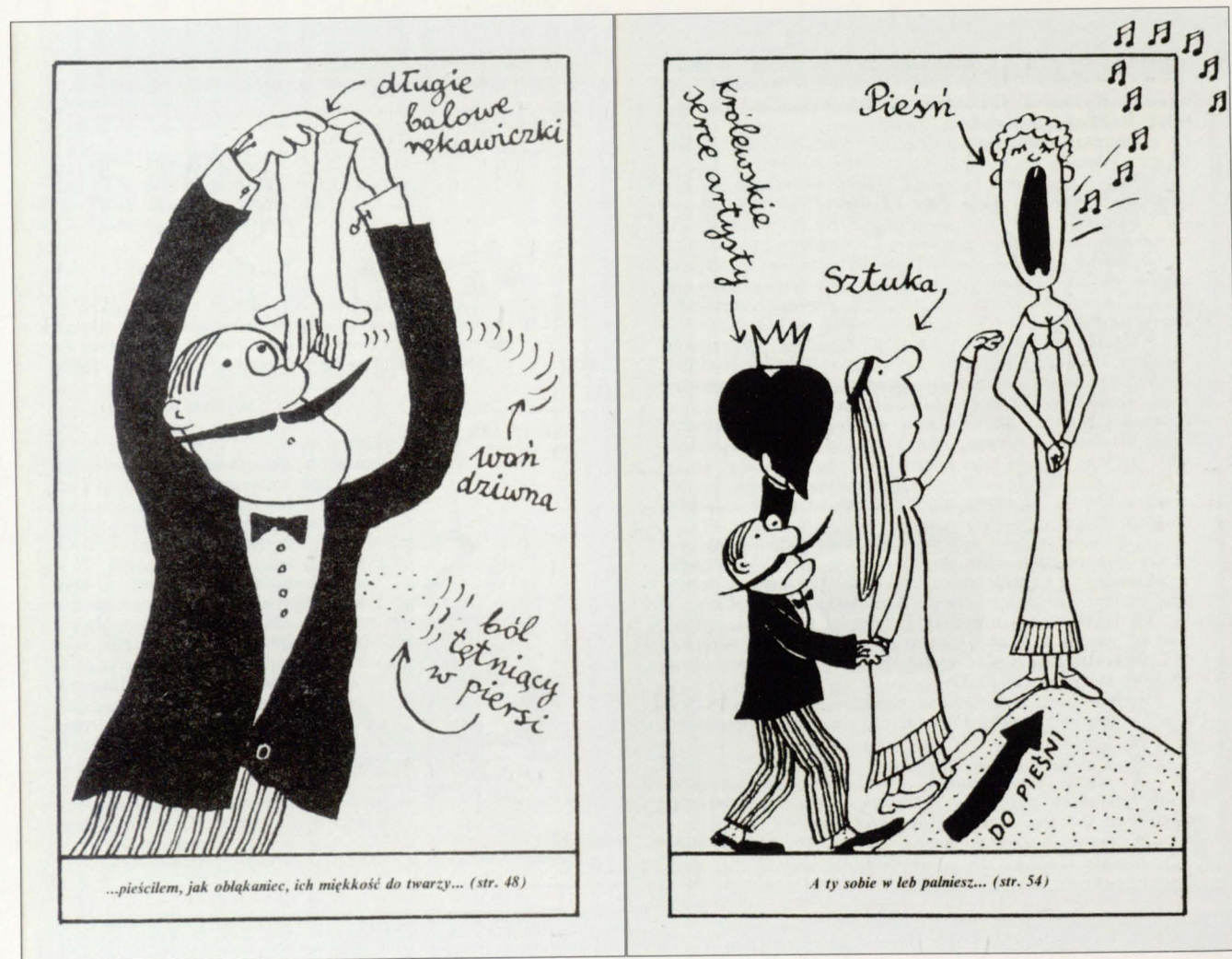


A HANIA W FLASZECZKĘ
NAŁAPIE ZNOW MUSZEK,

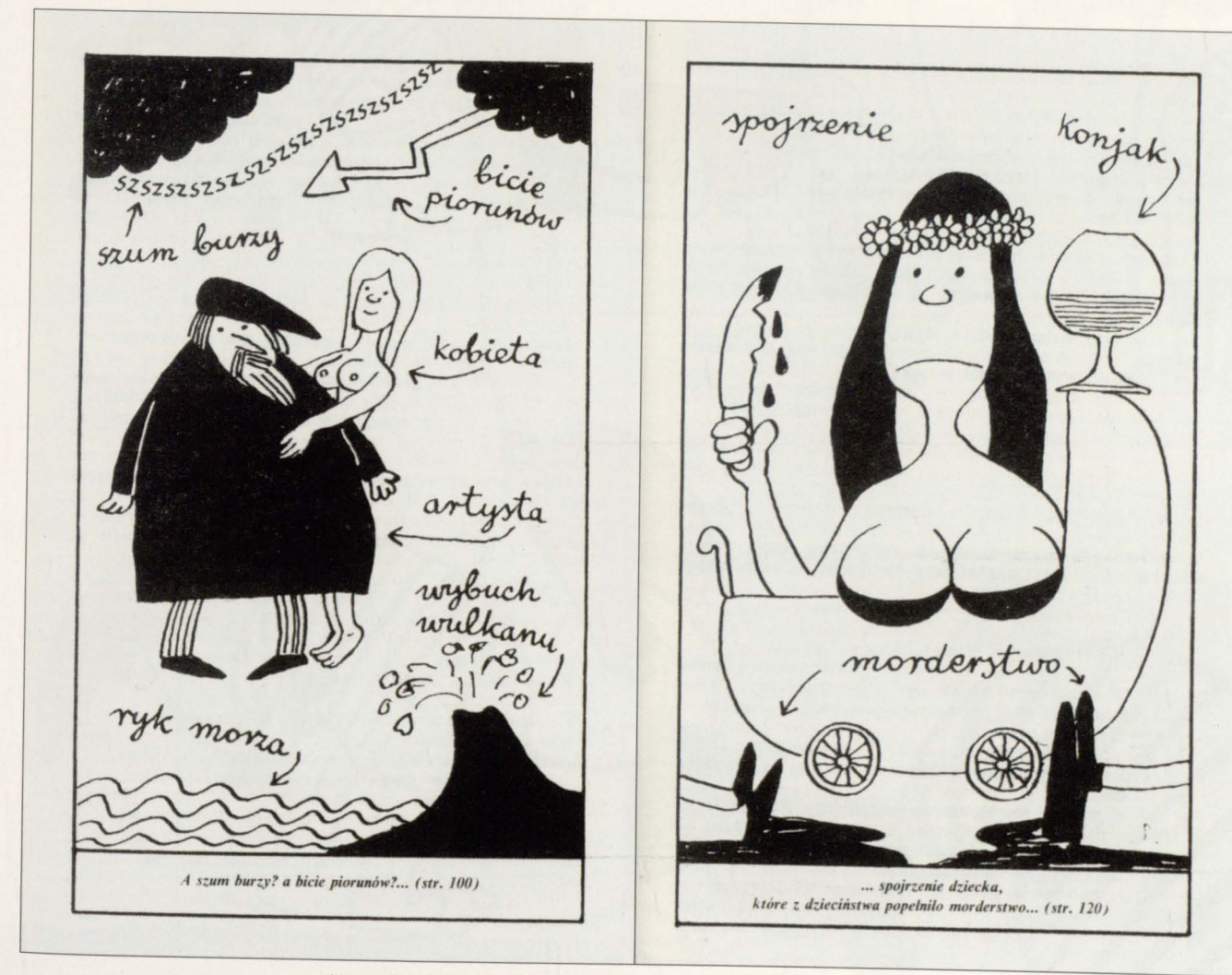


LUB NÓŻKĘ PODSTAWI,
BY UPADEŁ STARUSZEK.





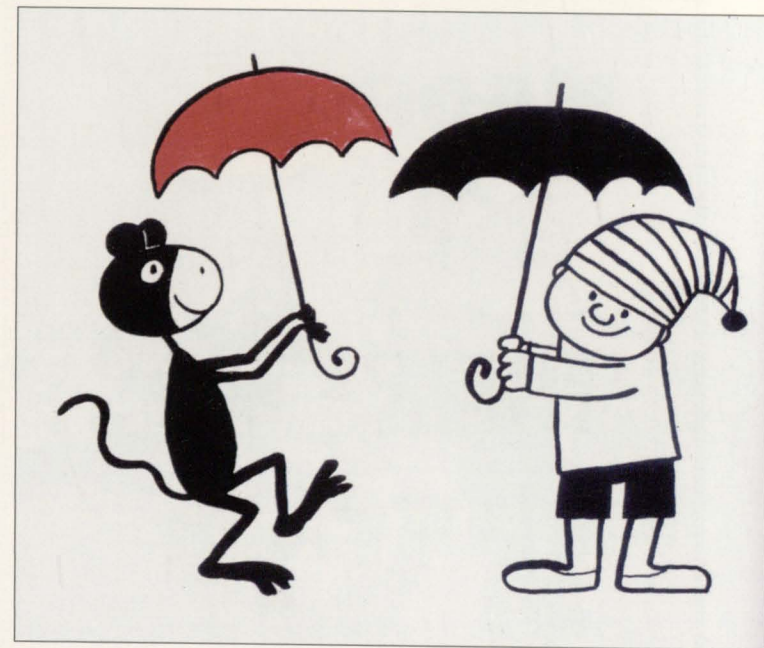
Mieczysław Srokowski, Kult ciała. Dziennik człowieka samotnego, Reprint z 1920r. z ilustracjami Bohdana Butenki, 1990



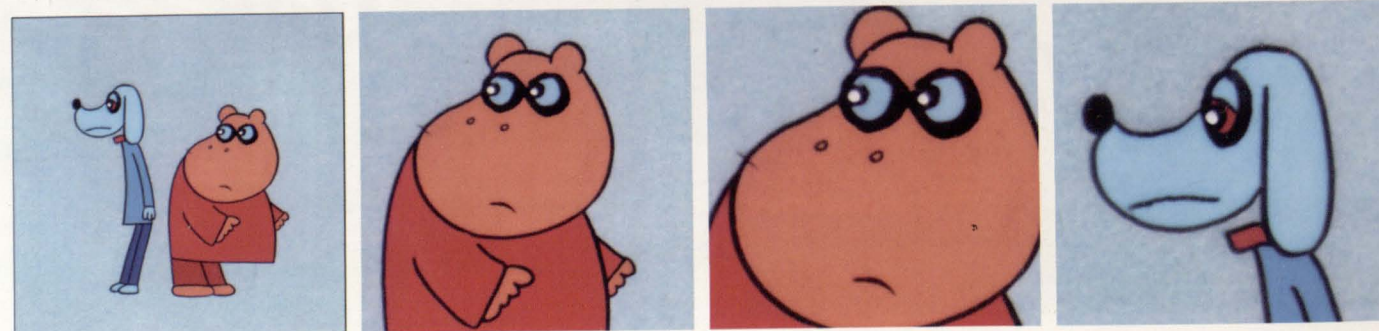
Mieczysław Srokowski, Kult ciała. Dziennik człowieka samotnego, Reprint z 1920r. z ilustracjami Bohdana Butenki, 1990



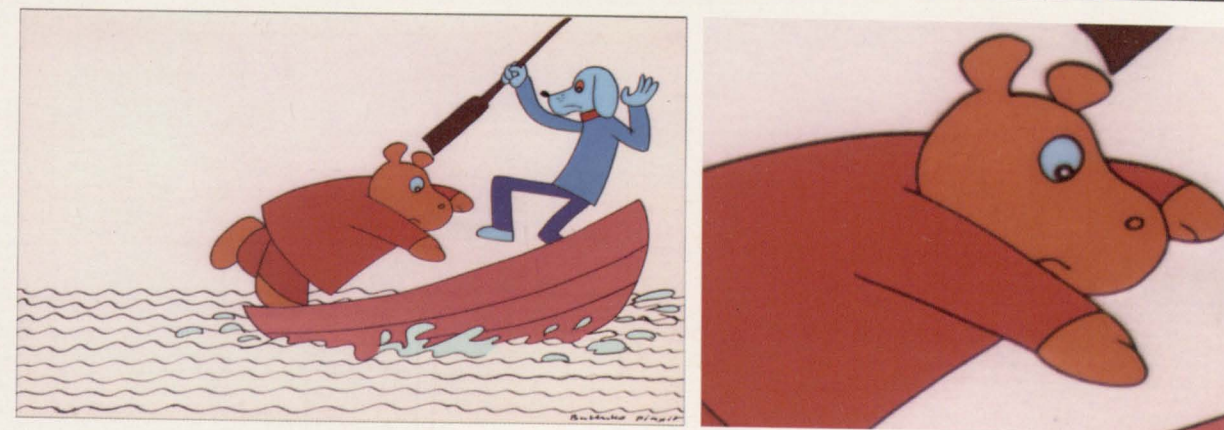
Bohdan Butenko, Gapiszon na starcie



Bohdan Butenko, Gapiszon na starcie



u góry – il. „Płomyczek”, u dołu – il. do komiksu „Gucio i Cezar”



u góry – il. „Baśń o Czerwonym Kapturku”, u dołu – il. do komiksu „Gucio i Cezar”

110

The catalogue for Bohdan Butenko's exhibition in Jelenia Góra presents very individual approach and it contains much more than we can see at the exhibition. It was designed to integrate fragments of Butenko's works published long ago, examine development of the artist's individual style and present his typical, but a bit forgotten, pictures. We can trace multithreaded and great vision in almost every drawing of the catalogue. With years, his pictures evolved, the line changed, yet the style of that master has become very unique and well recognized. It has been an inspiration for contemporary graphic artists, comic authors and book illustrators.

Butenko's works are usually associated with illustration designed for children. It is a kind of simplification because his importance for widely understood contemporary art is much more spectacular.

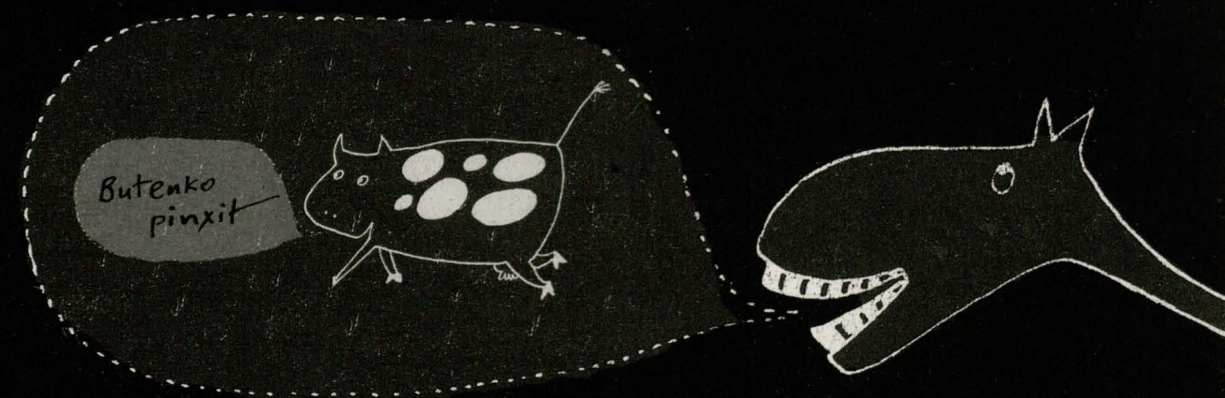
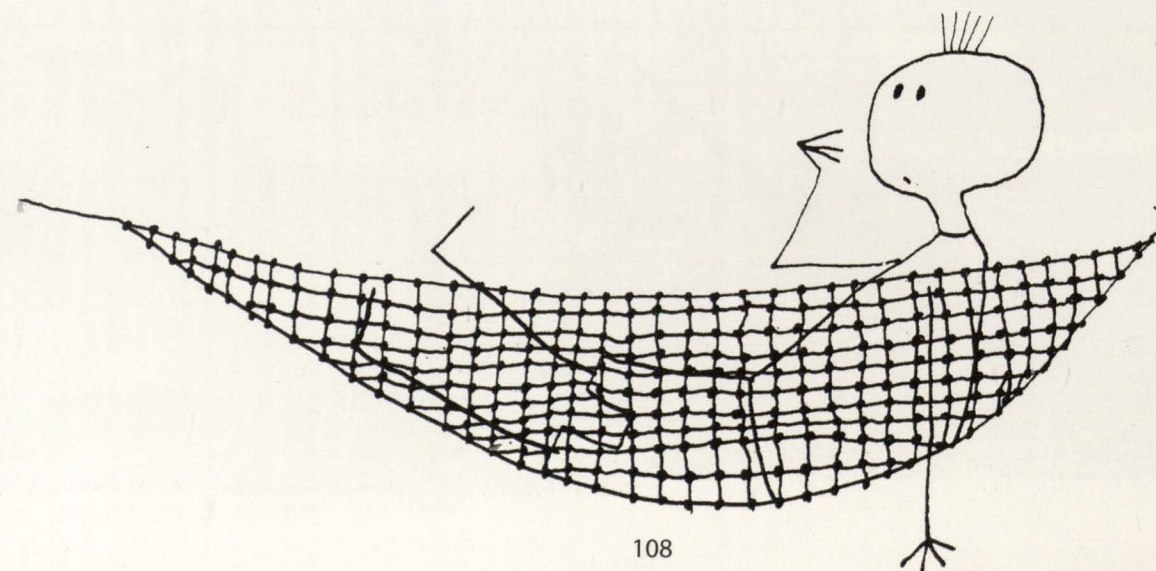
Butenko's ingenious drawings are very synthetic, yet distinct, with a flavour of caricature; they focus mainly on human being. His epitomes are unparalleled. They enable travels in time – particular fragments of a drawing are placed in different areas of the book and the reader is to follow the author's thought and integrate the picture. Butenko creates illustrations referring to literary texts, yet his heroes have such strong personality, that they could cross the contracted border and get out from the book. Every series of his drawings could exist as an autonomous artistic creation.

Bohdan Butenko is a progenitor of modern approach to graphic book design and comprehensive layout. He individually treats both illustration and edition of the text, crossing the traditional methods of dealing with that. He has been the best book designer since the sixties of the XX century. His books are full of craftsmanship. Some of them are unique copies, let us mention "The Dong with Luminous Nose and other poems by Mr. Lear" (first edition 1961, last edition 1999 with the same design). Butenko also created a vanguard comic combining collage, photographs and drawings.

His drawn scenography for The Cabaret of Old Gentlemen was unforgettable. Jeremi Przybora was particularly fond of that. It perfectly expressed the nature of The Cabaret: the simplistic way of presenting the world created almost an abstract vision, where the flowers smile and love is essential.

The artistic world of Bohdan Butenko is separate and closed. For many publications a special topographical map placed at the endpaper is added. It allows the reader to discover the author's world. Sometimes these maps become the point of reference for memory, a record of the pictured world that is gone but can be rediscovered. The maps show the routes of different trips in time and space, they show the time of the past childhood and the way to the world of imagination.

Joanna Mielech, BWA Gallery Jelenia Góra



BUTENKO VENIT, PINXIT, VICIT!

Bohdan Butenko's name is a kind of trade mark, it is a recognized slogan meaning that we deal with an attractive book, full of absurd, yet intelligent, sometimes naughty, humor. His books have always had absorbing visual narration, they became an adventure, entertainment and sometimes ended with a surprising moral. What is the most essential about Butenko's books is that they cause lots of healthiest laughter.

Bohdan Butenko is one of the artists who contributed to internationally recognized phenomenon called Polish School of Illustration. These were talented artists with original vision who were decisive for the golden time of Polish post-war applied graphic art. Many of them still create contemporary books. Butenko's individual style was formed and became recognized, not only by young readers, in the beginning of the XX century.

Bohdan Butenko was born on 8th February 1931 in Bydgoszcz ... and soon he started to draw, firstly at any possible material, then in the school copy-books, which became his first sketch-books and the field for artistic experiments. As he points out: *When I used to draw my comics I did not consciously use collage, yet it appeared in my copy-books, for there were drawings that I was supposed to make and those that shouldn't be there at all (my teachers confirmed such observation) and everything fit the composition perfectly.*¹

Butenko, who studied at the Academy of Fine Arts in Warsaw from 1949 to 1955, had great teachers – Professor Konstanty Sapocko and Professor Jan Marcin Szancer. He specialized in illustration and book design.

The author, who has already published more than 200 titles, has been still present with his new designs. His debut was in 1956 when publishing house "Nasza Księgarnia" edited Julian Tuwim's book *Mr. Maluskiewicz and a Whale*.

Other authors most often illustrated by Butenko are: Erich Kästner, Edward Lear, Wiktor Woroszyński, Agnieszka Osiecka, Ryszard Marek Groński, Joanna Klumowa, Wanda Chotomska, Adam Bahdaj, Edmund Niziurski, Kornel Makuszyński, Hanna Ożogowska, Krystyna Boglar and Grzegorz Wasowski.

Such, apparently trivial, literature with attractive plot, full of childish fantasy, justifies treating reality with some distance, taking it by a watchful observer, whom Butenko undoubtedly is, with a grain of salt.

It is difficult not to recognize Butenko's works. An inscription "Butenko pinxit" is only the author's seal, however the very illustrations and graphic design show clearly who did it. The first, irrefutable association that appears in connection with Butenko's design are children's works, created by means of "primitive" techniques. They appear spontaneously, often in a hurry, drawn with a pencil on a sheet of paper taken out from a copy-book, written with a chalk on the blackboard when the teacher is not there, painted on the pavement and being a nuisance to the concierge, drawn with a stone or stick on the ground. They have justified crooked contours, unfinished lines, or even intended carelessness. The drawing is usually simplified, it lacks details, basic physiognomy is often reduced to two dots for eyes and a line for mouth, the limbs are schematic, in the form of sticks, forked at the ends (fingers and toes), hair is in the form of lines or spirals. Silhouettes of people and animals are built of simple geometric figures – an oval or a circle for face, a rectangle for torso. Another quality typical for both children and Butenko is emphasis on certain features of the figure's character in order to recognize it fast. Eventually, he gives up presenting the background or he only marks it using a line with a few dashes, that functions as a meadow or a wavy line being the boundless sea, or a sharp and bent stroke standing for the mountains. Inscriptions are as important as the drawings, they resemble writing from

school copy-books, imperfect with some mistakes, cuts and corrections made ad hoc, with arrows making relations between the objects more precise. Naive and awkward way of presenting the world is a natural source of wit, designed by the artist. It is difficult not to recognize Butenko's works. An inscription "Butenko pinxit" is only the author's seal, however the very illustrations and graphic design show clearly who did it. The first, irrefutable association that appears in connection with Butenko's design are children's works, created by means of "primitive" techniques. Personification of animals, plants or even objects also results in comical effect, where animals show typical human reactions, plants have skilful limbs and objects show faces. Some situations present absurd type of humor where real horses jump out of a car to show the horse power.

In the fifties Butenko's designs seemed to be too bold, or even vanguard. They were decisively different from those created by other, often original, Polish illustrators (for example: Janusz Stanny, Józef Wilkoń, Adam Kilian, Jan Lenica, Henryk Tomaszewski, Jan Młodożeniec – to mention the most talented).

Nevertheless, his synthetic, witty drawings that inspired imagination were accepted by children. In fact, in most cases they were addressed to them.

Particularly teenage boys, who identified themselves with the naughty heroes of the books illustrated by Butenko, were his grateful recipients. As it was stated by another illustrator Elżbieta Murawska, a younger friend of Butenko: *he's inspired by poetics of yards and fences*². That "child", which is inside many of us, is responsible for the adult lovers of the author.

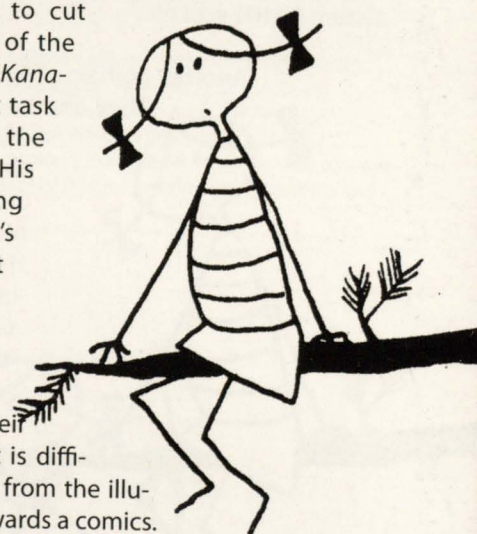
Bohdan Butenko is often described as an "architect of the book"³. It is due to the fact that he treats every volume in a complex manner. He is a versatile craftsman. Not only he deals with illustration, cover, jacket, front-paper, end-paper but also with fonts, their size, colour, style and arrangement. Then, with the half-title, title page, the content, titles of chapters, inscriptions, initials, vignette – everything designed in intriguing shape, encouraging to trace them in the volume. The author treats front

and back of the book equally. This is what he says: *I have my own theory concerning a book – it is but one piece and it is made like a sweater. You start from one side and go on; then you cannot delete anything from the middle.*⁴

All the titles designed by him could be a good example of such approach. Let us mention *The pattern for the devil's tail* written by Agnieszka Osiecka (1974) where the entangled devil's tail can be traced from the first to the last page of the book. And one more, an awry book, that must be put upside down in order to be read (*An awry boy* published together with *Once, when I wanted to be worthy* by Hanna Ożogowska 1975). Sometimes, he interferes into the very matter of the book telling the printers to cut the keyhole in every item of the whole circulation of *The Kanacons*, which was a difficult task and eventually delayed the publishing of the book. His knowledge gained during his practice at the printer's when he was a student, let him introduce unconventional ideas concerning typography.

Butenko's drawings throw their way around in books and it is difficult to differentiate the text from the illustration, they often head towards a comics.

Sometimes they start on one page and end on the other, it happens that they take a few pages. Black and white drawings are dominating. They are full of different types of heroes and action; they attract attention of young readers as well as the adult ones. Comprehensive design often depends on finding graphic conception for a book. In one case the photographs pretend to be *the photographs from the family album of The Borowskis chosen by Bohdan Butenko*, obviously with crenate frame, or they are an imitation of the XIX century album with Butenko's embel-

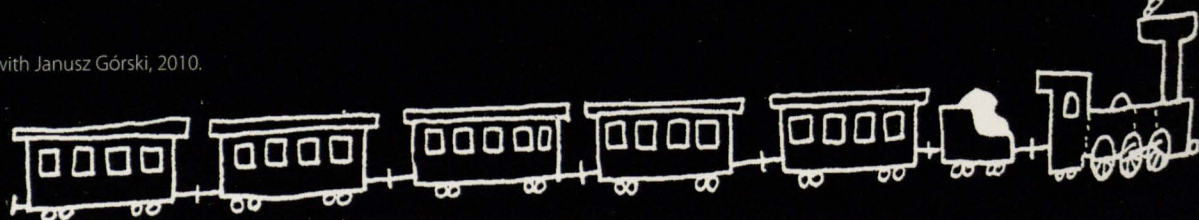


² Interview, 1983

³ Bożena Wyrzykowska *Architect of a book*, „Nowe Książki”, 2000

⁴ Interview by Aleksandra Kozłowska, „Gazeta Wyborcza”, 2003

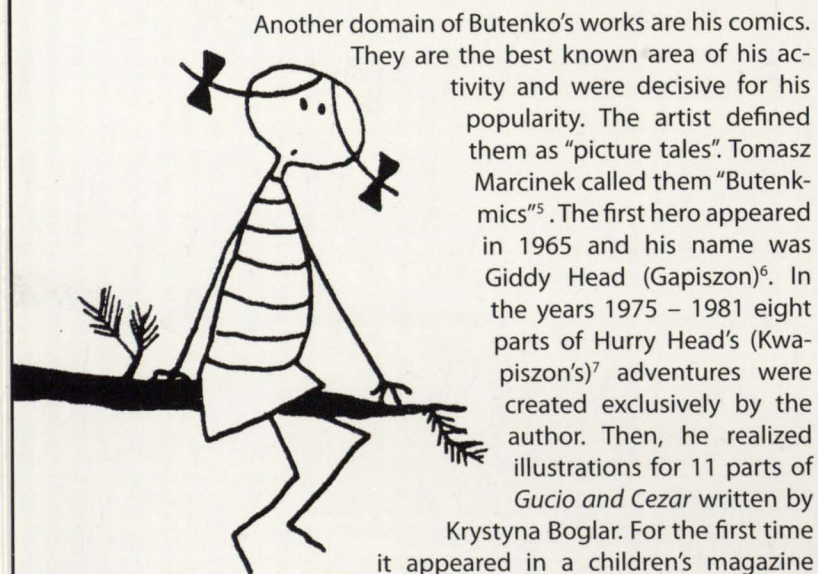
¹ Bohdan Butenko in a conversation with Janusz Górski, 2010.



ishment, some other time they resemble images from an old encyclopedia.

The illustrator employs an interesting strategy. He chooses a fragment of the text, quite often a sentence, a statement or only a word, sometimes meaningless as far as the plot is concerned, but with some comic potential. He makes use of it and this way undertakes a kind of dialogue with the writer. As he admitted, he liked this sort of conversation with Niziurski.

The way Butenko frames his illustrations resembles the frames used in an animated film, so we often see only a foot of a fugitive, half of a silhouette, a hand with a prop, a fragment of a picture on the wall etc.



Another domain of Butenko's works are his comics. They are the best known area of his activity and were decisive for his popularity. The artist defined them as "picture tales". Tomasz Marcinek called them "Butenkmics"⁵. The first hero appeared in 1965 and his name was Giddy Head (Gapiszon)⁶. In the years 1975 – 1981 eight parts of Hurry Head's (Kwapiszon's)⁷ adventures were created exclusively by the author. Then, he realized illustrations for 11 parts of *Gucio and Cezar* written by Krystyna Boglar. For the first time it appeared in a children's magazine "Świerszczyk", but there was also a book edition. In 1976-1977 an animated version of the same story was created. We can observe the characteristic line marking the contour of the figures, typical sense of humour and well recognized appearance of the heroes. In the last part Hurry Head and ... some nice self quotations can be noticed: on the wall of the main hero's room there are portraits of Giddy Head

⁵ Interview by Ryszard Warta, "Nowości", 2000

⁶ First published at "Miś"

⁷ In co-operation with photographers: Jerzy Troszczyński, Zbigniew Doliński, Jan Marian Czarnecki

and a calendar with Guccio and Cezar. There is no doubt that a comic influenced Butenko's graphic design. So, we have frames, speech bubbles and a great choice of onomatopoeic expressions (many of them neologisms), inscriptions and arrows showing the sequence of events.

The comic and comic like illustrations are related to the technique; they were created with: pen, ink, pencil, or even black marker. Butenko's world used to be black and white for a long time. The artist stressed that often by using the motif of a chessboard. In *Dong*⁸ he created illustrations that look like negatives of a photograph: white drawings on black background. The world created in *Dong* is very unique, however we could find some far reminiscence of surrealist creatures of Joan Miró and his works from 1940-1955. It maybe due to the fact that for both Miró and Butenko form was never absolutely abstract, it was always something, even if created only in the world of magic. There is strong connection between text and drawing, that can be observed in Butenko's designs of many posters (mostly designed for film) often noticed and awarded.

Butenko's style is rather homogenous. It has not changed much for those 50 years of his artistic activity as an illustrator. The author consequently uses the artistic language he created. However, he presented an interesting reflection in an interview with Andrzej Ziembicki ("Nowe Książki" 1980) about illustrations for *An Honorable Imp: The most difficult thing is to come back to one's former style ... Once I was asked to make some more illustrations for a reprint of a certain book because the size of the book was changed. It was really painstaking to make a pastiche of my own work.*⁹

Bohdan Butenko always tries to create illustration that on the one hand accompanies the written matter, but on the other hand is independent and gives his own interpretation of the text. This way he creates a kind of intersemiotic translation, consisting of two parallel worlds of text and picture. Sometimes these two layers are so close that they become complementary. As the co-author of the book Butenko defines his own criteria concerning text: *If it is riveting – everything goes fantastically, the illustration stems from it and comes back to it for they are inseparable. If it is, let us say, mediocre – I try to help, to make it more attractive, sometimes I go diagonally, creating a kind of contra-suggestion. With*

⁸ Orange and red background appear in the book as well

⁹ Butenko dixit and pinxit

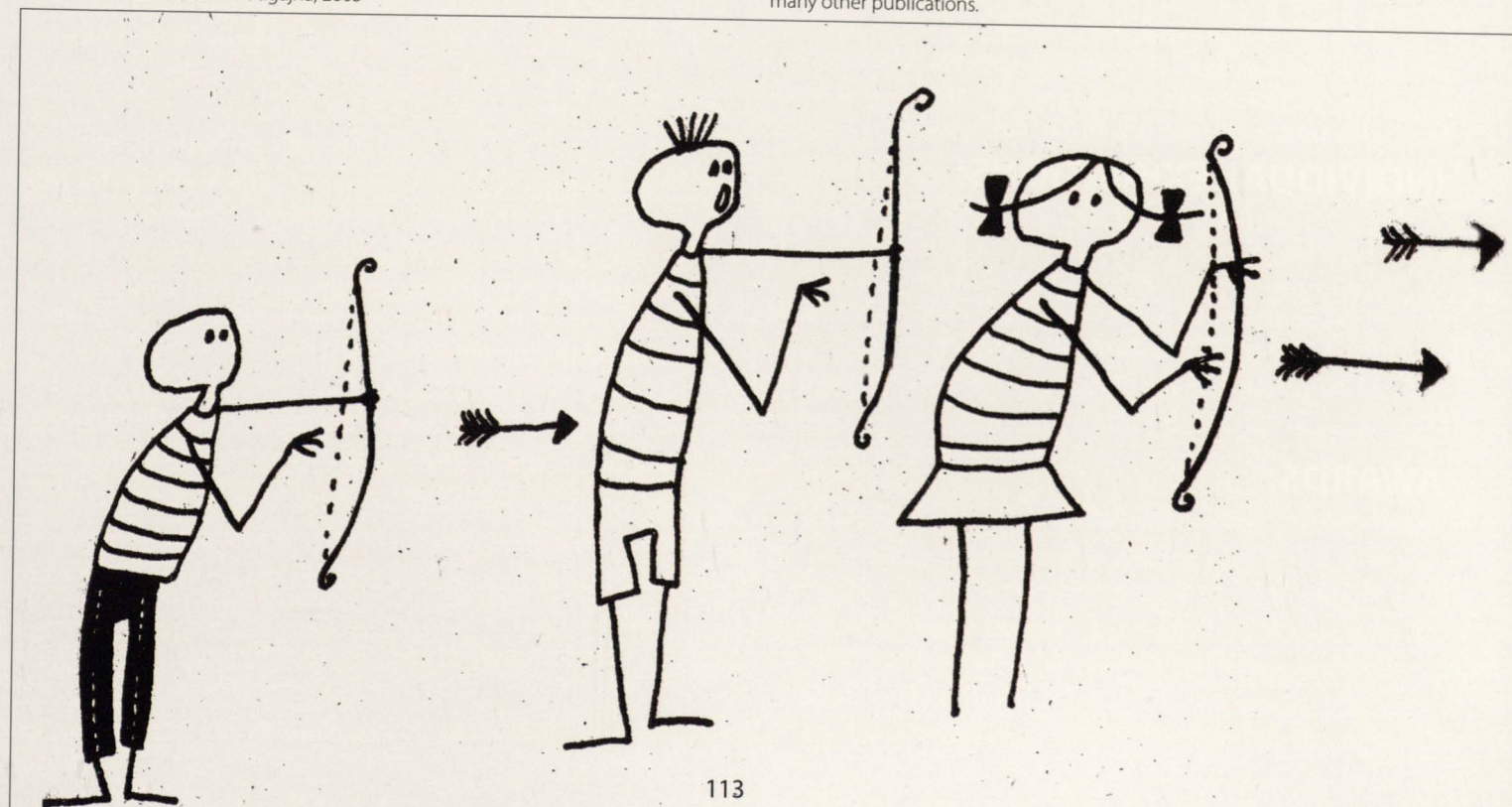
outstanding texts, like those of Brzechwa for example, I try not to overdo¹⁰. One of the most important co-operations was the one with Wanda Chotomska. It has been going on since the fifties.

Most of Butenko's designs are addressed to young readers, yet there are realizations for the adults, too (for example 666 pages of poems and stories written by Polish writers untitled *The Devil Knows What* (1972) or *Cutting It Short* by Bohumil Hrabal (1980). The author often illustrated, and liked the job, books of popular science and treated them as a kind of challenge. He co-operated with publishing houses dealing with medicine, science, sport and tourism and communication. The most curious design is according to the author a project for a telephone book published in the weekly magazine "Stolica", where there was not much plot but many heroes¹¹ – as he pointed out.

Homogenous approach to design, perfect composition – "architecture of a book" on the one hand and diligence as far as details

¹⁰ Ibidem

¹¹ Conversation with Ewa Podgajna, 2003



are concerned on the other hand, decide about the power of Butenko's vision of the presented world. Together with comical atmosphere of the drawings we obtain a master illustrator. The author who studied at Jan Marcin Szancer and Konstanty Sapoczek was also inspired by other artists. One of the most important were Paul Klee with his intriguing forms, Joan Miró, I had mentioned before, and Edward Lear – an English master of humour, the author of the original version of *The Dong*, as well as nonsense Botanical Atlases and alphabets, the resurrector of limericks.

Bogdan Butenko co-operated with many publishing houses, and magazines; he had many individual and collective exhibitions and obtained many prestigious awards.

Anita Wincencjusz-Patyna

Dr Anita Wincencjusz-Patyna – an art historian, adjunct at the Institute of History of Art and Philosophy at the Eugeniusz Geppert Academy of Fine Arts and Design in Wrocław. She runs classes on "Polish Applied Art of the XX and XXI century" at the Institute of History of Art at Wrocław University. The author of "Station Illustration: Polish book illustration 1950 – 1980. The artistic creations and realizations" published by the Academy of Fine Arts and Wrocław University and many other publications.

BOHDAN BUTENKO

Born on 8th February 1931 in Bydgoszcz.

Studied at the Graphic department of The Academy of Fine Arts in Warsaw in 1949 – 1955. Diploma at Professor Jan Marcin Szancer's studio in 1955.

He deals with illustration and graphic design for books and magazines. He has designed over 200 books; debut: *Mr. Maluśkiewicz and a whale* written by Julian Tuwim, published by "Nasza Księgarnia" in 1956.

He designs posters, postcards and deals with layout of animated films. He also created dolls and scenography for theatre and film.

From 1955 to 1963 - a layout artist at "Nasza Księgarnia".

From 1963 he worked for "Ruch" publishing house as a chief graphic designer, dealing with literature for youth and children.

He realised many designs for different publishing houses in Poland and abroad. He co-operated with: "Miś", "Świat", "Świat Młodych" and "Sztandar Młodych". He has been a member of International Board on Books for Young People (IBBY) since 1978.

He was a founder and a chairman of the "Child's World" Foundation (1971–1990), which awarded the most beautiful children's publications with Big and Small Dong.

INDIVIDUAL EXHIBITIONS:

1962 Budapest, 1964 Paris, Bratislava, 1967 Budapest, 1979 Tokyo, Rzeszów, 1989 Stockholm, West Berlin, 1990 Copenhagen, 1991 Prague, 1992 Paris, 1993 Baltimore, 1994 Budapest, 1999 Warsaw, 2000 Oświęcim (Auschwitz), 2001 Poznań, 2010 Gdańsk, 2011 Warsaw.

Participation in many collective exhibitions in Poland and abroad.

AWARDS:

1960 – golden medal at the 12th Triennial, Milan

1963 – the first prize at competition concerning an outlay of a magazine for children, Stockholm

The first prize at competition for the most beautiful book, *Cyryl, Where are you?* by Woroszyński, organized by PTWK.

1965 distinction at IBA Leipzig for *Dong with shining nose* by Lear,

distinction at the competition "The most beautiful books of the World", Frankfurt on the Main for *A riddle with a whistle* by Nosow,

distinction at VIII Biennial of Art, São Paulo

1967 – the first prize for the most beautiful book at competition organized by PTWK granted for books: *Astronomy* by Zonn and "La giraffe du Lion" by Milewska

1969 – the fourth prize at competition *Art of Children's Book*

1970 – the second prize at The International Book Exhibition in Moscow for *Astronomy* by Zonn and Milewska,

the first prize for the most beautiful book at competition organized by PTWK for *Forty goldfinches* by Woroszyński

1971 – distinction at IBA Leipzig for *Drops go* by Górski

1974 – award granted by the prime minister for achievements in the field of book design, poster and graphic design for animated films (works for children and youth)

1976 – "Premio Europeo di Letteratura Giovanile". Padova, for *The whole life of Marianne* by Duché

1977 – distinction at IBA Leipzig for *The fire is on* by Brzechwa

1979 – "Srebrne Koziołki" (silver goats) at Biennial of Child's Art, Poznań for *Good morning!* by Chotomska and *History of a film* by Witkiewicz

1981 – The Medal for Artists and Friends of Children's Books

1988 – medal at the competition organized by PTWK for *Geometry for everybody* by Żytomirski and Szewrin

1990 – medal of Polish IBBY Section at competition for the best book of the year (Warsaw), the award for *On Book* and distinction for *On Felix, Lynx and Baby Mammoth* by Woroszyński at competition by PTWK

2003 – BESTSELLERek award for *Day and Night of a Witch. Grandma Bridget's Crazy Journey around Cracow* by Terakowska

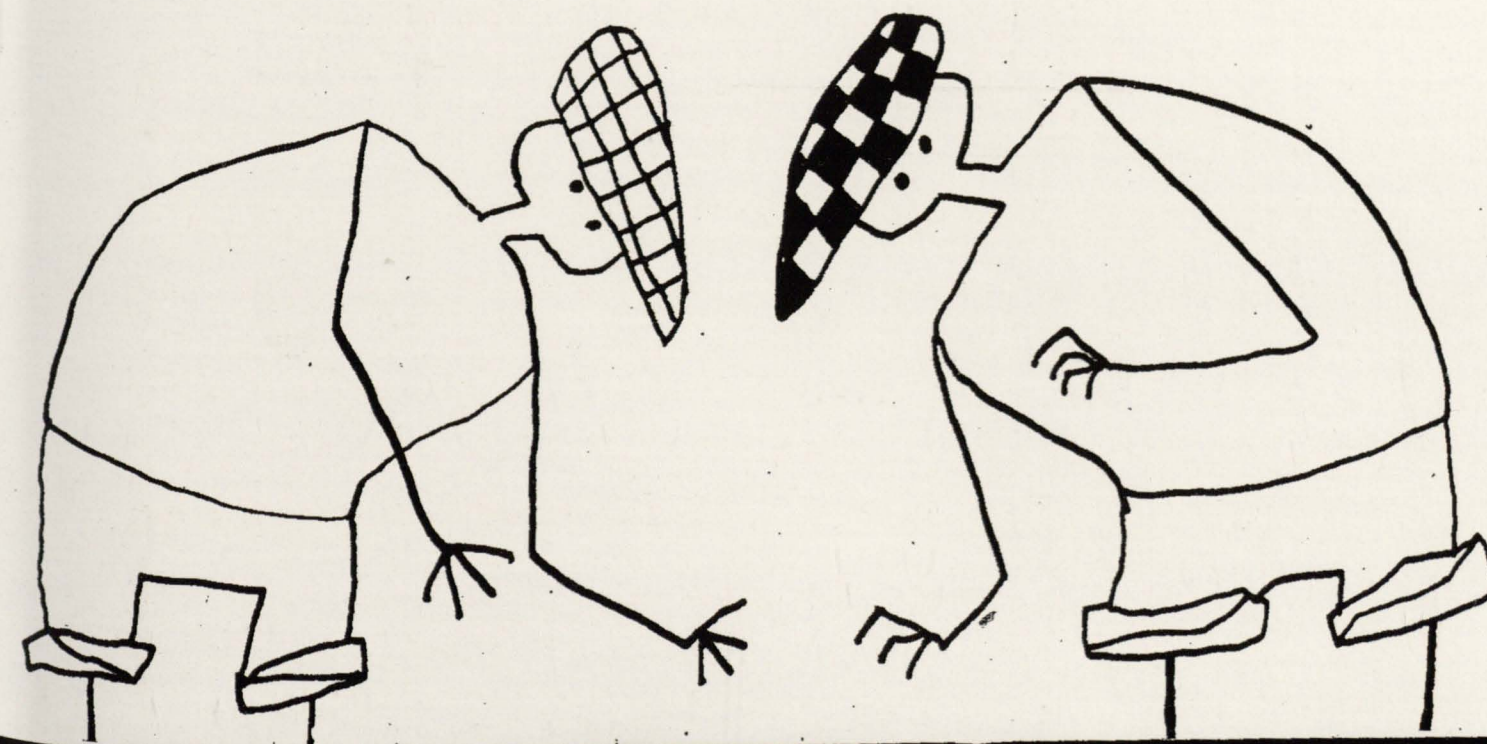
IMAGE award, Istanbul for *Doings of Grand Mullah Nasreddin*

2004 – medal for Polish IBBY Section

2006 – award of the Minister of Culture and National Heritage

2009 – "Gulliver amongst the Lilliputs" the award at PTWK competition

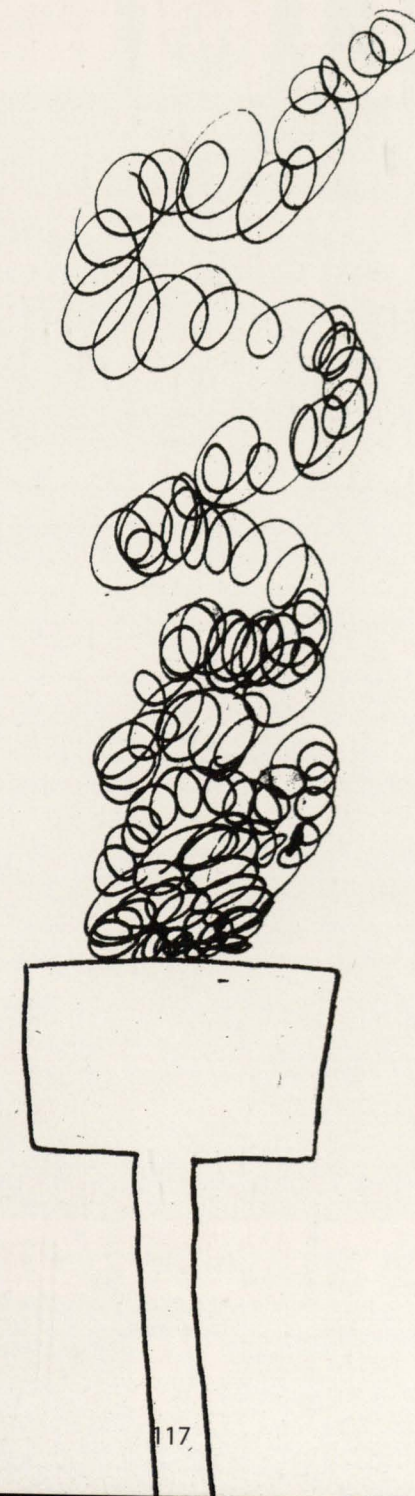
2011 – Special award of Foundation "ABC XXI All of Poland Reads to Kids"



Spis ilustracji:

- 1 i 4 strona okładki - Dong co ma świecący Nos i inne wierszyki Pana Leara, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1961, wyd. I
- wyklejki – il. z : Diabli wiedzą, co... Wiersze i opowiadania polskich pisarzy. Antologia. Wybór i opracowanie Maria Błaszczuk, Barbara Olszańska, Państwowe Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1972, wyd. I il. na stronach 2-4, 6-7, 9-15: Joanna Kulmowa, Stacja Nigdy w Życiu, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1966, wyd. I
- mapka na stronie 8: Tadeusz Kwiatkowski, Kowboje z zielonych wzgórz, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1961, wyd. I
- il. na stronie 14: Elwira Milewska, Włodzimierz Zonn, Niebo i kalendarz, Biuro Wydawniczo – Propagandowe, RSW „Prasa – Książka – Ruch”, Warszawa 1973, wyd. I
- il. na stronach 16 – 23: Diabli wiedzą, co... Wiersze i opowiadania polskich pisarzy. Antologia. Wybór i opracowanie Maria Błaszczuk, Barbara Olszańska, Państwowe Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1972, wyd. I
- str. 24 - 25: Joanna Kulmowa, Stacja Nigdy w Życiu, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1966, wyd. I
- str. 26 – 29: Adam Asnyk, Wybór Poezji, Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1956, wyd. I
- str. 30 - 33: Erich Kästner, 35 maja, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1957, wyd. I
- str. 34 – 37: Erich Kästner, Emil i Detektywi, Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1957, wyd. I
- str. 38 – 39: Kornel Makuszyński, Panna z mokrą głową, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1958, wyd. I
- str. 40 – 41: Lew Kassil, Szwambrania, Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1958, wyd. II
- str. 42 – 45: Edmund Niziurski, Niewiarygodne przygody Marka Piegusa, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1959, wyd. I
- str. 46 – 49: Wiktor Woroszyński, I Ty zostaniesz Indianinem, Klub Siedmiu Przygód, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1960, wyd. I
- str. 50 – 53: Tadeusz Kwiatkowski, Kowboje z zielonych wzgórz, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1961, wyd. I
- str. 54 – 57: Dong co ma świecący Nos i inne wierszyki Pana Leara, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1961, wyd. I
- str. 58 – 63: Wiktor Woroszyński, Cyryl, gdzie jesteś?, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1962, wyd. I
- str. 64 – 71: Joanna Kulmowa, Stacja Nigdy w Życiu, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1966, wyd. I
- str. 72 – 73: Jerzy Kierst, Księga portretowych zażeń, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1966, wyd. I

- str. 74 – 75: Elwira Milewska, Włodzimierz Zonn, Astronomia, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1966, wyd. I
- str. 76 – 79: Elwira Milewska, Włodzimierz Zonn, Niebo i kalendarz, Biuro Wydawniczo – Propagandowe, RSW „Prasa – Książka – Ruch”, Warszawa 1973, wyd. I
- str. 80 – 81: okładka książki: Diabli wiedzą, co... Wiersze i opowiadania polskich pisarzy. Antologia. Wybór i opracowanie Maria Błaszczuk, Barbara Olszańska, Państwowe Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1972, wyd. I
- str. 82 – 83: Jerzy Wittlin, Vademecum dla tych, którzy pierwszy raz, Państwowe Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1972, wyd. I
- str. 84 – 85: dr Andrzej Jaczewski, dr Jerzy Żmijewski, Książka dla chłopców. O dorastaniu i dojrzewaniu, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1973, wyd. III
- str. 86 – 87: Agnieszka Osiecka, Wzór na diabelski ogon, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1974, wyd. I
- str. 88, 91: Bohdan Butenko, Bardzo mokra przygoda, cz. III Przygód Kwapiszona, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1976, wyd. I
- str. 89, 90: Bohdan Butenko, Pościg w kurorcie, cz. IV Przygód Kwapiszona, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1977, wyd. II
- str. 92 – 93: Bohumil Hrabal, Postrzyżyny, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1980, wyd. I
- str. 94 – 95: Alicja Sztukowska – Królczak, Moje dziecko i ja, Wydawnictwo „Watra”, Warszawa 1987, wyd. I
- str. 96 – 97: Sławomir Kryski, Perypetie z samochodem, Krajowa Agencja Wydawnicza, RSW „Prasa – Książka – Ruch”, Warszawa 1987, wyd. III
- str. 98 – 101: Wesola Gromadka, RSW „Prasa – Książka – Ruch”, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1987, wyd. I
- str. 102 – 103: Mieczysław Srokowski, Kult ciała. Dziennik człowieka samotnego, Reprint z 1920r. z ilustracjami Bohdana Butenki, Lektor 1920 i Spółka Wydawnicza – Księgarska 1990
- str. 104 – 105: il. z: Bohdan Butenko, Gapiszon na starcie. Postać Gapiszona pojawiła się w „Misiu” w 1957r. Do roku 2011 powstało 13 książeczek przygód Gapiszona oraz film animowany.
- str. 106: il. dwie u góry – do dwutygodnika : „Plomyczek”, u dołu – fragmenty il. do komiksu „Gucio i Cezar”. Guccio i Cezar pojawili się w „Świerszczyku” w 1966. Powstało 14 tomików komiksowych przygód Guccio i Cezara oraz seria 8 odcinków filmu animowanego produkcji polskiej zrealizowanych przez Studio Miniatur Filmowych w latach 1976-1977. Scenariusz do filmu napisała Krystyna Boglar, muzykę – Zbigniew Rudziński. Głosu użyczyli: Mieczysław Czechowicz (Guccio) i Bronisław Pawlik (Cezar).
- str. 107: il. u góry – do baśni „Czerwony Kapturek”, u dołu – fragmenty il. do komiksu Guccio i Cezar.
- il. na stronach 108 - 119: Joanna Kulmowa, Stacja Nigdy w Życiu, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1966, wyd. I





Dofinansowano ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Miasta Jelenia Góra/The Project was realized with the financial help of Ministry of Culture and National Heritage and Town Jelenia Góra.

Za wypożyczenie prac na wystawę serdecznie dziękujemy:/ Special Thanks to:

Panu Bohdanowi Butence

Pani Ewie Grudzie – Dyrektor Muzeum Książki Dziecięcej w Warszawie

Panu Markowi Wojciechowi Chmurzyńskiemu – Dyrektorowi Muzeum Karykatury w Warszawie

Organizator projektu i Wydawca katalogu/ Organizer of the Project and Publisher:

Galeria Sztuki BWA

ul. Długa 1

58-500 Jelenia Góra

tel. 75/7526669, fax 75/7675132, <http://galeria-bwa.karkonosze.com>

Dyrektor/Director:

Janina Hobgarska

Kurator wystawy/Curator:

Joanna Mielech

Teksty/Texts:

Anita Wincencjusz – Patyna

Joanna Mielech

Tłumaczenia/Translations:

Hanna Korolczuk

Projekt katalogu/ Graphic design:

Zbigniew Szumski

Reprodukcje/Reproduction:

Tomasz Mielech

Przygotowanie do druku/ Adjusting to print:

Jerzy Kurowski

Druk/Print

Jaks Wrocław

Patroni Medialni:

odra

gazeta
WYBORZA.PL

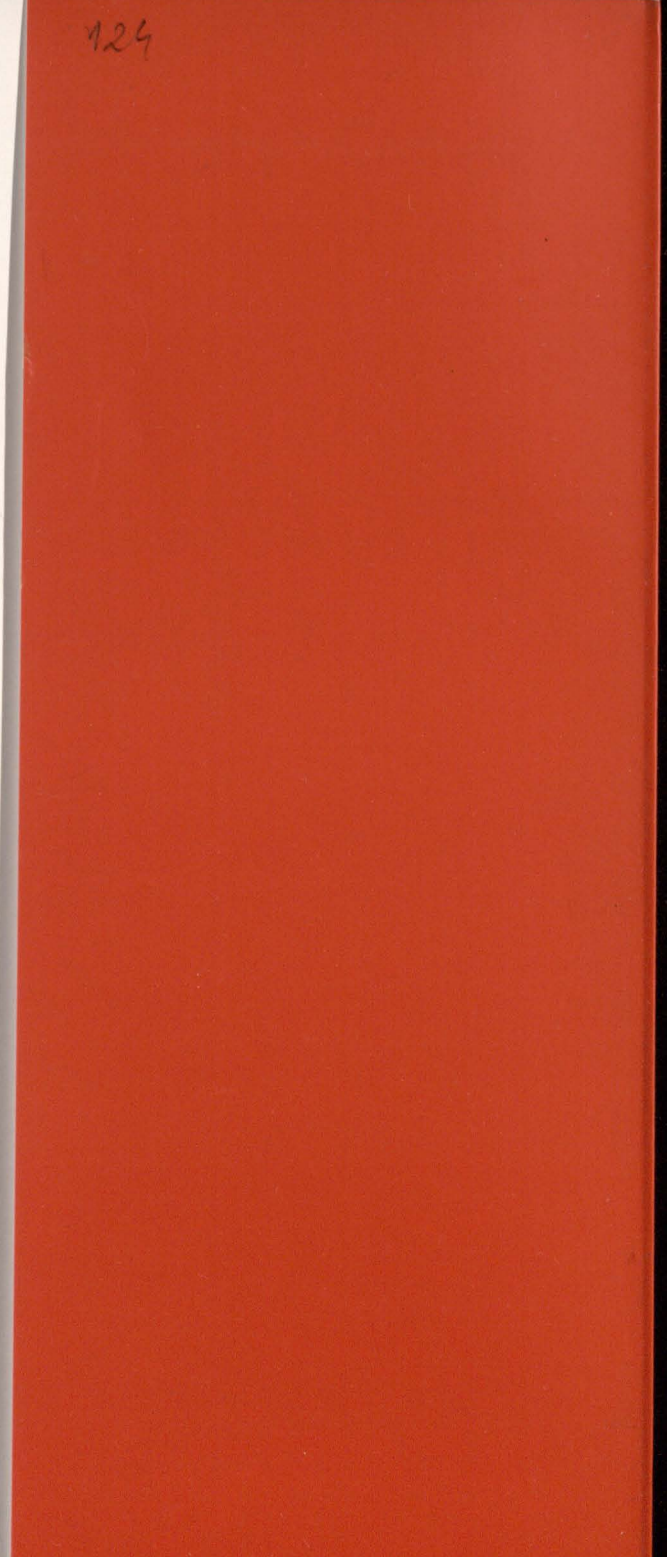
format
Pismo Artystyczne

Specjalne podziękowania dla:



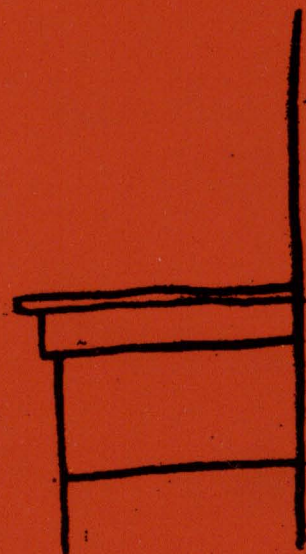
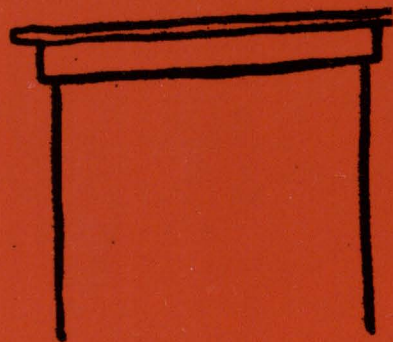
ISBN – 978 – 83 – 87871 – 75 – 8











BWA
Jelenia Góra
2011